Uniewinniony w głośnej sprawie
Strona 4

Zamiast schronów - śmietnik
Strona 7

tygodnik

3 X 2026 r.
nr 40 (1360)
cena 4,10 zł
(w tym VAT 5%)

ISSN 1507-1049, INDEKS 325597

Obserwator Lokalny

Bez porodówki?

To bardzo prawdopodobny scenariusz, jeśli dojdzie do połączenia szpitala w Dębicy z tym uniwersyteckim w Rzeszowie. W operacie - dokumencie zawierającym szczegóły konsolidacji znalazł się zapis o reorganizacji lub likwidacji Oddziału Położniczego z salą porodową.

Strona 5



Czy „Urodzona/y w Dębicy" zniknie z biogramów przyszłych noworodków?

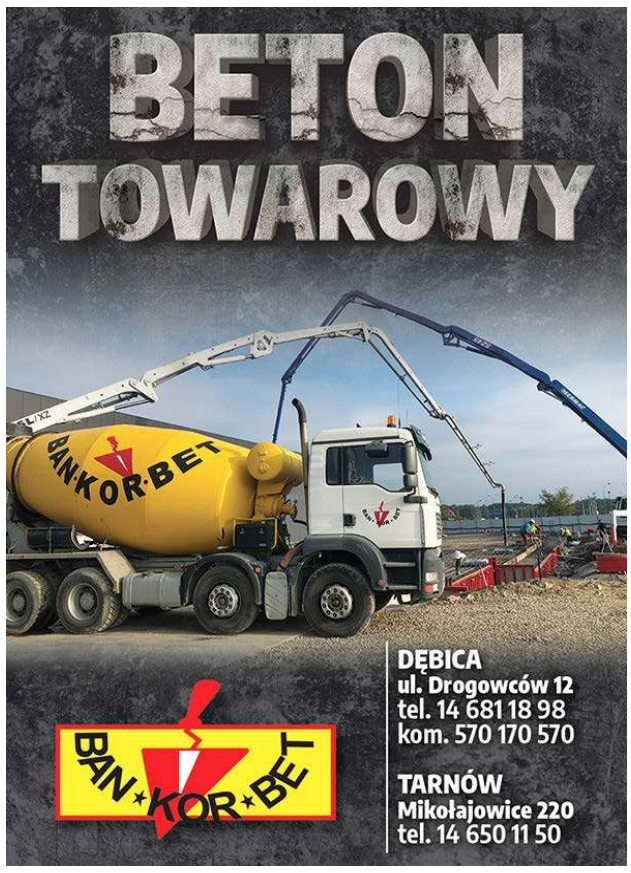
Obiady gotuje córka kuzyna wójta
Strona 5

Szczury na Rynku
Strona 9

Starosta nie gryzie się w język po wpisie posła Dziedzica
Strona 11

Nie dla pieniędzy i poklasku. Malują, bo chcą, a nie dlatego, że muszą
Strona 21

Reklama







ISSN 1507-1049
Numer w sprzedaży do: 05.10.2026

eprasa.pl 779c34d79c

Komentarz

Urodzony w Dębicy, a może w Mielcu?



JANUSZ GRAJCAR

Jestem urodzony w Dębicy. To ważne, bo już wkrótce może okazać się, że takiego wpisu przy dacie przyjścia na świat nie będzie miał żaden noworodek.

W strategii połączenia naszego szpitala z Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym w Rzeszowie znajduje się bowiem zapis dotyczący rozważenia reorganizacji, w tym możliwości zakończenia działalności Oddziału Noworodków i Wcześniaków, Oddziału Ginekologii oraz Oddziału Położniczego z Salą Porodową w Dębicy (czytaj na str. 5).

Co to może oznaczać dla pań, które spodziewają się rozwiązania w przyszłym roku? Ano to, że kiedy przyjdzie czas na poród, będą musiały wybrać się do Mielca, Jasła, Rzeszowa lub Tarnowa. O ile dla niektórych może nie robić to żadnej różnicy, bo np. z Bukowej jest bliżej do Jasła niż do Dębicy, to dla mieszkanek miasta powiatowego ta zmiana będzie bolesna.

Na Facebooku od wiosny tego roku prowadzony jest profil: Tu zaczyna się życie - Sala Porodowa w Dębicy. Na nim codziennie pojawiają się posty o maluszkach, które właśnie się urodziły. Pewnie nie o wszystkich, bo we wrześniu naliczyłem ich dwadzieścia. A oficjalne dane mówią, że średnio przychodzi tu na świat ponad 40 dzieci miesięcznie. W ubiegłym roku było ich 522, czyli niemal tyle samo co w Mielcu (526).

Faktem jest, że ta liczba z roku na rok się zmniejsza, bo choćby w 2020 r. w dębickiej porodówce odebranych zostało 881 noworodków. Tyle że wyprowadzenie sali porodowej z Dębicy może być kolejnym argumentem dla niezdecydowanych przemawiającym za tym, że w naszym powiecie nie warto starać się o dziecko.

Dlatego mam nadzieję, że wpis urodzony w Dębicy zostanie z nami na kolejne lata.

grajcar@ol.com.pl

Liczba tygodnia

89

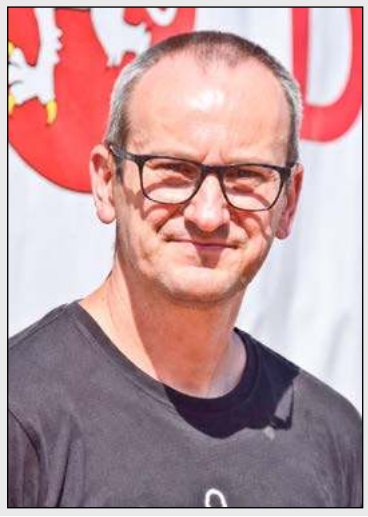
wniosków spełniających kryteria przyznania mieszkania komunalnego lub socjalnego złożono w Urzędzie Miejskim w Dębicy. 5 października obchodzony będzie Światowy Dzień Mieszkalnictwa.

Ogłoszenie



O nim się mówi

Grzegorz Michalik



Dzięki niemu w Dębicy będziemy mieć III ligę koszykówki.

Drużyna Wisłoki Dębica pierwszy mecz zagra na wyjeździe w Mielcu już 18 października. W Dębicy będzie można ich zobaczyć 25 października, w pojedynku z Resovią Rzeszów. Grać będą w hali Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 2 (dawna Szkoła Podstawowa nr 6).

Grzegorz Michalik, to były zawodnik Kotwicy Kołobrzeg. W Dębicy mieszka od 18 lat. W naszym powiecie założył Akademię Koszykówki Hoops. Współpracuje z Wisłoką Dębica. W wolnych chwilach dużo czyta, podróżuje, interesuje się również sportem.

Żonaty. Żona Monika jest księgową. Ma dwójkę dzieci: Annę i Kamila.

rar

Ogłoszenie

TABOR DĘBICA
TABOR RAIL

KURS NA LICENCJĘ MASZYNISTY



ZOSTAŃ MASZYNISTĄ

ZDOBĄDŹ LICENCJĘ I ROZPOCZNIJ KARIERĘ NA KOLEI.
EDYCJA JESIENNA - NABÓR TRWA!
LICZBA MIEJSC OGRANICZONA.
ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ!

TEL. 662 153 996
EMAIL: MAKSYMILIAN.KOZIARA@TABOR-RAIL.PL

Z ust wyjęte

Dorota Cobra Mazur

Teraz te wiersze przestały być już tylko moje

O autorskim spotkaniu z poetką, aktorką i wokalistką piszemy na stronie 16

Komentarz

Zły projekt, czy fatalne wykonanie?



GRZEGORZ KRÓL

Stadion lekkoatletyczny miał być jedną z ważniejszych sportowych inwestycji Dębicy ostatnich lat. Za jego budowę odpowiadały poprzednie władze miasta z burmistrzem Mariuszem Szewczykiem na czele. I dzisiaj, zaledwie trzy lata po oddaniu obiektu, trudno nie pytać, czy wszystkiego rzeczywiście dopilnowano.

Pamiętam, że w trakcie budowy miasto dokładało wykonawcy kolejne pieniądze. I to mnie nie dziwi. Ceny materiałów i usług rosły, więc trudno oczekiwać, żeby prywatna firma dokładała do samorządowej inwestycji. Problem widzę gdzie indziej. Skoro miasto zdecydowało się znaleźć dodatkowe pieniądze, żeby inwestycję dokończyć, powinno jednocześnie bardzo dokładnie pilnować, za co płaci. Nie chodzi o stawianie wykonawcy nowych wymagań, których nie było w projekcie, ale o bezwzględne egzekwowanie tych zapisanych w dokumentacji. No chyba, że to projekt był wadliwy.

Dzisiaj mamy łaty, wykruszający się granulat, wodę stojącą w zagłębieniach, trawę przebijającą się przez nawierzchnię i powracający problem z pęcherzami. Dobrze, że wykonawca usuwa usterki w ramach gwarancji. Tylko gwarancja kiedyś się skończy. I właśnie dlatego pytanie nie powinno brzmieć wyłącznie: kiedy firma załata kolejne miejsce? Ważniejsze jest inne: dlaczego na niemal nowym obiekcie w ogóle trzeba to robić?

krol@ol.com.pl

Reklama



eprasa.pl 779c34d79c

Prace potrwają pół roku

Dla nich ten remont oznacza kłopoty

Trudny czas przed handlującymi z placu przy Kraszewskiego.



Stoisko pana Leszka nie ma racji bytu bez zadaszenia.

Najbliższa środa, 30 września, będzie ostatnim dniem, kiedy handel będzie prowadzony w tym miejscu. Klienci zielonego rynku muszą liczyć się z utrudnieniami. Ale największe czekają na samych sprzedających i to oni nie kryją niezadowolenia z tego, że na czas remontu, planowanego od 1 października, będą musieli opuścić zadaszony plac ze stołami.

Wprawdzie o planowanych tu pracach wiedzieli od dawna, ale uważają, że nie zostali potraktowani poważnie. I mają na to argumenty.

- Październik to jest taki miesiąc, kiedy jest jeszcze handel. Dla nas to być albo nie być, bo największy obrót mamy przed Wszystkich Świętych - mówi pani Małgorzata ze stoiska z kwiatami i wieńcami.

Z mężem postarali się o to, żeby ich stanowisko było należycie chronione, czego nie zapewnia obecna konstrukcja placu. Sami zbudowali dodatkowe zadaszenie, żeby deszcz nie zacinał na towar. Nie wyobrażają sobie przeniesienia handlu na wyznaczony przez miasto parking na najbardziej słotne miesiące roku.

Podobnie jak pan Leszek handlujący po sąsiedzku nasionami i zbożami. Na placu jest od 30 lat, postawił szczęki. Na czas remontu musi je zabrać.

- Jak my tam będziemy handlować? - pyta, pokazując na płócienne worki z towarem.

W podobnym tonie wypowiadają się inni handlowcy. Boją się, że na placu, który szykuje im miasto, zabraknie dla wszystkich miejsca. I ogromnie dziwią, że remont zielonego rynku przewidziany jest aż na 6 miesięcy.

W jeszcze gorszym położeniu są właściciele sklepu mięsnego na tyłach zieleniaka. Dostęp do pomieszczeń, w którym się znajduje, zostanie całkowicie odcięty, a to równa się zamknięciu popularnego punktu na długie pół roku. I oznacza duże straty dla przedsiębiorcy, choć burmistrz Mateusz Kutrzeba uważa, że w tej sytuacji świetnie sprawdzi się handel z samochodu - podobną prowadzi sprzedawca podobnego asortymentu po drugiej stronie placu.

- To świetny pomysł, jeśli ma się taki samochód. Jeśli nie, zakup to setki tysięcy złotych. I co potem z nim zrobić? - pyta Beata Knych z firmy Drąg, do której należy sklep.

Na czas remontu dogadała się z właścicielem sąsiedniej działki, żeby klienci mogli dochodzić do sklepu od tamtej strony, co i tak będzie utrudnieniem.

Remont podzielony będzie na dwie części: jedna obejmie sam plac i jego infrastrukturę, druga polegać będzie na odnowieniu i zmodernizowaniu stołów, z których korzystają handlowcy. Burmistrz tłumaczy, że nie mógł przesunąć rozpoczęcia prac na początek listopada, bo firma zajmująca się tymi na placu nalegała na to, by rozpocząć je jak najszybciej.

- Chcą wymienić instalacje elektryczne, póki sprzyja pogoda - mówi.

Dodaje, że dla sprzedawców żadna pora na przerwę w korzystaniu z placu nie wydawała się dobra. Dziwi jednak fakt, że remont został zaplanowany na czas, kiedy aura zazwyczaj jest szczególnie niełaskawa dla handlujących w takich warunkach.

Agnieszka Majba-Pochwat

Od 1 listopada ciepło w górę?

Podwyżka będzie, ale o ile?

Mieszkańcy Dębicy muszą szykować się na kolejne podwyżki.

A chodzi o ciepło dostarczane przez Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej. Miejska spółka złożyła do Urzędu Regulacji Energetyki wniosek o aktualizację taryfy.

Tą sprawą zajmowała się 22 października Rada Osiedla Rzeszowska Południe, którą kieruje Joanna Ożóg. Jednym z tematów spotkania były właśnie koszty ogrzewania mieszkań. Jak przekazała nam w rozmowie telefonicznej przewodnicząca, rada wystosuje pismo do burmistrza Dębicy oraz prezesa MPEC, w którym zaapelują o to, by opłaty za ciepło pozostawić na dotychczasowym poziomie. Jednym z argumentów ma być sytuacja finansowa miejskiej spółki. Jak wskazuje Joanna Ożóg, MPEC wykazuje około 4 mln zł zysku netto.

Na utrzymanie obecnych cen mieszkańcy nie powinni jednak liczyć. Prezes Marcin Fijołek potwierdza w rozmowie z nami, że spółka złożyła już do URE wniosek o aktualizację cen.

- Jednak jest jeszcze za wcześnie, żeby rozmawiać o konkretnych liczbach - powiedział prezes MPEC.

Trudno jednak spodziewać się, by mieszkańcy mogli liczyć na pozostawienie cen na niezmienionym poziomie, czy też na obniżkę.

Jak dodaje Marcin Fijołek, procedura w URE się przeciąga, a spółka cierpliwie czeka na decyzję regulatora. Dopiero po jej wydaniu będzie wiadomo, o ile dokładnie zmienią się poszczególne składniki opłat.

Jakiej podwyżki można się spodziewać? Pewną wskazówką mogą być poprzednie zmiany taryf. Największy skok nastąpił w 2023 roku. Sama cena ciepła wzrosła wówczas z 56,59 do 79,96 zł za GJ, czyli o ponad 41 proc. Był to jednak wyjątkowy okres gwałtownego wzrostu kosztów energii. Późniejsze zmiany były już znacznie łagodniejsze. W taryfie zatwierdzonej jesienią 2024 roku cena samego ciepła wzrosła o około 4,3 proc. Z kolei taryfa obowiązująca od 1 listopada 2025 roku podniosła ją z 83,38 do 85,08 zł za GJ, czyli o około 2 proc. Po uwzględnieniu opłat przesyłowych wzrost, zależnie od grupy taryfowej, wynosił około 2–7 proc.

Jeżeli więc tegoroczna zmiana byłaby zbliżona do dwóch poprzednich, można mówić raczej o podwyżce rzędu kilku procent niż o skoku podobnym do tego z 2023 roku.

rar



Marcin Fijołek nie chce powiedzieć, co zawarł we wniosku.

★★★★★

Pięć gwiazdek otrzymuje

Bożena Madej

Dyrektorka Szkoły Podstawowej w Mokrem, która od 20 lat jest organizatorem obchodów Dnia Sybiraka. W szkole duży nacisk kładzie się na to, by tragiczna historia mieszkańców wsi nie pozostawała dla uczniów tylko teorią z podręcznika. Młodzież kultywuje pamięć Sybiraków ze swojej miejscowości.

★★★★★

Pięć gwiazdek otrzymuje

Grzegorz Michalik

Były koszykarz, a obecnie trener i założyciel Akademii Koszykarskiej Hoops. W 2020 roku zapowiadał, że w ciągu dekady mamy szansę na koszykarską drużynę seniorów. Wystarczyło sześć lat, by Wisłoka Dębica zadebiutowała w rozgrywkach III ligi. Pierwszy mecz zagrają w Mielcu już w niedzielę, 18 października.

★★★★★

Pięć gwiazdek otrzymuje

Urszula Deszcz

Emerytowana nauczycielka II LO w Dębicy, która przez osiem lat wspierała dziesiątki grup realizujących projekty w ramach olimpiady Zwolnieni z Teorii. Pomagała młodzieży rozwijać pomysły, motywowała do działania i pokazywała, że ich inicjatywy mogą mieć znaczenie dla lokalnej społeczności. Za swoje zaangażowanie została wyróżniona przez Fundację Zwolnieni z Teorii tytułem Nawigatora Edukacji.

Reklama



eprasa.pl 779c34d79c

KRONIKA POLICYJNA

WYPADEK W NAGAWCZYNIE
Do dębickiego szpitala trafiła kierująca Mercedesem 79-letnia mieszkanka powiatu dębickiego, która nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu autokarowi. Do wypadku doszło w środę 23 września na drodze krajowej nr 94, tuż przy sklepie sieci Delikatesy Centrum.

SZCZĘŚLIWY FINAŁ
W Nagoszynie prowadzone były poszukiwania 89-letniego mieszkańca gminy Żyraków. Mężczyzna ostatni raz był widziany ok. godz. 10 w sobotę 26 września, kiedy szedł na grzyby. O godz. 16:20, kiedy senior nie wracał, zaalarmowano służby. Wyczerpanego mężczyznę wypatrzyli policjanci z Brzeźnicy. Znajdował się ok. 500 m od drogi. Na miejsce wezwana została załoga pogotowia, która pomogła odnalezionemu. Po wszystkim został przekazany wskazanej osobie.

JEDNA OSOBA W SZPITALU
Tego samego dnia, o godz. 11:45 w Straszęcinie doszło do zderzenia dwóch pojazdów. Kierująca Seatem 49-letnia mieszkanka gminy Czarna najechała na tył Audi, którym również podróżowała mieszkanka gm. Czarna, w wieku 55 lat. Do szpitala trafiła druga z kobiet, na szczęście jednak jej obrażenia okazały się niegroźne i kobieta została zwolniona do domu.

Zarzuty się nie utrzymały

Sąd: poszlaki się nie potwierdziły

Trzy i pół roku po zdarzeniu zapadł wyrok w sprawie kota Elvisa.

Sprawa kota znalezionego przy ulicy Grunwaldzkiej w Dębicy zbulwersowała nie tylko lokalną społeczność. Opis drastycznej sytuacji trafił do ogólnopolskich mediów i wywołał dyskusje na temat traktowania zwierząt.

Przypomnijmy: 3 marca 2023 roku na niezamieszkałej działce znaleziony został ciężko ranny kot. Zwierzę było naszpikowane śrutem z wiatrówki, w głowie i ciele kota utknęło łącznie 8 śrucin. W wyniku doznanych obrażeń kot stracił oko i wzrok. Zwierzęciem zaopiekowała się Fundacja Psi Azylek, nadając mu imię Elvis. Walka o zdrowie i chociaż częściową sprawność czworonoga trwała długo. Okazało się, że Elvis do końca życia będzie się zmagał ze skutkami tego, jak został potraktowany przez oprawcę. Szczęśliwie znalazł dobry dom w Warszawie, gdzie został otoczony troskliwą opieką.

Sprawa trafiła na policję tuż po tym, jak ujawnione zostało znęcanie nad zwierzęciem. Ruszyło postępowanie.

Podejrzanym okazał się 62-letni Dębiczanin, który mieszka po sąsiedzku z działką, na której znaleziony został kot. Policja zabezpieczyła u niego wiatrówki.

Ekspertyza balistyczna wykazała, że Elvis mógł zostać postrzelony z tej broni, ale mężczyzna nie przyznawał się do winy.

Pierwszy wyrok: nakazowy ograniczenia wolności aktywiści zaskarżyli jako zbyt łagodny. Nie mogli się spodziewać takiego finału, bo w ostatni poniedziałek przed Sądem Rejonowym w Dębicy oskarżony został uwolniony od zarzutów strzelania do kota i zabijania gołębi, co też zawierał akt oskarżenia.

Sędzia Artur Mielecki, który orzekał w tej sprawie wyjaśnił, że żadna z poszlak nie znajduje 100% potwierdzenia, a świadkowie przed sądem wycofali się z obciążających oskarżonego zeznań. Zwrócił uwagę, że broń, z której postrzelony został Elvis jest powszechnie dostępna i popularna i nie można jednoznacznie wykazać, że należała do oskarżonego. Także obrażenia, jakie miał kot, zdaniem biegłego weterynarza mogły zostać zadane z innej broni. Przeciwko winie mężczyzny przemawiały także wyniki badania psychiatrycznego: specjaliści mieli nie stwierdzić u niego skłonności do agresji - zarówno wobec ludzi, jak i zwierząt.



Sędzia Artur Mielecki przekonywał, że nie było podstaw do skazania.

- W tej sprawie nic nie pasuje - stwierdził sędzia, dodając, że w takiej sytuacji może tylko uniewinnić Dębiczanina.

Obecna na sali jako oskarżyciel posiłkowy Irena Nowak, szefowa fundacji, nie kryła zawodu.

- Jest mi z tym bardzo źle. Takie rzeczy wciąż będą się działy - powiedziała po wyjściu z sali.

(nan)

INFORMATOR

KOMENDA POWIATOWA POLICJI
Dębica, ul. Chłodnicza 20,
tel. 47 8228 399, alarm. 112
Oficer dyżurny
- 47 8228 310
Sekretariat komendanta
- 47 8228 305
Rewir Dzielnicowych miasta Dębica
-47 8228 347

SĄD REJONOWY
Dębica, ul. Słoneczna 3
tel. 14 68 076 00

PROKURATURA REJONOWA
Dębica, ul 3 Maja 2
tel. 17 506 14 04

TELEFON ZAUFANIA
- 47 8228 370
CZYNNY CAŁODOBOWO

KOMISARIATY I POSTERUNKI
Komisariat Policji w Brzeźnicy
- 47 8228 561
Komisariat Policji w Pilźnie
- 47 8228 551
Komisariat Policji w Brzostku
- 47 8228 521
Posterunek Policji w Czarnej
- 47 8228 541
Posterunek Policji w Żyrakowie
- 47 8228 411

STRAŻ MIEJSKA
Dębica, ul. Ratuszowa 2,
- **14 683 82 59, alarm. 986**

To cud, że nikt nie zginął. Jedna osoba w szpitalu

Do poważnego wypadku doszło na drodze krajowej 94 w Podgrodziu.

W kierunku Dębicy jechał autobus Setra, kierowany przez 66-letniego mieszkańca powiatu ropczycko-sędziszowskiego. Mężczyzna zatrzymał pojazd przed przeszkodą znajdującą się na jezdni. Jadąca za nim Volkswagenem Polo 49-letnia mieszkanka gminy Pilzno również się zatrzymała. Nie zrobił tego kolejny kierowca, 32-letni mieszkaniec powiatu tarnowskiego, który podróżował ciągnikiem siodłowym Volvo z naczepą. Ciężarówka uderzyła w tył Volkswagena, a ten z impetem uderzył w tył autobusu. Do szpitala zabrana została kierująca osobówką. Gdyby na tylnej kanapie jej pojazdu siedziała jakaś osoba, to zdarzenie mogłoby zakończyć się tragicznie. Pojazd został wręcz zmiażdżony.

- Kierujący pojazdami oraz siedmiu pasażerów autobusu nie odniosło żadnych obrażeń - mówi podkom. Jacek Bator, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Dębicy.

Wszyscy kierujący zostali przebadani alkomatem. Byli trzeźwi.

Przez kilka godzin w miejscu zdarzenia obowiązywał ruch wahadłowy.

rar


Volkswagen znalazł się pomiędzy autobusem a ciężarówką.
Fot. OSP Podgrodzie

Ugasili ogień przed przyjazdem straży

Zapalił się rower elektryczny

W niedzielę 27 września doszło do na szczęście niegroźnego pożaru w Dębicy.

Około godz. 14:20 służby zostały zaalarmowane o pożarze przy ul. Spółdzielczej w Dębicy. Z pomieszczenia znajdującego się na tyłach kamienicy wydobywał się dym oraz płomienie.

Natychmiast zadysponowana została straż pożarna, która na miejscu była już kilka minut od zgłoszenia. Okazało się jednak, że ratownicy nie mieli zbyt wiele do roboty, gdyż przed ich przyjazdem sytuację opanowały osoby znajdujące się w kamienicy. Powodem zdarzenia był samozapłon roweru elektrycznego.

rar

Na Rolniczej eksplodował kaflowy piec

A konkretnie znajdująca się w nim instalacja do podgrzewania wody.

Do zdarzenia doszło w niedzielę 27 września, ok. godz. 10:45. Według zgłoszenia w domu przy Rolniczej doszło do eksplozji gazu. Ta informacja nie potwierdziła się.

Jak ustaliły służby, podczas dokładania opału do pieca kaflowego, doszło do wybuchu tzw. podkowy, dzięki której w domu była ciepła woda.

W wyniku zdarzenia niegroźnych obrażeń doznała 92-letnia mieszkanka Dębicy. Kobieta nie wymagała hospitalizacji.

rar

eprasa.pl 779c34d79c

Wójt podkreśla, że nie może nikomu zabronić startu w przetargu

Córka kuzyna Adama Pieniążka świadczy usługi dla gminnych szkół

W gminie Dębica ponownie pojawiają się pytania o zlecenia trafiające do rodziny wójta Adama Pieniążka.

Wcześniej informowaliśmy, że kuzyn wójta wygrał przetarg m.in. na zimowe utrzymanie części dróg gminnych. Teraz okazuje się, że córka tego samego kuzyna świadczy usługi żywieniowe dla szkół. Sprawa budzi dyskusje wśród mieszkańców, którzy pytają o rodzinne powiązania przy zleceniach.

Z odpowiedzi Centrum Usług Wspólnych Gminy Dębica wynika, że obecnie usługi związane z przygotowaniem lub dostarczaniem posiłków dla dzieci realizują trzy podmioty: Firma Handlowo-Usługowa Morena Jolanty Nylec i Firma Handlowo-Usługowa Gastro Ewy Dobrowolskiej. Pierwszą prowadzą rodzice radnego gminnego Maksymiliana Nylca, drugą żona również radnego gminnego Dariusza Dobrowolskiego. Umowy z tymi firmami podpisano jeszcze za czasów wójta Stanisława Rokosza.

Trzecim podmiotem jest Gościniec Dębicki, prowadzony przez Aleksandrę Podlasek, córkę kuzyna wójta Adama Pieniążka.

Największe kwoty z gminnej kasy trafiają do dwóch pierwszych firm. Morena otrzymała w 2024 roku 1 165 039,04 zł, w 2025 roku 1 315 996,14 zł, a od początku 2026 roku do 11 września 808 296,73 zł. Firma Gastro otrzymała odpowiednio 582 168,92 zł, 769 954,20 zł oraz 393 178,76 zł. Gościniec Dębicki w 2024 roku nie otrzymał z tego tytułu środków. W 2025 roku trafiło do niego 25 907,90 zł, a do 11 września 2026 roku 48 126,90 zł. Wszystkie podane kwoty są kwotami brutto.

Gościniec Dębicki w 2025 roku zapewniał posiłki Publicznej Szkole Podstawowej w Paszczynie, a od 2026 roku także w Publicznej Szkole Podstawowej w Stobiernej. Firma została wybrana w postępowaniu przetargowym, które prowadziło CUW.

Centrum w odpowiedzi na nasze pytania poinformowało, że nie posiada pisemnej deklaracji ani dokumentacji potwierdzającej stopień pokrewieństwa lub powinowactwa pomiędzy wójtem a właścicielką Gościńca Dębickiego. Jednak sam Adam Pieniążek w rozmowie z nami nie ukrywa, że chodzi o córkę jego kuzyna. I podkreśla, że ani jej, ani nikomu innemu nie może zabronić udziału w przetargu z powodu pokrewieństwa.



Wójt zapewnia, że wszystko odbyło się zgodnie z prawem, a on sam nie miał nic wspólnego z wyborem firmy córki kuzyna.

- Poza tym ja nie uczestniczyłem w tym postępowaniu. Przeprowadzała je firma prawna współpracująca z CUW - mówi wójt.

Dodaje, że córka kuzyna jest już na tyle daleką krewną, iż w jego ocenie, nawet gdyby brał udział w procedurze, przepisy dotyczące konfliktu interesów nie nakładałyby na niego obowiązku składania oświadczenia z samego powodu takiego pokrewieństwa.

To, że Adam Pieniążek nie brał udziału w postępowaniu, wynika również z informacji przesłanej przez CUW. Centrum wskazuje, że ani wójt, ani Urząd Gminy Dębica nie uczestniczyli w żadnym etapie przygotowania i przeprowadzenia procedury. W piśmie zaznaczono również, że przepisy dotyczące konfliktu interesów odnoszą się m.in. do małżonków oraz krewnych i powinowatych w linii prostej, a także krewnych i powinowatych do drugiego stopnia w linii bocznej. W przypadku córki kuzyna mamy do czynienia z dalszym stopniem pokrewieństwa.

Grzegorz Król

Teraz czas na negocjacje

W strategii opcja likwidacji porodówki

Dokument dotyczący połączenia szpitali został przekazany radnym. Nie wszystkie założenia mogą się podobać.

Operat został dostarczony staroście Piotrowi Chęćkowi przez władze Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Rzeszowie. Ten z kolei przekazał go do analizy radnym powiatowym. Pole do dyskusji zaplanowano na wtorkowe popołudnie, podczas spotkania z przedstawicielami kierownictwa rzeszowskiej placówki z Radą Powiatu. Wcześniej goście rozmawiać będą z przedstawicielami związków zawodowych, działających w ZOZ Dębica.

Dokument liczy 25 stron i zawiera sporo informacji ogólnych, ale istotnych przy ocenie szpitala w Dębicy.

- Szpital dysponuje bazą ponad 400 łóżek oraz rozwiniętą diagnostyką, własną Stacją Dializ oraz Centrum Zdrowia Psychicznego. Szpital ten pełni kluczową funkcję w systemie zabezpieczenia medycznego poprzez Szpitalny Oddział Ratunkowy (SOR) oraz sieć poradni specjalistycznych - czytamy w opracowaniu.

Autorzy strategii podkreślają, że nasza lecznica została zakwalifikowana do I poziomu systemu podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej, zgodnie z wykazem świadczeniodawców obowiązującym na terenie województwa podkarpackiego, a ponadto posiada I poziom referencyjności w ramach Specjalistycznego Ośrodka Leczenia Onkologicznego.

- Dane te przemawiają za postrzeganiem szpitala w Dębicy jako istotnego elementu lokalnego zabezpieczenia, którego funkcji nie należy ograniczać w wyniku konsolidacji - wskazują.

Potwierdza to również analiza dostępności terytorialnej opracowana na podstawie czasu dojazdu do najbliższego szpitala.

- Dla powiatu dębickiego średni czas dojazdu do najbliższego szpitala, ważony liczbą mieszkańców, wynosi ok. 12,7 minuty; 76,4% mieszkańców posiada dostęp w czasie do 20 minut, 86,5% – do 30 minut, a cała populacja objęta analizą – do 35 minut - podnoszą autorzy opracowania.

I podkreślają, że ta lokalna dostępność powinna zostać zachowana przy zwiększonym zakresie świadczeń możliwych do zabezpieczenia dzięki zapleczu większego ośrodka klinicznego, jakim jest rzeszowski szpital.



Dyrektor USK Marcin Rusiniak spotkał się z radnymi już w maju. Na zdjęciu z Leszkiem Żyłką.

Jeśli konsolidacja dojdzie do skutku, a wszystko na to wskazuje, szpital w Dębicy utraci samodzielność od 1 stycznia przyszłego roku. Z kolei ten w Rzeszowie będzie musiał zaciągnąć 180 mln zł kredytu na pokrycie zobowiązań dębickiego partnera.

Wiadomo już, jak rozłożą się pieniądze obiecane na restrukturyzację już po połączeniu przez Ministerstwo Zdrowia. W Rzeszowie za 57,6 mln wyremontowane zostaną bloki operacyjne, za 12,3 mln złotych zakupiony zostanie specjalistyczny rezonans dla filii w Dębicy.

Wśród założeń konsolidacji znalazły się punkty, które na pewno nie spodobają się pracownikom z Dębicy. A i pacjentom. Pierwszy z nich dotyczy rozważenia reorganizacji, w tym możliwości zakończenia działalności Oddziału Noworodków i Wcześniaków, Oddziału Ginekologii oraz Oddziału Położniczego z Salą Porodową w Dębicy, w oparciu o analizę lokalnych potrzeb demograficznych i zdrowotnych, Mapę Potrzeb Zdrowotnych, kierunki polityki Narodowego Funduszu Zdrowia oraz efektywność wykorzystania dostępnych zasobów. Oszczędności dzięki temu posunięciu miałyby wynieść 16, 5 mln zł.

Strategia zakłada za to rozwój Centrum Zdrowia Psychicznego poprzez wykorzystanie wolnego skrzydła w szpitalu w Dębicy i uruchomienie dodatkowych ok. 45 łóżek psychiatrycznych, na czym można by zarobić 7,2 mln zł rocznie.

W dokumencie jest także mowa o ujednoliceniu siatki płac dla pracowników łączonych szpitali, redukcji etatów administracyjnych, technicznych oraz medycznych, likwidacja dublujących się stanowisk i działów, co pozwoli ograniczyć koszty o kolejne 6 mln zł rocznie.

Oszczędności planowane są także dzięki przejściu na emeryturę około 100 osób, co pozwoli zaoszczędzić 6,3 mln zł w skali roku.

To tylko niektóre założenia. Starosta Piotr Chęciek podkreśla, że cała strategia będzie teraz przedmiotem dyskusji pomiędzy stronami.

- Przecież to połączenie będzie korzystne także dla szpitala w Rzeszowie, nie tylko dla nas - mówi.

A to, zdaniem starosty, otwiera pole do negocjacji z przyszłym partnerem.

gaM

eprasa.pl 779c34d79c

Trzy pytania do... **Jacka Babicza,**

pszczelarza z Pilzna.

Miodu w tym roku było bardzo mało



Jaki był rok 2026 dla pszczół?

Nie był dobry w związku z tym, że mieliśmy w maju załamanie pogody, były przymrozki, następnie dość wysokie temperatury, mało deszczu. To spowodowało, że pszczoły miały bardzo słabą bazę pożytkową. Na Podkarpaciu niektórzy pszczelarze w ogóle miodu nie pozyskali, a niektórzy mieli 20-30 procent tego, co w poprzednich latach. W mojej pasiece też bardzo mało miodu udało się pozyskać. Liczba rodzin jest u mnie większa, więc sumarycznie jest go trochę, ale porównując do średniej z ostatnich lat, jest to jakieś 30 procent.

Co jeszcze na to wpływa?

Choćby to, że rolnictwo kiedyś było zróżnicowane. Ludzie obsiewali pola roślinami, które cały czas nektarowały, była zachowana ciągłość bazy pożytkowej. Teraz rolnictwo jest intensywne, dużo jest na polach kukurydzy i zbóż. Intensywne jest też pielęgnowanie chemiczne, przez co zanikają rośliny dziko żyjące takie jak chaber, które są traktowane jak chwasty. Coraz mniej uprawia się krzewów i kwiatów w ogródkach. Kiedyś koło domu rosły lipy, ludzie robili herbatę lipową na zimę. Coraz mniej jest sadów, jabłoni. Są jakieś krzewy i kwiaty, które mają mało pszczelarskich wartości.

Czy to, że miodu jest mniej, może skutkować wzrostem jego cen?

Na ceny się to nie przełoży, dlatego że mamy napływ rzekomo miodu. Polska i europejska norma na miód jest bardzo mało rygorystyczna, bardzo dużo wybacza. Nasze miody miejscowe, nawet te z Ukrainy, gdyby były faktycznie pozyskane od pszczelarza, który utrzymuje pszczoły zgodnie ze sztuką, są bardzo wartościowe. A zdarza się, że te które trafiają do sklepów są wyprodukowane na bazie syropu ryżowego czy kukurydzianego. Dlatego cena miodu w ostatnim czasie dużo spadła, a pszczelarzom jest tak trudno go sprzedać. A tylko ten ma naprawdę właściwości prozdrowotne.

JAG

Jest takich dwóch w Polsce

Wiesław Stec w Galerii Sław

To jeden z większych sukcesów ciężarowca ze Straszęcina, który zdobył w karierze 65 medali.



Z tej statuetki Wiesław Stec jest bardzo dumny.

Urodzony w 1952 rok zawodnik z trofeami wracał z niemal każdej imprezy mistrzowskiej. Dziś na ścianach w jego domu wiszą głównie te w kolorach złotym i srebrnym, I pewnie byłoby ich jeszcze więcej, gdyby nie to, że z powodów zdrowotnych musiał przerwać karierę.

Decyzję tę podjął z trudem, bo podnoszenie ciężarów było bardzo ważną częścią jego życia. Kolejne starty i osiągnięcia dawały mu zawsze dodatkową motywację do walki z ograniczeniami, które pojawiały się wraz z wiekiem.

Ukoronowaniem i najlepszym podsumowaniem jego kariery jest decyzja jaką podjęła Światowa Federacja Podnoszenia Ciężarów Masters. Wiesław Stec został we wrześniu 2026 roku włączony w poczet zawodników, którzy znajdują się w jej Galerii Sław.

Mieszkaniec Straszęcina jest drugim Polakiem, który znalazł się w Hall of Fame w ciągu 40-letniej historii tej federacji. Jako pierwszy wyróżniony został w ten sposób w 2015 roku Piotr Kowalewski z Konstantynowa Łódzkiego.

- O tym, że ja zostałem przyjęty zadecydowały moje wyniki - mówi Wiesław Stec.

A na koncie ma trzy złote medale Światowych Igrzysk Masters we Włoszech, Nowej Zelandii i na Tajwanie zdobywane co cztery lata. Z mistrzostw świata przywiózł trzynaście krążków, w tym dziesięć złotych i trzy srebrne medale. Na pucharze świata dołożył jedno złoto.

Sukcesy odnosił również w mistrzostwach Europy. Tu jego dorobek zamknął się na liczbie siedemnaście. Po złoto sięgał dziesięć razy, a po srebro siedem. Na Europejskich Igrzyskach Masters zdobył trzy złote medale. W mistrzostwach Polski ma ich natomiast w sumie dwadzieścia osiem i tylko dwa nie złote, ale srebrne.

- Pamiętam, jak zastanawiałem się, kim jest ten nowy zawodnik, przez którego rywalizacja w kategoriach wagowych ciężkich w naszej grupie wiekowej stała się tak zacięta? A to było prawie 20 lat temu! Od tej pory Twoje znakomite wyniki – niemal zawsze pierwsze miejsce w kategorii – w pełni uzasadniły to wyróżnienie, jakim jest włączenie do Galerii Sław. To prawdziwy dowód na to, jak wiele można osiągnąć dzięki wytrwałości - tak na sukces Wiesława Steca zareagował jego rywal David Meltzer.

JAG

Przed nami babie lato

Jeszcze zdążymy zażyć słonecznej pogody

I to takiej prawie letniej - prognozuje lokalny synoptyk Mateusz Lewartowski.



Prognozy Mateusza Lewartowskiego zwykle się sprawdzają.

Profil Stormymovies, jaki prowadzi na facebooku od kilku lat, doczekał się już 35 tysięcy obserwujących. To tylko dowodzi, że prognozy Mateusza Lewartowskiego cieszą się ogromną popularnością. A to za sprawą trafności, z jaką przewiduje pogodę dla powiatu dębickiego.

Jako że oficjalnie mamy już jesień, postanowiliśmy zapytać synoptyka o prognozy na najbliższe tygodnie. Mateusz Lewartowski przypomina, że we wrześniu mieliśmy sporo ciepłych, a nawet upalnych dni. Zauważa, że jesień w tym roku nieco się pospieszyła, a to spowodowało, że w drugiej połowie miesiąca powiało chłodem, częściej pojawiały się opady, a nawet słabe burze.

Końcówka września i pierwsze dni października wynagrodzą nam te kaprysy pogody. W tym tygodniu będziemy się cieszyć słońcem, niebieskim niebem i temperaturami, które przypominać będą minione dopiero co lato. Na termometrach zobaczymy 20, a nawet 25 stopni C.

- Oczywiście poranki będą już wyraźnie chłodne, pojawią się też typowe dla tego okresu poranne mgły - podkreśla synoptyk.

Jego zdaniem taka ładna i stabilna pogoda powinna utrzymać się przynajmniej przez najbliższych 7-10 dni, później prawdopodobne jest ochłodzenie i wzrost zachmurzenia.

- Październik jednak zapowiada się sucho, z przewagą dni słonecznych i epizodami z wyższą temperaturą, ponad 20 stopni C - mówi Mateusz Lewartowski.

Babim latem będziemy cieszyć się jeszcze długo, bo z prognoz lokalnego synoptyka wynika, że taka sama pogoda czeka nas także na początku listopada.

- Średnie temperatury powinny być powyżej średniej wieloletniej, w ciągu dnia 10-15 stopni C, opady w granicach normy. Jednak ze względu na wyjątkowo silne zjawisko El Nino i jego wpływ na prąd strumieniowy, należy się spodziewać częstych niżów nadciągających z zachodu, a więc cieplejszej, wietrznej pogody, z dość częstymi frontami atmosferycznymi - wyjaśnia.

Jego zdaniem późną jesienią czekają nas pogodowe zawirowania: bardzo możliwe jest pojawienie się jednego lub dwóch orkanów. Określenie to stosuje się w Europie dla najgwałtowniejszych wichur o sile huraganu, w których prędkość wiatru przekracza 118 km/h.

Zapytany o prognozę na zimę, Mateusz Lewartowski nie ukrywa, że jeszcze na nią za wcześnie. Ale uchyla rąbka tajemnicy.

- Prognoza na grudzień jest bardzo odległa, ale w pierwszej połowie prawdopodobnie będziemy mieć nadal temperatury powyżej normy, ok. 5-10 stopni C, dużo deszczowych i wietrznych dni, i mniej śniegu niż zwykle - mówi.

(nan)

To świetna okazja, by zacząć przygodę z ptakami

- Zidentyfikowałem ponad 230 gatunków ptaków - mówi ornitolog Rafał Szczerbik.

Tyle znajduje się ich nad zalewem w Mokrzcu. A ile gatunków ptaków można zaobserwować w całym powiecie dębickim? Na to pytanie Rafałowi Szczerbikowi odpowiedzieć już znacznie trudniej.

- Ale biorąc pod uwagę liczbę tych, które zaobserwowałem właśnie w Mokrzcu, myślę, że można przyjąć około 250 gatunków - mówi ornitolog.

W czwartek 1 października obchodzimy Światowy Dzień Ptaków, a dwa dni później, 3 października, przypada Europejski Dzień Ptaków. To dobry pretekst, by rozejrzeć się dookoła i sprawdzić, co właściwie lata nad naszymi głowami. Tym bardziej że - jak przekonuje Rafał Szczerbik - przygodę z obserwowaniem ptaków może rozpocząć każdy. Na początek nie potrzeba ani lornetki, ani specjalistycznego sprzętu. Wystarczy wyjść z domu, uważnie patrzeć i słuchać. A w powiecie dębickim jest czego szukać. Wśród najciekawszych i najrzadszych gatunków spotykanych w naszych stronach ornitolog wymienia przede wszystkim żołny i ślepowrony. Szczególnie interesująca jest historia tych pierwszych. Żołny pojawiają się w powiecie dębickim stosunkowo od niedawna. Najstarsze informacje, do których dotarł Rafał Szczerbik, dotyczą obserwacji w Górze Motycznej w latach 90. ubiegłego wieku. Na potwierdzenie ich gniazdowania w naszych stronach trzeba było jednak poczekać znacznie dłużej. Sam ornitolog pierwsze obserwacje tych niezwykle charakterystycznych, kolorowych ptaków poczynił około 2015 roku.

Kiedy pytam Rafała Szczerbika, co właściwie jest tak fascynującego w obserwowaniu ptaków, nie zastanawia się długo.

- Wszystko! - odpowiada krótko.

rar

eprasa.pl 779c34d79c

Szkolenia z pomocą rad osiedli? Joanna Ożóg mówi, że to dobry pomysł

Zamiast schronów - śmietnik. Trzy interpelacje po alarmie

Po sytuacji z czwartku 17 września internet zalała fala pretensji i oskarżeń pod adresem dyrektorów szkół.



Tak wygląda otwór wentylacyjny jednego z miejsc schronienia na osiedlu Krakowska-Południe.

GRZEGORZ KRÓL

Pomijając komentarze tych, którzy zagrożenie bagatelizowali i abstrahując od tego, czy faktycznie nam coś groziło, rodzice dzieci szkolnych i przedszkolnych wyrażali oburzenie po działaniach dyrekcji niektórych szkół.

Zaprowadzili je na wyższe piętra?

W komentarzach pod naszym materiałem na portalu debica24.pl najczęściej pojawiały się zastrzeżenia dotyczące wpływu całej sytuacji na dzieci. Internauci pisali o przestraszonych uczniach, płaczących przedszkolakach, a nawet dzieciach, które następnego dnia nie chciały iść do szkoły.

Jedna z matek relacjonowała, że jej dziecko podczas ewakuacji pisało do niej z pytaniem, co się dzieje. Inni komentujący zastanawiali się, czy podobnymi procedurami należało obejmować najmłodsze dzieci i czy sposób przekazywania informacji niepotrzebnie nie zwiększył ich strachu.

- Kto ma ten klucz, kto może otworzyć? Jak ludzie mają się tam dostać? - zastanawia się radna Ewa Janeczko.

Emocje wzbudziła również kwestia odbierania dzieci ze szkół. Jeden z komentujących twierdził, że rodzicom nie wydawano pociech w czasie obowiązywania alarmu i podważał zasadność takiej decyzji.

Pojawiły się również pytania o sam sposób zabezpieczania uczniów. W jednej ze szkół dzieci miały zostać skierowane na wyższą kondygnację w sytuacji, kiedy zagrożenie dotyczyło przestrzeni powietrznej. W innym przypadku uczniowie mieli być wyprowadzeni na szkolne boisko.

Ale część mieszkańców broniła podjętych działań, wskazując, że w przypadku ogłoszenia alarmu szkoły i inne instytucje powinny stosować obowiązujące procedury, a bezpieczeństwo dzieci powinno być najważniejsze.

Burmistrz Mateusz Kutrzeba pytany o zastrzeżenia mówi, że żadnych skarg nie otrzymał. Dodaje, że w miejskich placówkach procedury zadziałały, choć nie wszędzie ewakuacja została w jego ocenie przeprowadzona we właściwy sposób.

- Część szkół zrobiła ją spokojnie, ale wiem, że w innych spokojnie już nie było. A to niestety udziela się potem dzieciom - podkreśla włodarz.

Dlatego w każdej szkole i przedszkolu, przeprowadzone zostaną szkolenia, podczas których dyrekcje, ale i pozostali pracownicy dowiedzą się, jak prawidłowo przeprowadzić ewakuację i jak to zrobić, by nie odbiło się to na psychice najmłodszych.

Pojawia się jednak pytanie, czy takie szkolenia nie powinny zostać przeprowadzone już dawno, skoro pełnoskalowa wojna za naszą wschodnią granicą trwa od lutego 2022 roku?

Śmietniki zamiast schronów

Tematem alarmu z 17 września mocno zainteresowały się radne Rady Miejskiej w Dębicy: szefowa Klubu Radnych Koalicja Obywatelska Monika Garduła oraz radna Ewa Janeczko. Obie złożyły w tej sprawie interpelacje. Pierwsza skierowała do burmistrza 19 pytań dotyczących przygotowania Dębicy na sytuacje zagrożenia. Chce wiedzieć m.in. które szkoły i miejskie jednostki podjęły działania oraz czy po wydarzeniu przeanalizowano prawidłowość zastosowanych procedur. Radna poruszyła także kwestię schronów i miejsc doraźnego schronienia, pytając o ich liczbę, pojemność oraz sposób informowania mieszkańców, gdzie powinni się udać w razie zagrożenia. Zwróciła również uwagę na to, że syreny alarmowe nie wszędzie były słyszalne. Jej zdaniem ostatnie wydarzenia powinny być okazją do sprawdzenia całego systemu reagowania i wyciągnięcia wniosków na przyszłość.

Również Ewa Janeczko pyta o miejsca, w których mieszkańcy mogą się schronić. Chce też wiedzieć, czy miasto ma harmonogram ćwiczeń z zakresu ochrony ludności i czy planuje współpracę z Wojskami Obrony Terytorialnej przy szkoleniach młodzieży i seniorów. Dopytuje, czy system alarmowania obejmuje całe miasto oraz na co przeznaczono ponad 2,6 mln zł dotacji z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Pyta też, dlaczego na stronie miasta nie ma mapy punktów schronienia i czy miejsca te zostały zweryfikowane.

- Rozmawiałam z panem Acedańskim (Krzysztof Bukała-Acedański, kierownik Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego w Urzędzie Miejskim w Dębicy - przyp. red.), który powiedział, że te miejsca są zatwierdzone. Ja rozumiem, że zostały one sprawdzone, była tam straż i wszystko jest okey. Ale tak niestety nie jest - podkreśla radna.

Według niej większość z tych miejsc jest zamknięta na klucz.

- Kto ma ten klucz, kto może to otworzyć? Jak ludzie mają się tam dostać? - zastanawia się Ewa Janeczko.

W interpelacji podaje przykład schronu w bloku nr 12 na os. Matejki, który bardziej - jak przekonuje radna - przypomina śmietnik.

Do dyskusji włączyła się także Rada Osiedla Rzeszowska-Południe z Joanną Ożóg na czele. Po posiedzeniu, które odbyło się 22 września przewodnicząca skierowała do burmistrza Mateusza Kutrzeby pismo dotyczące przygotowania miasta na sytuacje kryzysowe. Rada zwraca uwagę przede wszystkim na potrzebę przekazania mieszkańcom jasnych i aktualnych informacji o lokalizacji schronów, ukryć i innych obiektów zbiorowej ochrony, a także zasadach korzystania z nich. To jednak niejedyny postulat. Rada proponuje również organizację spotkań informacyjnych i szkoleń dotyczących ochrony ludności i obrony cywilnej. Oni również proponują nawiązanie współpracy z WOT. Rada deklaruje gotowość do współpracy z miastem przy organizacji takich inicjatyw.

W gminie Żyraków na spokojnie

Alarm powietrzny zastał wójta Marka Rączkę w delegacji. Zdalnie przekazał informację do szkół, że mają się przygotować do ewakuacji i w spokoju oczekiwać na kolejne wytyczne.

- Chwilę później alarm został odwołany, a ewakuacja nie była konieczna - mówi wójt Rączka.

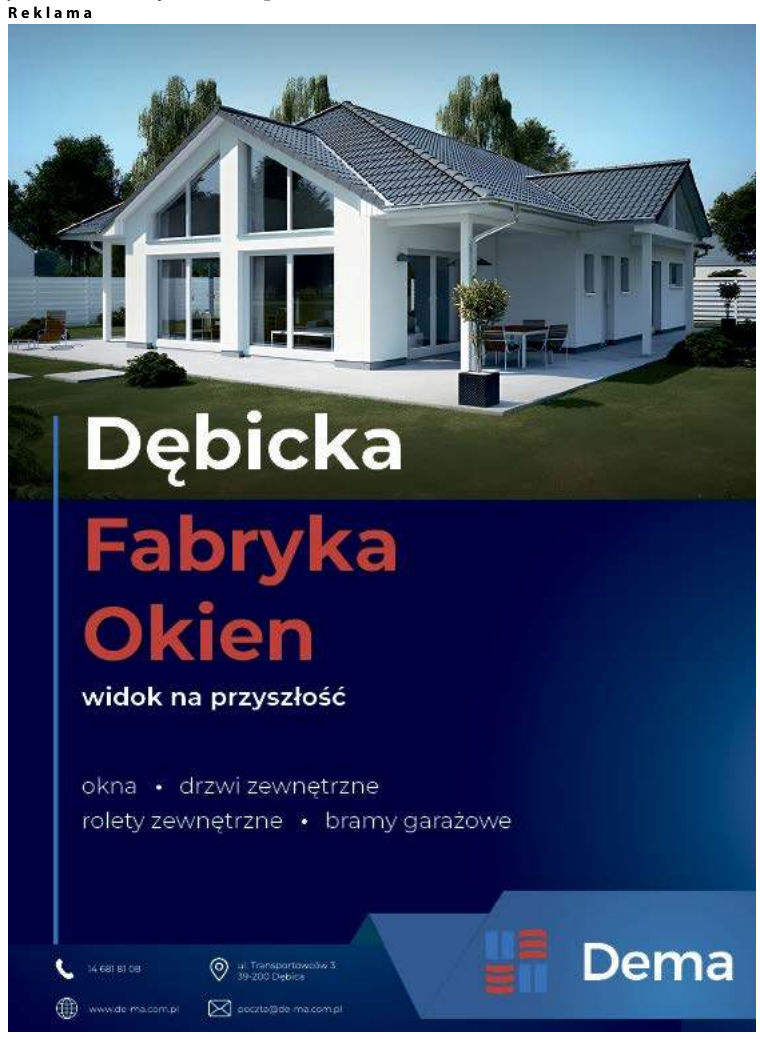
23 września w szkole w Straszęcinie przeprowadzone zostały ćwiczenia, jednak niezwiązane z alarmem 17 września. Ćwiczono scenariusz na wypadek pożaru. Akcja była zaplanowana wcześniej, jednak nie wszystkim się podobała.

- Dostałem informację, że jedna z mam dzwoniła na policję, że jej dziecko przyszło roztrzęsione do domu - mówi wójt Marek Rączka.

Korzystając z okazji, uczniom i pracownikom szkoły przekazano także informacje na temat tego, jak się zachować, gdyby alarm powietrzny w przyszłości został powtórzony. A to, niestety, nie jest wykluczone.

krol@ol.com.pl

Reklama



eprasa.pl 779c34d79c

INFORMATOR MIEJSKI

Dębica
Urząd Miejski
tel. 14 683 81 00

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej
tel. 14 681 35 90, 14 681 35 91

Zespół ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie
tel. 14 670 33 42

Punkt nieodpłatnej pomocy prawnej
tel. 14 680 31 46, 690 901 136 (rejestracja)

Zakład Usług Miejskich
tel. 14 681 64 86, 14 682 70 50

Policja - KPP w Dębicy
47 8228 399 (centrala), 47 8228 310 (oficer dyżurny), 47 8228 370 (telefon zaufania).

Arka – Specjalistyczna poradnia i Telefon Zaufania
tel. 14 681 81 41

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie
tel. 14 680 31 21

Środowiskowy dom samopomocy
tel. 14 666 87 02, 14 670 20 51

Ośrodek Interwencji Kryzysowej
tel. 14 670 33 42

Poradnia Psychologiczno – Pedagogiczna
tel. 14 670 24 60

Podkarpackie stowarzyszenie pomocy osobom uzależnionym i ich rodzinom Jutrzenka
tel. 14 682 16 69

Stowarzyszenie Osób Działających w Zakresie Pomocy Społecznej Ad Astram
tel. 14 670 50 06

Stowarzyszenie Obrony Praw Człowieka
tel. 14 682 72 19

Powiatowy Rzecznik Konsumentów
tel. 14 680 31 27

Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta
tel. 14 670 44 71

Stowarzyszenie im. E. Bojanowskiego Dobroć
tel. 14 682 22 90

Dębickie Hospicjum Domowe im. Jana Pawła II
tel. 507 506 808 / (14) 690 20 44

Stowarzyszenia Rodziców I Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych Radość
tel. 14 696 91 38

Stowarzyszenia na rzecz wspomagania osób z niepełnosprawnością i ich otoczenia Z Potrzeby Serca
tel. 512 305 090, 14 677 85 98

Stowarzyszenie dla Osób Autystycznych i ze Spektrum Autyzmu Ukryty Dar
tel. 791 132 080

Ośrodki zdrowia
POZ w Dębicy
Przychodnia Nr 1, ul. Cmentarna 54
tel. 14 682 78 01, 14 682 78 02

NZOZ „Dwójka”,ul. Krasickiego 1
tel. 14 670 07 72

Przychodnia Nr 5, ul. Szkolna 4
tel. 14 682 78 13

NZOZ Cor-Med, ul. Kolejowa 34
tel. 14 680 86 91

NZOZ Kol-Med, ul. Kolejowa 19
tel. 14 670 26 57

Minęły trzy lata od oddania stadionu do użytku

Bąble już były, teraz jest trawa

Biegacze nie mają wątpliwości, przy takim tempie degradacji bieżni, za kilka lat nie da się jej używać.



Na bieżni o każdej porze dnia można spotkać trenujących ludzi.

Kiedy rozmawiam z tymi, którzy korzystają z niej najczęściej, wymieniają zarówno jej dobre, jak i złe strony. Cieszą się z tego, że obiekt w Dębicy jest, bo nie trzeba jeździć do Ropczyc czy Rzeszowa. Tak musieli robić do września 2023 roku.

- Muszę przyznać, że tartan jest szybki - mówi pani Ewa.

Ale od razu dodaje, że niepokoi ją to, że na bieżni pojawiają się już łaty. Zastanawia się, co stanie się z nią za dziesięć lat, skoro w ciągu trzech lat od oddania do użytku, trzeba było już kilka razy poprawiać tory. Powodem była podchodząca od spodu woda, co skutkowało tym, że pojawiały się na nich pęcherze.

Marek Celejewski w połowie września organizował na boisku lekkoatletycznym powiatowe zawody szkolne. Przyjechało na nie 130 dzieci z szesnastu szkół. I bardzo cieszy się z tak dużego zainteresowania tą imprezą. Wcześniej zmagania lekkoatletyczne odbywały się w Pustkowie-Osiedlu.

Dlatego on również ucieszył się, kiedy dowiedział się, że w Dębicy w końcu powstanie stadion lekkoatletyczny. Jego radość topniała z każdą nową decyzją poprzedniego burmistrza. Okazało się, że pieniędzy zabraknie na trybuny, a to - jak podkreśla - sprawia, że obiekt można nazwać tylko boiskiem.

- Zastanawiam się też, dlaczego do wykonania nie została wybrana firma, która zbudowała choć jeden stadion lekkoatletyczny - stwierdza Marek Celejewski.

Jego zdaniem szukanie oszczędności skończyło się właśnie tym, co widzimy obecnie. Z relacji naocznych świadków budowy wynika, że bieżnia została położona na istniejącej tu wcześniej rozpadającej się wylewce, która została wykonana jeszcze za czasów Edwarda Brzostowskiego.

Moi rozmówcy przypuszczają, że powodem przesiąkania wody spod nawierzchni poliuretanowej jest źle wykonany drenaż. Zakładanie kolejnych łat w miejscach, gdzie tartan zaczyna puchnąć, to tylko działania tymczasowe. Bez kompleksowego załatwienia tematu, bieżnia już wkrótce może się całkiem posypać.

Na obiekcie w Dębicy na kilku torach, głównie na pierwszym, a na innych na wirażach, granulat wykruszył się do tego stopnia, że powstały wręcz dołki, w których zbiera się woda. Na dodatek w kilku miejscach przez nawierzchnię zaczyna przerastać trawa. A przecież od oddania minęły zaledwie trzy lata.

- Ktoś to zaprojektował, dopuścił, że tak może być robione, inspektor nadzoru był na miejscu - tłumaczy burmistrz Mateusz Kutrzeba.

Podkreśla, że Pesam jest cały czas wzywany do wykonania napraw. Raz robi to szybciej, raz wolniej, ale zawsze wywiązuje się z gwarancji. Burmistrz odwołuje się również do pisma z Ministerstwa Sportu, w którym można przeczytać, że przyjęło ono przeprowadzone przez miasto działania naprawcze i zakończyło procedurę wyjaśniającą.

Ale też znajduje się informacja, że to nie wyklucza podjęcia względem Dębicy dalszych czynności przewidzianych w procedurach kontrolnych i umowie dotacyjnej.

Janusz Grajcar

Kino Śnieżka zmienia system biletowy

W związku z tym w ubiegłym tygodniu nie można było kupić wejściówek w kasach.

Bilety były dostępne tylko on-line, ale już pod nowym adresem: mokdebica.bilety24.pl.

- Zmieniamy dostawcę obsługującego system - informuje Dawid Pikor, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy.

MOK rozpoczął współpracę z nową firmą, która - jego zdaniem - ma lepsze, stabilniejsze rozwiązania i dodatkowe ciekawe opcje. Dawid Pikor zapewnia, że ta zmiana będzie korzystna zarówno dla obsługi kina, jak i widzów. Chodzi przede wszystkim o stabilność serwerów. Do tej pory system stał na wiekowym już nieco serwerze MOK-u. Teraz wykorzystywane będą te należące do popularnej platformy bilety24.

Dawid Pikor przekonuje, że wszystko będzie bardziej przejrzyste. Dla widza bardzo ważne jest to, że w przypadku ewentualnej reklamacji, proces jej przeprowadzenia będzie znacznie sprawniejszy.

Bilety po nowemu można kupować od wtorku 29 września, czyli od dnia, w którym ten numer OL trafi do sprzedaży.

JAG

Zainteresowanie jest duże

Diabelski młyn na Rynku

W piątek 18 grudnia na dębickim rynku rozpocznie się kolejny Jarmark Bożonarodzeniowy.

Burmistrz Mateusz Kutrzeba przekazał nam, że wydarzenie potrwa trzy dni i zakończy się w niedzielę 20 grudnia.

- Podczas ubiegłorocznego jarmarku poprzeczka została zawieszona wysoko, dlatego teraz musi być przynajmniej tak samo, albo lepiej - dodaje włodarz.

Podobnie, jak w poprzednich latach, tak i w tym roku odbędzie się miejska wigilia. Będą też koncerty, na środku plant stanie choinka. Nie zabraknie również tego, czego mieszkańcy podczas takich wydarzeń szukają, czyli stoisk ze świątecznymi wyrobami. Mateusz Kutrzeba przypomina, że w ubiegłym roku było około stu wystawców, a w tym roku nie będzie mniej.

- Zainteresowanie wydarzeniem jest bardzo duże. Wystawcy już do nas dzwonią z pytaniami. Nigdy tak wcześnie nie dzwonili, wielu pyta o możliwość sprzedaży z domków, które zakupiliśmy przed ubiegłorocznym jarmarkiem - mówi burmistrz.

Nie zabraknie również atrakcji dla dzieci i dorosłych, a w centrum ma stanąć między innymi diabelski młyn.

rar

Ograniczenia do 4 października

W nocy tam nie wejdziesz

Park Sokoła przy Śnieżce będzie czasowo zamykany w godzinach nocnych.

Ograniczenie obowiązuje od 23 września do 5 października. W tym okresie codziennie, w godzinach od 22 do 6, mieszkańcy nie będą mogli korzystać z terenu parku. Zamknięcie ma związek z organizacją Dębickiej Strefy Jesieni. Wydarzenie zaplanowane zostało na dwa weekendy. Pierwszy już za nami. Jak ktoś nie zdążył, to będzie miał okazję w dniach 3-4 października. Ograniczenie dostępu do parku będzie jednak obowiązywało przez cały wskazany okres, również w dni, w których impreza nie będzie się odbywać.

rar

Ogłoszenie

Pani
Urszuli Sochackiej-Nosal
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci
Mamy
składają
Dyrekcja i Pracownicy
Zespołu Opieki Zdrowotnej w Dębicy

eprasa.pl 779c34d79c

Burmistrz zapewnia, że temat sprawdzi

Szczury spacerują po Rynku. Były radny alarmuje

- Miasto musi zrobić z tym porządek - mówi były przewodniczący Rady Miejskiej Józef Sieradzki.

Były samorządowiec zwrócił się do naszej redakcji, alarmując o problemie szczurów, które na swoje miejsce do życia wybrały sobie samo serce miasta - Rynek. Jak twierdzi, gryzonie mają swoje nory wśród roślinności znajdującej się w części pomiędzy fontannami a główną ulicą miasta.

- Tam są takie płożące się rośliny i spod nich one wychodzą - mówi Józef Sieradzki.

A potem spacerują po płycie Rynku w poszukiwaniu jedzenia. Sieradzki przekonuje, że problem jest widoczny szczególnie wtedy, gdy w centrum miasta robi się spokojniej i gryzonie mogą swobodniej opuszczać swoje kryjówki.

Co istotne, o tym, że szczury rzeczywiście pojawiają się w tym miejscu, mogłem się przekonać także sam. Jeden z nich przebiegł po płycie Rynku na moich oczach.

Według Józefa Sieradzkiego zdobycie pożywienia nie stanowi dla gryzoni większego problemu. Twierdzi, że przebywające w centrum osoby bezdomne dokarmiają zwierzęta, rzucając im m.in. kawałki pieczywa i resztki innego jedzenia. Jak relacjonuje były radny, dokarmiający wręcz obserwują gryzonie, a rzucanie im jedzenia traktują, jak rozrywkę. Jego zdaniem takie działanie sprawia, że szczury regularnie wracają w to samo miejsce i coraz śmielej poczynają sobie na otwartej przestrzeni.

Józef Sieradzki uważa, że miasto powinno zareagować, zanim populacja gryzoni w centrum Dębicy stanie się większym problemem.

- A wiem, że pojawił się już nowy miot - dodaje.

Jego zdaniem jednym z rozwiązań mogłoby być wyłożenie środków przeznaczonych do zwalczania gryzoni.

Tyle że takie rozwiązanie w przypadku Rynku wymagałoby szczególnej ostrożności. To przestrzeń publiczna, przez którą każdego dnia przewijają się dziesiątki, jeśli nie setki mieszkańców, w tym rodzice z małymi dziećmi. Po Rynku spacerują również właściciele ze swoimi psami. Deratyzacja musiałaby zostać przeprowadzona w sposób, który nie zagrażałby ludziom i zwierzętom.



Józef Sieradzki uważa, że szczury wychodzą spod jałowców.

O sprawę zapytałem również Tobiasza Małozięcia, który od wielu lat prowadzi na Rynku ogródek piwny. Sam przedsiębiorca nie natknął się dotychczas na szczura.

- Ale z relacji dziewczyn, które u mnie pracują wiem, że one widziały. Ale to raczej pojedyncze przypadki - mówi Tobiasz Małozięć.

Burmistrz Mateusz Kutrzeba o problemie dowiedział się od nas. Jak przyznaje, wcześniej nie docierały do niego sygnały dotyczące szczurów biegających po Rynku. Informacji nie zbagatelizował. Dopytywał między innymi o to, w którym dokładnie miejscu - według relacji Józefa Sieradzkiego - gryzonie mają swoje kryjówki.

- Zlecę to Zakładowi Usług Miejskich - podkreśla burmistrz.

Grzegorz Król

KRÓTKO

ZAINTERESOWANIE DUŻE
Do przetargu na modernizację dachów hal sportowych przy szkołach podstawowych nr 4 i 6 w Dębicy zgłosiło się łącznie osiem firm. W przypadku SP nr 6 wpłynęło siedem ofert. Najtańszą, opiewającą na 430 500 zł brutto, złożyła firma Spec Grupa. O dach starej hali przy SP nr 4 rywalizuje osiem firm. Najniższą cenę 145 386 zł brutto zaproponowała Budoria. Miasto planowało przeznaczyć na oba zadania łącznie 520 tys. zł - 350 tys. zł na SP nr 6 i 170 tys. zł na SP na 4.

SZKOŁA, KTÓRA ROZUMIE
2 października w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Dębicy odbędzie się konferencja pt. Szkoła, która rozumie. Wydarzenie skierowane jest do nauczycieli, pedagogów, psychologów oraz osób zainteresowanych współczesnymi wyzwaniami edukacji. Będzie mowa m.in. o budowaniu relacji w szkole, neuroróżnorodności oraz komunikacji. Udział jest bezpłatny, obowiązują zapisy. Rejestracja do 30 września.

WĘDKARZE BĘDĄ WALCZYĆ
W niedzielę 4 października na łowiskach TC Dębica przy al. Jana Pawła II odbędą się Powiatowe Zawody Wędkarskie. Zbiórkę uczestników zaplanowano do godz. 7, natomiast rywalizacja potrwa od godz. 8 do 12. Po zakończeniu zawodów, około godz. 13, odbędzie się wręczenie pucharów i nagród.

Reklama



eprasa.pl 779c34d79c

W OLbiektywie...



Prawie 350 dzieci, w tym uczniowie pierwszych trzech klas z SP nr 8 w Dębicy oraz wszystkich przedszkoli miejskich i przedszkola terapeutycznego Radości, wzięło udział w Biegu w Piżamach. Z towarzyszącymi im opiekunkami liczba ta wzrosła do ponad 400. Przedszkolaki pobiegły na 100 m, starsi na 500 m. Podczas wydarzenia była prowadzona zbiórka dla Fundacji Gdy Liczy się Czas, która wspiera rodziny dotknięte chorobą nowotworową. **JAG**

Listy, e-maile, komentarze

Obserwator Lokalny; 39-200 Dębica; ul. Żeromskiego 10
e-mail: redakcja@ol.com.pl

O planowanej przebudowie ronda na granicy Dębicy i Latoszyna

- Były po dwa pasy, jeden zamalowali. Sami stworzyli problem i korki. Teraz kolejna inwestycja za miliony.

- Bohatersko walczą z problemem, który sami stworzyli.

- Było dobrze, więc zepsuli. Teraz się ocknęli że zrobili źle, a my za to zapłacimy.

- Po prostu żałosne, tyle lat było dwupasmowe rondo i było ok, później zmienili na jednopasmowe i zaczął się dramat, to samo w Ropczycach koło Mrówki, a teraz nagle trzeba milionów, żeby wrócić do stanu poprzedniego i odkorkować...

- Niestety jak ludzie nie potrafią jeździć to choćby to rondo było ze złota, nic to nie da, spotkałem się tam już z sytuacją gdzie ktoś z pasa oznaczonego strzałką w lewo pojechał na rondzie pod prąd, więc o czym gadka...

- Z całym szacunkiem drodzy Państwo, to nic nie da. Pora pomyśleć, jak większość podkarpackich miast o dwupasmówce na DK94. Miejsce jest. Oczywiście są zwężenia, kiedy trzeba będzie zjechać na jeden, ale są niewykorzystane miejsca, gdzie spokojnie po jednej i drugiej stronie mogą być 2 pasy. Mało tego, jeszcze zostanie miejsce na chodnik.

- No cóż. Budowało się na wczoraj. Brakuje wizji na przyszłość.

- Masakra jakie tam korki w szczycie. Może coś polepszą, choć po ostatnim, co zmniejszyli ilość pasów, to nigdy nic nie wiadomo, czy będzie lepiej.

- Na Zawierzbiu jest rondo dwupasmowe, a i tak mało kto umie nim jeździć. Albo boi się, bo Ci z zewnętrznego pasa nie chcą ich wypuścić.

Zwolnieni z teorii

Urszula Deszcz uwielbia mobilizować młodzież

Cieszy ją każdy zakończony projekt społeczny, ale niektóre zostaną w jej pamięci zawsze.



W II LO Urszula Deszcz nadal prowadzi kilka lekcji Business English.

- Proszę sobie wyobrazić taką dziewczynkę z Hiszpanii, u której w domu nie mówiło się po polsku, mimo że mama była Polką. Po latach przyjechała do Polski - opowiada Urszula Deszcz.

Została uczennicą II LO, gdzie ona uczyła języka angielskiego i była nauczycielem wspierającym grup, które realizowały projekty w ramach olimpiady Zwolnieni z Teorii. Dziewczyna znała język polski bardzo słabo, była cichutka i wycofana.

Urszuli Deszcz udało się ją zainspirować do wejścia w pracę projektową z innymi dzieciakami, które również trafiły do Dębicy z innych krajów. Podkreśla, że zrobili piękny projekt o propagowaniu języków obcych i kultur innych krajów. Zwrócili też uwagę innych na to, że muszą być świadomi istnienia takich osób, które mają problemy z asymilacją w nowym miejscu.

- Ta dziewczyna, która była zahukaną myszką, stała się liderką, rozkwitła, rozwinęła się. Do tej pory mam gulę w gardle, jak to sobie przypominam - mówi.

Przez osiem lat była opiekunką dziesiątek grup projektowych, a w nich setek uczniów. Pamiętam te, które - podobnie jak ta powyższa - zdobyły Złote Wilki, czyli główne laury. W Social Book młodzi ludzie z pomocą rodziców stworzyli i wydali książkę, żeby odciągnąć rówieśników od siedzenia z nosami w telefonach czy komputerach. Zaproponowali w niej różne zajęcia na każdy dzień tygodnia.

Członkowie grupy Podaj wieszak postawili na propagowanie kultury recyclingu. Zwracali uwagę, jak ważne jest dla środowiska to, żeby korzystać z odzieży dłużej i żeby kupować też używaną.

- A kiedy rozpoczęła się wojna w Ukrainie, przeszli na inne tory działania, czyli pomoc uchodźcom - opowiada.

Na początku każdego roku do nauczycieli przybiega dziesiątki uczniów, którzy chcą realizować takie czy inne projekty. A czasami kończy się na umieszczeniu na platformie nazwy i składu osobowego. Dlatego tak ważna jest rola nauczyciela prowadzącego, żeby im pokazał, że ich działanie jest ważne dla lokalnej społeczności.

- Nie prowadzenie za rączkę, tylko taka mobilizacja, motywacja. To kopniaczkowanie, jak ja to nieraz nazywam, jest bardzo ważne i wbrew pozorom nie takie proste. - podkreśla Urszula Deszcz.

Właśnie za to emerytowana już nauczycielka II LO w Dębicy została wyróżniona przez Fundację Zwolnieni z Teorii tytułem Nawigatora Edukacji. Podobnie zresztą jak dyrektor Marta Czekaj.

Janusz Grajcar

Do wypadku doszło w Pustyni

Ptak ma się bardzo dobrze

O tym, jak został Łabędzim Aniołem Stróżem opowiada Marcin Nowak.

Były dyrektor Szkoły Podstawowej w Pustyni o kontuzjowanym ptaku dowiedział się od sąsiada. Starszy mężczyzna zwrócił się do niego, bo był przekonany, że będzie wiedział, jak mu pomóc.

- Poszedłem i zobaczyłem majestatycznego króla lokalnego zbiornika wodnego w Kozłowie, czyli łabędzia niemego, który zaliczył twarde lądowanie po zderzeniu z piłkochwytem boiskowym - mówi obrazowo Marcin Nowak.

Jest przekonany, że ptak musiał w locie zanurkować i nie zdążył już poderwać się do góry, żeby przelecieć nad siatką. A prędkość lotu też zrobiła swoje. Efekt był taki, że leżał w trawie, trzepotał skrzydłami jak wiatrak i patrzył na zbliżającego się człowieka bardzo niespokojnym wzrokiem. Widać też było, że był w szoku po tym wypadku.

Marcin Nowak nie wiedział za bardzo, jak pomóc łabędziowi, dlatego postanowił zapytać tych, którzy mogli mieć w tym większe doświadczenie. Pilnując go, żeby nie zrobił sobie większej krzywdy, wykonał kilka telefonów do osób, które są, jak to określa, fascynatami przyrody, a przede wszystkim zwierząt.

Zadzwonił do Andrzeja Trzeciaka, Ireny Nowak i Tomasza Pazdana. Dowiedział się, że koło Jasła jest ośrodek rehabilitacji dla ptaków, a inny w Przemyślu. Okazało się jednak, że do żadnego z nich łabędź nie trafił.



Łabędź zderzył się z piłkochwytem i złamał bark skrzydła.

- Największe podziękowania należą się Krzysztofowi Kosińskiemu, który zaopiekował się ptakiem - podkreśla Marcin Nowak.

Krzysztof Kosiński, kiedy tylko dowiedział się, że łabędziowi jest potrzebna pomoc, wsiadł do auta i przyjechał do Pustyni. Marcin Nowak pomógł mu go złapać, kiedy to się udało, wsadzili go do samochodu.

Ptak został zawieziony do weterynarza, gdzie okazało się, że ma złamane skrzydło. Został przy okazji zaszczepiony i odrobaczony. Dziś, jak zapewnia Krzysztof Kosiński czuje się bardzo dobrze i dochodzi do pełnej sprawności w Niedźwiadzie.

- Już podskakuje i próbuje się podrywać do lotu, więc być może niedługo odleci na staw w Kozłowie - mówi jego opiekun.

JAG

eprasa.pl 779c34d79c

Bo wojewoda z PO, a odznaczony z PiS

Starosta nie gryzie się w język po wpisie posła Adama Dziedzica

Internet rozgrzał się do czerwoności po tym, jak wojewoda Teresa Kubas-Hul odznaczyła Piotra Chęćka.

Chodzi o Odznakę Honorową za Zasługi dla Samorządu Terytorialnego. I pewnie większość przeszłaby obok tego faktu, wzruszając jedynie ramionami, gdyby nie poseł Polskiego Stronnictwa Ludowego. To on na swoim facebookowym profilu opublikował wpis.

- Serdecznie gratuluję Pani Teresie Kubas-Hul wyczucia i rozeznania w działalności osób funkcjonujących w samorządzie! - zaczął poseł.

Zwrócił uwagę, że wojewoda związana z Koalicją Obywatelską przyznała odznaczenie staroście z Prawa i Sprawiedliwości.

- Z pewnością Pan Minister Marcin Kierwiński, jak i Premier Donald Tusk, ucieszą się z takiej skuteczności w budowaniu pozycji Koalicji Obywatelskiej na Podkarpaciu! - kontynuował.

Dziedzic napisał również, że Piotr Chęciek zmierza w kierunku zewnętrznej konsolidacji szpitala, co jego zdaniem może doprowadzić do oddania placówki poza powiat dębicki. Zarzucił mu także publikowanie nieprawdziwych i zmanipulowanych informacji oraz atakowanie premiera i ministrów.

- Gratuluję, Pani Wojewodo! Jeszcze rok takiej politycznej „aktywności" i będzie Pani miała honorowe miejsce w Prawie i Sprawiedliwości! - stwierdził poseł.

Piotr Chęciek nie kryje zaskoczenia wpisem parlamentarzysty. Jego zarzuty określa jako żałosne, bezczelne i pozbawione sensu.

- Zarzuca mi, że konsolidacja jest szkodliwa dla powiatu dębickiego, a przecież działanie, które tak mocno krytykuje, zostało przygotowane przez panią minister z jego rządu - odpowiada starosta.

Dodaje, że to bezczelna wrzutka ze strony posła, który nigdy nie przyjechał do niego, żeby o sprawie porozmawiać i nie spotkał się także z pracownikami szpitala. Starosta wyjaśnia również, że wpis pokazał, że maski niektórych spadły, szczególnie tych, którzy wcześniej wiele mówili o Konstytucji, wolności i tolerancji.

- Wyobraźmy sobie taką sytuację, że dyrektor szkoły X przyznaje nagrodę komuś, kto nie sprzyja PiSowi. Gdybym napisał, że to skandal i dyrektor osłabia pozycję PiS, już widzę, jaka krytyka by na mnie spadła. Przecież musiałbym podać się do dymisji - mówi starosta.



Odznaczenie od Teresy Kubas-Hul (z lewej) dla Piotra Chęćka (z prawej) wywołało wśród zwolenników KO duże niezadowolenie.

Dziwi się także pojawiającym się żądaniom zwrotu wyróżnienia.

- Środki z ministerstwa, którym kierują ludzie z Koalicji Obywatelskiej, też mam oddać? – pyta retorycznie.

Starosta podkreśla, że nie zabiegał o odznaczenie, a inicjatywa nie wyszła z jego środowiska. W maju otrzymał informację, że wojewoda Kubas-Hul zaakceptowała wniosek.

- Współpracujemy, zapraszamy się, a jak jest okazja i powód, to sobie dziękujemy - mówi.

Piotr Chęciek liczy, że wkrótce spotka Adama Dziedzica i będzie mógł osobiście zapytać go o jego wpis.

W ocenie starosty reakcja posła może mieć związek z obecną sytuacją sondażową PSL. Chęciek uważa, że parlamentarzysta może w ten sposób zabiegać o swoją pozycję przed kolejnymi wyborami i ewentualnym układaniem wspólnych list z Koalicją Obywatelską.

Przyznaje jednocześnie, że zamieszanie wokół odznaczenia przyniosło mu niespodziewany rozgłos, za który Adamowi Dziedzicowi bardzo dziękuje.

- Dostaję linki do portali, o których istnieniu nie wiedziałem. Dzięki wpisowi posła o tym, że jest taka osoba, jak Chęciek, dowiedzieli się nawet mieszkańcy Lubaczowa - żartuje starosta.

Grzegorz Król

Reklama



eprasa.pl 779c34d79c

Mokre- historia bliska

To pamięć o przodkach



Przedstawienie z udziałem młodzieży zrobiło wrażenie na uczestnikach uroczystości.

Dla uczniów te uroczystości to powrót do historii bliskiej mieszkańcom.

Uroczystości z okazji Dnia Sybiraka odbywają się tutaj od 20 lat. Wcześniej gminne, od kilku lat o charakterze powiatowym. Głównym organizatorem od początku jest tutejsza szkoła, a w przygotowanie uroczystości włącza się cała społeczność. Dla uczniów to wydarzenie nie jest tylko przypomnieniem teorii, jaką znają z książek do historii. Dyrektorka szkoły Bożena Madej zapewnia, że mają pełną świadomość dramatu, jaki dotknął mieszkańców tej miejscowości, tu wciąż żyją ich rodziny.

- Wśród tych, których los rzucił na Sybir, byli również żołnierze z powiatu dębickiego, w tym żołnierze Armii Krajowej z Mokrego - mówiła podczas uroczystości.

Częścią artystyczną tegorocznego wydarzenia było przedstawienie zatytułowane: „Okienka pamięci. Obrazy Sybiru – historia, tęsknota, pamięć" w wykonaniu uczniów pod kierunkiem Krystyny Wawrzonek. Organizatorzy zaznaczają, że był to nie tylko hołd dla Sybiraków, ale także próba opowiedzenia ich historii językiem młodego pokolenia.

W listopadzie 1944 roku w Mokrem aresztowanych zostało 33 partyzantów. Po przesłuchaniach zostali przewiezieni do Przemyśla, stamtąd - zamknięci w wagonach towarowych - wywiezieni na Wschód. Po dziewiętnastu dniach dotarli do łagru Uprawlenie Nr 270 w Borowiczach. Dziewięciu żołnierzy z Mokrego nie przeżyło. Zostali pochowani w zbiorowej mogile w Jogle. W 1993 roku, z inicjatywy syna jednego z nich, Jana Morka, ich prochy zostały sprowadzone z miejsca pochówku i uroczyście złożone w kaplicy. Społeczność szkoły pamięta o nich na co dzień.

(nan)

Po programie bogatsze w wiedzę o sobie

To była droga do odkrywania kobiecej siły, potencjału i wiary we własne możliwości.

Dobiegła końca pierwsza edycja programu: „Szczęśliwa Mama-Szczęśliwa Rodzina" realizowanego przez pracowników socjalnych Centrum Usług Społecznych gminy Dębica. uczestniczyło w nim dwanaście kobiet, mieszkanek gminy, które przez dwa miesiące zdobywały nowe, potrzebne w codziennym życiu, kompetencje.

- Był to czas pełen szczerych rozmów, wzajemnego zaufania i zdobywania wiedzy, która realnie zmienia codzienność - zapewniają pracownicy CUS, którzy prowadzili program.

Podczas spotkań uczestniczki, przy wsparciu specjalistów, zdobywały wiedzę i praktyczne umiejętności związane z radzeniem sobie ze stresem, asertywną komunikacją, rozwiązywaniem konfliktów oraz planowaniem własnego rozwoju osobistego i zawodowego. Istotnym elementem warsztatów była również edukacja na temat praw kobiet oraz budowania bezpiecznych relacji wolnych od przemocy.

- Poznawały swoje mocne strony i nawiązywały relacje w grupie, a to od razu sprawiało, że czuły się pewniej - mówi Anna Zielińska-Mazur, organizatorka pomocy społecznej w CUS.

Podkreśla, że program miał na celu pomoc kobietom w zdobyciu dobrego zatrudnienia, a przede wszystkim przekonanie ich, że warto spróbować.

Ostatnim akcentem był kurs wizażu i profesjonalna sesja zdjęciowa, które stały się okazją, by uczestniczki spojrzały na siebie z innej perspektywy.

- Te zdjęcia będą mogły wykorzystać, starając się o pracę - mówi Anna Zielińska-Mazur.

(nan)



Kurs wizażu podobał się uczestniczkom.

Ogłoszenie



Są już na to pieniądze

Nie tylko w Pustyni

Infrastruktura sportowa w gminie Dębica wkrótce zostanie wyremontowana.

Inwestycja o łącznej wartości ponad 2,5 mln zł obejmie obiekty w ośmiu miejscowościach na terenie gminy.

Samorząd otrzymał na ten cel ponad 1,4 mln zł dofinansowania. Przyznana pomoc finansowa pokryje ponad 56 procent wydatków kwalifikowanych przedsięwzięcia, resztę gmina dołoży z własnego budżetu . Zadanie nosi nazwę: modernizacja kortów tenisowych, ale jak wyjaśnia wójt Adam Pieniążek wyremontowane zostaną boiska wielofunkcyjne.

- Korty mamy tylko w Pustyni, w pozostałych miejscowościach są boiska - mówi.

Miejscowości, o których wspomina, to: Podgrodzie, Latoszyn, Gumniska, Brzeźnica, Brzeźnica Wola, Pustynia, Pustków-Osiedle i Zawada.

Modernizacja będzie realizowana w latach 2026–2027, a dofinansowanie, które trafi do samorządu, podzielone na dwie transze: w 2026 r. – 444.066 zł, w 2027 r. – 975.610 zł.

Zakres zaplanowanych prac obejmuje między innymi: wymianę i odnowienie nawierzchni sportowych, budowę piłkochwytów i modernizację już istniejących oraz montaż nowych słupków i siatek do gry. Na obiektach pojawią się również stojaki rowerowe, a na wybranych zaplanowano montaż energooszczędnego oświetlenia oraz lamp solarnych.

Inwestycja ma wpłynąć na standard obiektów sportowych, ich atrakcyjność - zwłaszcza dla młodych ludzi - ale też bezpieczeństwo i komfort użytkowników. Będą mogły służyć nie tylko do indywidualnych spotkań czy treningów, ale też do organizowania na nich wydarzeń i zawodów skupiających mieszkańców poszczególnych miejscowości.

(nan)

eprasa.pl 779c34d79c

Była okazja do zaprezentowania budynku po remoncie

Przedszkolaki świętowały

Impreza w przedszkolu w Przyborowie miała jednak także inny cel.

Dorota Oleksy, dyrektor Przedszkola Publicznego w Przyborowie cieszy się, że tak dużo osób skorzystało z jej zaproszenia i wzięło udział w pikniku. Przyszli nie tylko rodzice jej podopiecznych, ale także inni mieszkańcy wsi.

- Naszym punktem przewodnim było święto przedszkolaka, chcieliśmy go uczcić razem z rodzicami - podkreśla.

Ale przy okazji chciała też zaprezentować jak wygląda obiekt po remoncie. W jego trakcie wymalowane zostały wszystkie sale i wymienione wykładziny. Na zewnątrz odświeżony został ogród, wymieniona siatka, a przy huśtawkach uzupełniony piasek.

Wszystkie prace kosztowały 100 tysięcy złotych, a sfinansowała je gmina Czarna. Dorota Oleksy podkreśla, że naprawdę dużo się zmieniło, bo przedszkole nie było dawno malowane.

- Przy wykładzinach te boczki są tak ładnie obłożone, jest tak czysto i świeżo z tymi dekoracjami - nie ukrywa zadowolenia.

Przekonuje, że choć niektórym może się wydawać, że to tylko malowanie i zmiana wykładziny, to nie jest tylko. Przedszkole w Przyborowie, jej zdaniem, dostało nowe życie. Dzieci spędzają w nim większą część swojego życia i dla nich to ma naprawdę wielkie znaczenie. Zaczynają tutaj dzień i są do czwartej po południu, więc w zimie praktycznie też go tu kończą.

Święto przedszkolaka zostało uczczone przez całą społeczność lokalną. Rodzice dopisali, pogoda też, dlatego wszyscy bardzo dobrze się bawili. Dla dzieci były dmuchańce, malowanie twarzy, robienie tatuaży. Dla wszystkich kiełbaska z grilla i słodkości.

- Mniej lub bardziej zdrowe, ale to był dzień wolny, więc żeśmy sobie pozwolili - stwierdza dyrektorka.

Obecnie w przedszkolu jest 87 dzieci, a kolejne dojdzie w październiku.

JAG



Malowanie twarzy cieszyło się bardzo dużym powodzeniem.

Witryna biblioteki kusi nowościami

Jej sercem nadal pozostanie jednak katalog z wszystkimi dostępnymi książkami.



Jakie książki czekają na półkach, możesz sprawdzić on-line.

- Nasza strona internetowa przeszła lifting - mówi Anna Garboś, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Pilźnie.

Jej pracownicy chcieli, żeby wszystko było w jednym miejscu. Dlatego ci, którzy odwiedzą www.bibliotekapilzno.pl, znajdą tu informacje o bibliotece, aktualności, wydarzenia, projekty, ofertę dla dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów, a także wszystko to, co dzieje się w tej instytucji na co dzień.

Najważniejszy jednak będzie katalog on-line, gdzie zdalnie można sprawdzić, jakie książki czekają na czytelników na bibliotecznych półkach. Każdy może wyszukać, czy znajdzie na nich interesujące tytuły, ale też sprawdzić konto czytelnika, jeśli ma je założone.

Klikając w niego dowiemy się również, jakie książki są najczęściej wypożyczane. Odkąd MBP w Pilźnie jest w systemie czytelnicy sięgali 77 razy po „Mitologię: wierzenia Greków i Rzymian". W ostatnich dwunastu miesiącach zajmuje ona drugie miejsce z 32 wypożyczeniami. Pierwsza jest „Mania dziewczyna inna niż wszystkie". Z kolei w ostatnim miesiącu liderem jest „Dziadek i niedźwiadek: historia prawdziwa". Wypożyczyło ją jedenaście osób.

JAG

W parku w Czarnej

Jesienne zabieganie

W tym roku ta cykliczna impreza biegowa odbędzie się już po raz dziesiąty.

Zapisy do biegów będą przyjmowane pół godziny przed startem pierwszego. A ten zaplanowany został na niedzielę 4 października o godz. 14:00 w parku turystyczno-rekreacyjnym. Na 500 m wystartują w nim najmłodsi uczestnicy, czyli ci urodzeni w 2017 roku i później.

W kolejnych trzech grupach 2014-2016, 2012-2013 i 2001-2011 rywalizacja toczyć się będzie z podziałem na dziewczęta i chłopców, a dystans do pokonania będzie wynosił od 800 do 2000 m. Osoby niepełnoletnie powinny mieć zgodę na start od rodziców. Pozostali pobiegną w kategorii open na 4000 m.

Rada Rodziców Szkoły Podstawowej w Czarnej zapewnia gorący poczęstunek i dodatkowe atrakcje dla dzieci. W przypadku niekorzystnych warunków atmosferycznych impreza zostanie przeniesiona na inny termin.

JAG

Reklama



KREDYT MIESZKANIOWY

SPŁATA DO: 360 m-cy

PROWIZJA: 0%

OPROCENTOWANIE ZMIENNE TO WIBOR 3M + MARŻA BANKU. PROMOCYJNA MARŻA BANKU: od 0,95 do 1,50 p.p.

Promocja dotyczy oferty kredytu mieszkaniowego ze zmienną stopą procentową dla osób fizycznych. Promocyjna marża podstawowa w całym okresie kredytowania wynosi 1,50 p.p. i może zostać obniżona nawet do 0,95 p.p. Szczegóły oferty znajdują się w Regulaminie promocji kredytu ze zmienną stopą procentową dla osób fizycznych w Banku Spółdzielczym Rzemiosła w Krakowie dostępnym w Placówkach Banku.

Marża 1,40 p.p. – jeżeli celem kredytu będzie spłata zadłużenia z tytułu kredytu mieszkaniowego udzielonego przez inny Bank; Marża 1,15 p.p. – dla kredytu z kontem osobistym @ktywnym, kartą debetową, bankowością elektroniczną e-BSR i wnioskiem o przesyłanie informacji przez Bank przez elektroniczny nośnik trwały; Marża 1,05 p.p. – dla kredytu z Kontem osobistym @ktywnym, kartą debetową, bankowością elektroniczną e-BSR, wnioskiem o przesyłanie informacji przez Bank przez elektroniczny nośnik trwały oraz zgodami marketingowymi; Marża 1,05 p.p. – dla kredytu z Kontem osobistym @ktywnym, kartą debetową, bankowością elektroniczną e-BSR i wnioskiem o przesyłanie informacji przez Bank przez elektroniczny nośnik trwały, jeżeli celem kredytu będzie spłata zadłużenia z tytułu kredytu mieszkaniowego udzielonego przez inny bank; Marża 0,95 p.p. dla kredytu z kontem osobistym @ktywnym, kartą debetową, bankowością elektroniczną e-BSR, wnioskiem o przesyłanie informacji przez Bank przez elektroniczny nośnik trwały oraz zgodami marketingowymi, jeżeli celem kredytu będzie spłata zadłużenia z tytułu kredytu mieszkaniowego udzielonego przez inny bank.

Aby utrzymać obniżoną marżę: Konto osobiste @ktywne – musisz zasilać w każdym miesiącu kalendarzowym wpływem w łącznej wysokości minimum 2.000,00 zł, począwszy od miesiąca następnego od daty zawarcia umowy o Kredyt. Warunek ten musi być spełniony przez okres 8 lat od dnia zawarcia umowy o Kredyt; Kartą debetową do Konta osobistego @ktywnego - musisz wykonywać transakcje bezgotówkowe na łączną kwotę minimum 700,00 zł w każdym miesiącu kalendarzowym, począwszy od miesiąca następnego od daty zawarcia umowy o Kredyt. Warunek ten musi być spełniony przez okres 8 lat od dnia zawarcia umowy o Kredyt; Bankowość elektroniczną e-BSR - musisz posiadać przez okres 8 lat od dnia zawarcia umowy o Kredyt. Zgody marketingowe – musisz utrzymać przez okres 8 lat od dnia zawarcia umowy o Kredyt. Z przesyłania informacji poprzez elektroniczny nośnik trwały udostępniany przez Bank – nie możesz zrezygnować przez okres 8 lat od dnia zawarcia umowy o Kredyt.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) dla kredytu mieszkaniowego zabezpieczonego hipoteką wynosi 5,09 % przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 368 900,00 zł (bez kredytowanych kosztów), okres obowiązywania umowy 300 miesięcy, wkład własny 20% planowanych kosztów przedsięwzięcia, kredyt wypłacony jednorazowo, oprocentowanie kredytu zmienne 4,90% w skali roku wyliczone jako suma aktualnego wskaźnika referencyjnego WIBOR 3M 3,85% i marży Banku 1,05 p. p. Kredyt spłacany miesięcznie w 299 równych ratach kapitałowo-odsetkowych w wysokości 2 135,81 zł i ostatnia 300 rata w wysokości 2 133,74 zł. Całkowity koszt kredytu wynosi 276 309,93 zł, w tym: suma odsetek w całym okresie kredytowania 271 840,93 zł, prowizja za udzielenie kredytu 0,00 zł, podatek od czynności cywilno-prawnych (PCC) 19,00 zł, koszt ustanowienia hipoteki 200,00 zł, koszt ubezpieczenia nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych 4 250,00 zł (za cały okres kredytowania dla ubezpieczenia oferowanego za pośrednictwem Banku, przy założeniu składki rocznej w wysokości 170,00 zł), otwarcie Konta osobistego @ktywnego 0,00 zł, prowadzenie Konta osobistego @ktywnego w okresie 8 lat od zawarcia umowy kredytu 0,00 zł (przy założeniu zasilania konta kwotą min. 2 000,00 zł w każdym miesiącu kalendarzowym), wydanie karty debetowej do Konta osobistego @ktywnego 0,00 zł, obsługa karty debetowej w okresie 8 lat od zawarcia umowy kredytu 0,00 zł (przy założeniu wykonywania kartą w każdym miesiącu kalendarzowym transakcji bezgotówkowych na łączną kwotę min. 700,00 zł), aktywacja i korzystanie z usługi bankowości elektronicznej eBSR 0,00 zł. W całkowitym koszcie kredytu Bank nie uwzględnia kosztu wyceny nieruchomości, gdyż nie jest dostawcą tej usługi dodatkowej dla konsumenta. Całkowita kwota do zapłaty wynosi 645 209,93 zł. Do wyliczeń w reprezentatywnym przykładzie przyjęto ubezpieczenie nieruchomości za pośrednictwem Banku w Generali Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. Konsument ma możliwość wyboru ubezpieczyciela. Bank wymaga zabezpieczenia w postaci hipoteki na nieruchomości mieszkalnej oraz cesji na rzecz Banku praw z umowy ubezpieczenia nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych w całym okresie kredytowania. Oprocentowanie kredytu jest zmienne i w okresie obowiązywania umowy kredytu może ulec zmianie w związku ze zmianą wskaźnika referencyjnego WIBOR 3M, który może spowodować, że koszty obsługi kredytu mogą wzrosnąć lub zmaleć. Zmienne oprocentowanie niesie za sobą ryzyko wzrostu wysokości raty kapitałowo-odsetkowej, a tym samym całkowitej kwoty do zapłaty.

Kalkulacja została dokonana na dzień 15.05.2026 r. na reprezentatywnym przykładzie. Bank podejmuje decyzję o udzieleniu kredytu po dokonaniu analizy oceny zdolności kredytowej. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 ustawy Kodeks Cywilny.

Promocja obowiązuje od 15.05.2026 r. do 30.10.2026 r.

Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie Oddział w Dębicy
ul. Rzeszowska 14, 39-200 Dębica, tel. 14 670 21 37, Filia: ul. Dworcowa 6, 39-215 Czarna, tel. 14 676 14 39, 676 10 15
Filia: 39-225 Jodłowa 16, tel. 14 672 60 01

BSR Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie

www.bsr.krakow.pl

eprasa.pl 779c34d79c

Stronę redaguje Grzegorz Król
tel. 14 670 27 87, e-mail: krol@ol.com.pl

Nowy ma sfinansować Instytut Pamięci Narodowej

Uchwała, to pierwszy, ale ważny krok

Los pomnika, który od lat 50. ubiegłego wieku stoi na brzosteckim Rynku, wydaje się przesądzony.



Pomnik w Brzostku - jak tylko pojawią się pieniądze na nowy - zniknie. Fot. Arch.

We wtorek 29 września, czyli w dniu, w którym ten numer Obserwatora Lokalnego trafił do sprzedaży, radni miejscy głosowali nad uchwałą dotyczącą wzniesienia na brzosteckim Rynku nowego monumentu. Ma on być poświęcony Żołnierzom Polski Podziemnej i mieszkańcom Brzostku poległym i pomordowanym w walce o wolność Ojczyzny w latach 1939-1945. Przy realizacji przedsięwzięcia samorząd zamierza współpracować z Instytutem Pamięci Narodowej.

Jeżeli radni poprą projekt, a patrząc na układ sił w radzie, jest to bardzo prawdopodobne, będzie to jeden z najważniejszych formalnych kroków prowadzących do zastąpienia dotychczasowego pomnika nowym.

Jednym z argumentów przemawiających za takim rozwiązaniem jest stan techniczny obiektu. Ekspertyzę w tej sprawie przygotował ks. prof. Bogdan Stanaszek, historyk od lat zajmujący się dziejami Brzostku. Wskazuje w niej na znaczne zniszczenie konstrukcji, widoczne pęknięcia oraz inne ślady postępującej degradacji. Pozostawienie pomnika w obecnej formie oznaczałoby więc konieczność przeprowadzenia kosztownych prac remontowych.

Istotna jest również historia monumentu. Powstał on w czasach PRL i pierwotnie miał zupełnie inne znaczenie niż obecnie. Widniała na nim inskrypcja poświęcona bojownikom o wolność, lud i socjalizm. Dopiero w 1989 roku zmieniono charakter upamiętnienia. Wówczas pojawiła się tablica poświęcona Żołnierzom Polski Podziemnej i mieszkańcom Brzostku poległym i pomordowanym w walce o wolność Ojczyzny w latach 1939-1945.

Zapowiedź rozbiórki wzbudziła jednak spore emocje. Kiedy władze Brzostku ujawniły zamiar zastąpienia starego monumentu nowym, w internecie rozpoczęła się dyskusja. Część mieszkańców przekonywała, że przez dziesięciolecia stał się on elementem krajobrazu Rynku i lokalnej historii, dlatego powinien zostać zachowany. Inni wskazywali na jego PRL-owski rodowód, pogarszający się stan techniczny oraz możliwość stworzenia od podstaw nowego upamiętnienia.

Pozostaje jednak pytanie, kto sfinansuje budowę. Jak mówi burmistrz Zbigniew Kowalski, pieniądze miałyby pochodzić z Instytutu Pamięci Narodowej, z którym w tej sprawie trwają rozmowy. Czy IPN ostatecznie wyłoży fundusze, dzisiaj trudno powiedzieć. Nie wiadomo również, jak zostanie wyłoniony projekt nowego pomnika. Na razie nie rozstrzygnięto, czy zostanie ogłoszony konkurs, czy też władze zlecą przygotowanie projektu konkretnemu artyście. Wiadomo natomiast, że na nowy obiekt trzeba będzie jeszcze poczekać. Burmistrz podkreśla, że uchwała to dopiero początek długiej drogi do powstania nowego upamiętnienia. Zanim rozpoczną się właściwe prace, konieczne będzie więc ustalenie szczegółów przedsięwzięcia i jego finansowania.

- To nie jest szybki temat, to długotrwały proces - dodaje włodarz.

Grzegorz Król

Borowiki, kanie i podgrzybki

Wrócili z pełnymi koszami

Blisko 85 kg grzybów zebrano podczas XV Grzybobrania w Jodłowej-Wisowej.



Uczestnicy imprezy udowodnili, że w Wisowej nie brakuje grzybów.

Do rywalizacji przystąpiło w tym roku 12 drużyn, a uczestnicy walczyli w dwóch kategoriach.

Wśród mieszkańców sołectwa Jodłowa-Wisowa najlepsi okazali się Marcel Dzierwa i Mateusz Dzierwa, którzy wrócili z lasu z 10 kilogramami grzybów. Drugie miejsce zajęli Kazimiera Papciak i Grzegorz Pilch z wynikiem 6,6 kg, a trzecie Krzysztof i Maria Szynal - 6,5 kg.

Jeszcze bardziej okazałe zbiory przynieśli uczestnicy rywalizujący w kategorii open, czyli dla grzybiarzy spoza sołectwa Wisowa. Wojciech Berek i Jakub Hendzelewski zebrali aż 14,8 kg grzybów. Na drugim miejscu uplasowali się Mateusz Michalak i Stanisław Balasa z wynikiem 13,5 kg, natomiast trzecie miejsce przypadło Dorocie i Sarze Zygmunt, które zebrały 8,3 kg.

Dodatkową kategorią był konkurs na najdorodniejszy okaz grzyba jadalnego. W tej konkurencji bezkonkurencyjny okazał się Marcel Dzierwa, który z grzybobrania wrócił z przepięknym borowikiem szlachetnym.

Wydarzenie nie ograniczało się jednak wyłącznie do leśnej rywalizacji. Imprezie towarzyszył Festiwal Potraw z Grzybów, podczas którego swoje specjały przygotowały Koło Gospodyń Wiejskich z Bukowej, Stowarzyszenie Zawisłocze Pilzneńskie oraz KGW Wisowianie. Była więc okazja również do spróbowania potraw inspirowanych tym, co można znaleźć w lasach. O muzyczną oprawę wydarzenia tradycyjnie zadbała Kapela Jodłowianie.

Tegoroczne grzybobranie było już piętnastą odsłoną imprezy organizowanej w Jodłowej-Wisowej. Tym razem wydarzenie zyskało rangę powiatową, a w organizację włączyło się Starostwo Powiatowe z Dębicy.

rar

Na Święto Dyni zapraszają do Dzwonowej

Już 4 października w gminie Jodłowa odbędzie się wyjątkowe wydarzenie.

Wydarzenie wystartuje o godz. 14. Niedługo po rozpoczęciu zaplanowano prelekcję dietetyka poświęconą zdrowemu żywieniu. Następnie przed publicznością zaprezentują się dzieci ze Szkoły Podstawowej w Dęborzynie. Nie zabraknie również konkursów i zabaw związanych z główną bohaterką wydarzenia, czyli dynią. Uczestnicy będą mogli także spróbować przygotowanych z niej potraw.

O godz. 16 rozpoczną się atrakcje i animacje dla najmłodszych, natomiast godzinę później swoje umiejętności zaprezentują druhowie z OSP Dzwonowa, którzy przygotują pokaz ćwiczeń bojowych. Finałem jesiennego spotkania będzie wspólna biesiada. Od godz. 18 uczestnicy będą mogli bawić się podczas potańcówki z zespołem muzycznym Happy Day.

rar

Do pól lepszy dojazd

W Jodłowej i Zagórzu

Zakład Gospodarki Komunalnej z Jodłowej utwardzi drogi dojazdowe do pól.

Łącznie prace obejmą blisko 1,6 kilometra dróg. Roboty zostaną przeprowadzone w Jodłowej oraz Zagórzu.

W pierwszej miejscowości remont obejmie 700-metrowy odcinek drogi gminnej niepublicznej. W Zagórzu prace zaplanowano na odcinku o długości 890 metrów. Zakres inwestycji przewiduje utwardzenie nawierzchni na szerokości 2,7 metra oraz wykonanie robót ziemnych i przygotowawczych.

To niejedyna tegoroczna inwestycja związana z utwardzaniem lokalnych dróg. W ramach innego zadania prace obejmują 10 odcinków w Jodłowej, Dębowej i Dzwonowej. Na realizację tej inwestycji gmina podpisała 10 września umowę, również z ZGK. Prace mają zakończyć się do 30 października.

rar

eprasa.pl 779c34d79c

40-lecie Dróżek Różańcowych w Zawadzie

Kapliczek podczas poświęcenia przez biskupa jeszcze nie było

Jest rok 1988. Stół jadalni plebani w Zawadzie tonie pod stertą szkiców.



Co miesiąc na Dróżki Różańcowe do Zawady przyjeżdżają setki czcicieli Matki Bożej.

Przy nim stoi młody Roman Bukowski, wtedy już student trzeciego roku, i cały czas coś kreśli.

- Pół wakacji tam wtedy spędziłem rysując projekty na desce, a ks. Władysław Tokarczyk tylko co jakiś czas przychodził i mówił: jeszcze inne - opowiada mieszkaniec Lubziny.

Rysunki wykonywał właśnie na prośbę ówczesnego proboszcza parafii Narodzenia NMP w Zawadzie. Rysował to, jak by widział kapliczki Dróżek Różańcowych. Przyznaje, że szkiców wykonał dużo, ale autorem projektu nie może się nazwać, bo od początku te obiekty sakralne wyglądały inaczej.

- Są gdzieś tylko moje inspiracje - dodaje.

Ks. Władysław Tokarczyk od początku miał bowiem wizję, jak to miejsce powinno wyglądać i próbował nią zarazić parafian. Tworząc Dróżki Różańcowe chciał spełnić apel Matki Bożej, która podczas objawień w Fatimie prosiła, by w pierwszą sobotę miesiąca odmawiać różaniec wynagradzający za grzechy. W Zawadzie wierni mieli to robić w drodze.

- Początek był w stylu ks. Tokarczyka, tu będzie to i... było - mówi były sołtys Zawady Kazimierz Kudła.

Tomasz Bukowski miał wtedy 13 lat. Pamięta, że ksiądz proboszcz zrobił takie podgrupy. Mężczyźni organizowali się też sami i robili pierwsze konstrukcje na stalowych nogach. Wewnątrz były takie drewniane kapliczki. Bo na samym początku, kiedy Dróżki Różańcowe zostały poświęcone 26 października 1986 r., tych murowanych jeszcze nie było.

- Byłem na poświęceniu przez bp. Władysława Bobowskiego Dróżek Radosnych. Cicho mówił, że jest chory. A ks. Władysław podszedł do mikrofonu i powiedział: Księże biskupie cały kościół pragnie, byś teraz poszedł z nami i poświęcił Dróżki Radosne - wspomina pochodzący z zawadzkiej parafii ks. Stanisław Składzień.

Kiedy w 1988 r. rozpoczęła się przebudowa sanktuarium, równocześnie z trwającymi przy nim robotami, powstawały murowane kapliczki, które możemy zobaczyć obecnie. Budowali je nieżyjący już mieszkańcy Zawady Julian Markiewicz i Leszek Bieszczad.

- Pamiętam, jak je budowaliśmy. Wywoziło się w takich kolebach żwir i wynosiło w wiaderkach beton pod fundamenty. Nie wszędzie dało się dojechać traktorem. Ta praca połączyła ludzi, przychodzili, pomagali - mówił w 2006 r. Józef Zagórski, rolnik z Zawady w wywiadzie dla Gościa Niedzielnego.

Lektor Jerzy Ostafin wykonał różaniec procesyjny według własnego pomysłu. A obrazy do kapliczek namalował ks. Stanisław Nowak.

W 2002 r. Jan Paweł II ogłosił czwartą część różańca: tajemnice światła. Na przejętym od sąsiadów polu zbudowanych zostało kolejnych 5 kapliczek. Teren znajdował się pomiędzy częścią pierwszą radosną i częścią trzecią bolesną. A że część światła jest druga, to się wszystkie akurat dobrze połączyły. Rzeźby do nich wykonał Henryk Stafiński z Barcic.

Nabożeństwo w 40-lecie Dróżek Różańcowych w Zawadzie odbędzie się w sobotę 3 października. Przewodniczył mu będzie pochodzący z tej parafii ks. Stanisław Składzień. On też wygłosi rozważania przy kapliczkach części radosnej różańca, od których wszystko się zaczęło.

Janusz Grajcar

KRONIKA

ZBIÓRKA DLA SEMINARIUM
W sobotę 3 października odbędzie się w parafii MB Królowej Polski w Słotowej coroczna zbiórka płodów ziemi (zboże, ziemniaki) dla Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. W tym roku część z nich trafi również do Klasztoru Ojców Karmelitów w Pilźnie. Zbiórka rozpocznie się o godz. 8:00.

POSADZĄ JABŁOŃ PAMIĘCI
Po mszy św. o godz. 18:00 w piątek 2 października przy kościele w Straszęcinie zostanie uroczyście posadzona Jabłoń Pamięci bł. Rodziny Ulmów oraz wszystkich Polaków Ratujących Żydów. Drzewko zostanie wcześniej przekazane w Rzeszowie delegacji Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Straszęcinie w ramach akcji: Po owocach ich poznacie.

POŚWIĘCENIE OBRAZU
W niedzielę 4 października po mszy św. o godz. 10:30 poświęcony zostanie w kościele św. Jadwigi w Dębicy obraz św. Michała Archanioła. Ofiarę na jego przygotowanie złożyli rodzice dzieci, które w tym roku przystąpiły do I komunii św. i bierzmowania. Część jego ramy stanowi pozostałość po jednym z bocznych ołtarzy w kościele farnym.

MSZĘ ODPRAWI KS. KRĘPA
W środę 30 września mszy św. transmitowanej z kościoła św. Maksymiliana M. Kolbego w Tarnowie na antenie Radia RDN Małopolska przewodniczył będzie ks. Marcin Krępa. Z proboszczem parafii MB Nieustającej Pomocy w Czarnej modlić się będzie można od godz. 18:00.

PO POŁUDNIU INACZEJ
W październikowe niedzielne popołudnia zmieniony zostanie program popołudniowych nabożeństw w kościele w Brzeźnicy. O godz. 15:10 czytane będą wypominki, o godz. 15:30 rozpocznie się nabożeństwo różańcowe, a po nim ok. godz. 16:05 msza św. Duszpasterze chcą przez to ułatwić możliwość uczestnictwa w nabożeństwie różańcowym tym, którzy uczestniczą w przedpołudniowych mszach św.

DOŁĄCZ DO BETANI
Wspólnota Betania działająca w parafii NSPJ w Dębicy-Latoszynie zaprasza osoby, które pragną uwielbiać Pana śpiewem lub grą na instrumencie, a także wszystkich, którzy pragną dzielić się swoją obecnością. Spotkania są zawsze otwarte i każdy jest mile widziany. Dołączyć można w każdym momencie po uprzednim uzgodnieniu terminu pod nr. tel. 512 239 281.

ODPUST W PILŹNIE
Uroczystość odpustowa ku czci MB Różańcowej odbędzie się w parafii św. Jana Chrzciciela w Pilźnie w niedzielę 4 października. Kazania będzie głosił o. Wiesław Burski, misjonarz saletyn, którego wierni znają już z misji parafialnych. Suma rozpocznie się o godz. 11:00, zakończy ją procesja różańcowa.

Dębicka Debata o Wychowaniu

Jak nie przeskrollować życia? Higiena cyfrowa w szkole i w rodzinie.

Na taki temat rozmawiać będą uczestnicy X Dębickiej Debaty o Wychowaniu, na którą zapraszają siostry służebniczki dębickie. Konferencja odbędzie się w środę 30 września w Domu Kultury Śnieżka w Dębicy.

Warsztaty dla uczniów klas 4-6 zaplanowane są w godz. 9:30-10:30, a dla ich starszych kolegów w godz. 11:00-12:30. Poprowadzi je prof. Monika Przybysz. Na wykłady dla nauczycieli i pedagogów szkolnych zaprosi w godz. 15:00-16:00 ks. dr Tomasz Bierzyński. Warsztaty dla nich (16:00-17:30), a później dla rodziców (18:00-19:30) poprowadzi ponownie prof. Monika Przybysz.

JAG

Festiwal w Tarnowie

Nasi organiści wyróżnieni

Na uznanie jurorów zasłużyli Adam Czuchra z Zasowa i Filip Przybyło z Jodłowej.

Jak podkreślali jurorzy oraz dyrektor VII Festiwalu Organistów Diecezji Tarnowskiej, poziom wykonawców był bardzo wysoki i wyrównany.

- Tym bardziej cieszą mnie wyróżnienia, które zdobyłem - mówi Adam Czuchra.

Otrzymał zarówno to ogólne, jak i to za najlepiej wykonany utwór polskiego kompozytora. Cieszy się również z czegoś innego. Miał przyjemność zagrać na dwóch bardzo wysokiej klasy instrumentach znajdujących się w tarnowskich świątyniach Matki Bożej Szkaplerznej oraz Najświętszego Serca Pana Jezusa.



Adam Czuchra na co dzień gra w kościele w Zasowie.

Podwójnie wyróżniony został też utalentowany muzyk kościelny młodego pokolenia Filip Przybyło. Konto jego sukcesów wzbogaciło się wyróżnienie ogólne i drugie za najlepiej wykonany utwór romantyczny.

JAG

eprasa.pl 779c34d79c

Zabrakło miejsc dla gości

Ten wieczór niepodzielnie należał do Doroty Cobry Mazur

Kto spodziewał się samego czytania wierszy, mógł poczuć się zaskoczony.



Bohaterka wieczoru czytała swoje wiersze, śpiewała, opowiadała o sobie.

Ale na pewno nie rozczarowany, bo wieczór, na który zaprosiła Dorota Cobra Mazur zaskakiwał niespodziankami.

Zacząć trzeba od tego, że willa Wiluszówka dawno już chyba nie widziała tylu gości. Niektórzy z nich musieli zadowolić się miejscami stojącymi, bo dla wszystkich nie wystarczyło krzeseł.

Bohaterka spotkania świętowała wydanie debiutanckiego tomiku poezji. Tym samym udowodniła, że jest kobietą wielu talentów, o czym zebrani mieli się jeszcze przekonać.

Dorota Cobra Mazur szerszej publiczności znana jest z brawurowo zagranej głównej roli w sztuce „Moralność pani Dulskiej" wystawionej przez Teatr II z Pilzna. Był to jej pierwszy raz na deskach teatru, ale niepierwsze spotkanie ze sceną. Z tą zaprzyjaźniona jest od dawna, grając w widowiskach operowych wystawianych pod kierownictwem Pawła Adamka.

Przed publicznością Wiluszówki wystąpiła w towarzystwie przyjaciół: spotkanie prowadziła Agata Chciuk-Rokosz, o oprawę muzyczną zadbał Łukasz Komar Muszyński. Bo muzyka jest kolejną wielką pasją Cobry, czemu dała wyraz także podczas autorskiego wieczoru, śpiewając z Agatą Chciuk-Rokosz piosenki do tekstów Agnieszki Osieckiej, której twórczości od wielu lat jest miłośniczką.

Tym razem jednak opowiadała o swojej. O tym, dlaczego pisze i jaki splot szczęśliwych zdarzeń doprowadził do tego, że jej debiutancki tomik zatytułowany „Ślady" mógł trafić do rąk czytelników.

- Teraz te wiersze przestały być już tylko moje - zdradziła.

„Ślady" to zbiór wybranych utworów z kilkudziesięcioletniego dorobku, bo Cobra pisać zaczęła jeszcze jako nastolatka. Do tomiku trafiło 30 wierszy. Bardzo emocjonalnych, kobiecych i sensualnych. Wyłania się z nich obraz osoby wrażliwej, czułej na piękno życia, choć to nie zawsze jawi się w tylko jasnych barwach.

Nie zabrakło humorystycznych akcentów. Zebrani mieli okazję dowiedzieć się, że autorce zdarzyło się kupić bilet na samolot z nazwiskiem Dorota Cobra Mazur.

Uzupełnieniem spotkania była wystawa prac zaprzyjaźnionych z autorką artystów malarzy: Zofii Żmudy-Hendriks, Anny Leskiej, Grażyny Scarpone i Grzegorza Szlachty.

(nan)

To oni zagrają na Dniach Dębicy 2027

To już pewne. Burmistrz Mateusz Kutrzeba przedstawił gwiazdy przyszłorocznego święta miasta.

O przyszłorocznych Dniach Dębicy pisaliśmy kilka tygodni temu. Wówczas burmistrz zdradził nam nazwiska artystów, którzy byli brani pod uwagę przy układaniu programu. Teraz wiadomo już, kto ostatecznie wystąpi w Dębicy.

W piątek 2 lipca, na scenie pojawią się Łąki Łan oraz Grubson. Pierwsza z formacji działa od lat 90. i znana jest z niezwykle energetycznych koncertów oraz charakterystycznego scenicznego wizerunku. W swojej muzyce łączy m.in. funk, rock, elektronikę i brzmienia taneczne. Drugą gwiazdą piątkowego wieczoru będzie Grubson. Artysta od wielu lat obecny jest na polskiej scenie, a w swojej twórczości łączy przede wszystkim hip-hop z reggae.

Z kolei w sobotę 3 lipca na scenie wystąpi Zalia, reprezentantka młodego pokolenia, poruszająca się przede wszystkim w stylistyce pop i R&B. Drugą sobotnią gwiazdą będzie Ray Wilson, były wokalista legendarnej grupy Genesis. Szkocki artysta dołączył do zespołu w 1996 roku, zastępując Phila Collinsa. Artysta wystąpił w Dębicy 5 czerwca 2016 roku i również wtedy okazją były Dni Dębicy.

rar

Przed rokiem 1914

Dzieje kolei nad Wisłoką

Książkę autorstwa Konrada Urbana kupić można w Muzeum Regionalnym, które jest jej wydawcą.



Konrad Urban podczas spotkania z czytelnikami w Muzeum Regionalnym.

To niezwykle cenna publikacja, oparta, co podkreśla Tomasz Czapla, dyrektor MR, na solidnej podstawie źródłowej. Autor prowadzi nas przez tę historię już od momentu, gdy pojawiła się myśl budowy kolei w tej części Galicji, poprzez wytyczenie jej trasy, po oddanie stacji w Dębicy (wtedy o zabudowie drewnianej).

Innym, jak wiele innych, ciekawym wątkiem są prace, dyskusje, a nawet decyzje, dotyczące budowy kolei z Dębicy do Jasła. Było już bardzo blisko jej powstania, ostatecznie proces ten przerwał wybuch pierwszej wojny światowej. Po niej ani władze II Rzeczpospolitej, ani PRL, realizacji tej koncepcji zaniechały. Teraz dyskusja na ten temat ruszyła ponownie, ciekawe jest więc zapoznanie się z argumentami XIX-wiecznych planistów, urzędników, przedsiębiorców.

Z książki Konrada Urbana „Kolej nad Wisłoką. Dzieje kolei żelaznej w Dębicy i okolicy przed rokiem 1914" dowiesz się m.in., że:

* Wyznaczenie trasy linii kolejowej z Bochni do Krakowa miało miejsce w 1850 roku i trwało niespełna pół roku.

* W lipcu 1854 roku gotowe było torowisko pomiędzy Czarną a Dębicą. Wykonawcą był Francesco Tallachini. Ten sam przedsiębiorca przystąpił następnie do budowy placu dworcowego w Dębicy.

* Pierwsze zabudowania stacyjne w Dębicy były drewniane, o charakterze prowizorycznym. Złożone w większości z uszkodzonych, rozebranych i przewiezionych do Dębicy baraków wojskowych.

* W całości drewniany most kolejowy na Wisłoce, którego budowę rozpoczęła firma braci Lerachów, a zakończył Leopold Mayerhofer z Dulczówki, uznany został za wykonany wzorcowo, co pozwoliło 15 października 1855 r. na pierwszy przejazd pociągu na całej trasie. Wyruszył z Krakowa o godz. 6:30, do Dębicy dotarł o godz. 10:43.

* 1 października 1897 r. uruchomiona została stacja Grabiny.

- To znakomita lektura nie tylko dla miłośników kolei, regionalistów, ale wszystkich zainteresowanych historią - mówi Tomasz Czapla.

Książka ukazała się dzięki mecenatowi spółki Pol-Regio, firmy Tabor, Urzędu Miejskiego i Starostwa Powiatowego w Dębicy.

(rys)

Kino Radość

Dębica, ul. Lisa 3

BILETY:	2D	3D
PT-NIEDZ	20 zł 18 zł ulg.	22 zł 20 zł ulg.
WT-CZW	18 zł 16 zł ulg.	18 zł 16 zł ulg.

100 DNI: MISJA ZEUS — 29.09, godz. 17:30
2D org. prod. Polska / 100 min. akcja, komedia / od lat – 13

LUNA I ROZGADANA ŚWINKA — 29.09, godz. 15:15, 6.10, godz. 16:00
2D dubbing, prod. Belgia, Francja / 88 min. akcja, komedia / od lat – 5

TONY — 29.09, godz. 19:45
2D napisy, prod. USA / 106 min. dramat, biograficzny, komedia / od lat – 15

LALKA - PREMIERA — 30.09 - 04.10, godz. 16:00, 19:15, 6.10 - 18:00
2D org. prod. Polska / 155 min. kostiumowy, dramat obyczajowy / od lat – 13

MISTYCZKA — 02.10, godz. 14:00
2D org. prod. Polska, dramat biograficzny/ 90 min. / od lat – 13

ZESTAW BAJEK ZE STUDIA FILMÓW RYSUNKOWYCH — 3-4.10, godz. 14:30
2D org. prod. Polska, animacja/ 50 min. / od lat – b.o.

Kino Śnieżka

Dębica, ul. Bojanowskiego 18

Andre Rieu. Niech żyje Maastricht! — 29.09, godz. 18:00
2D napisy, 2026, USA, komedia, 104 min, od 15 lat

LALKA - PREMIERA — 30.09 i 01.10, godz. 18:00, 02.10 - godz. 18:45, 03-04.10 - godz. 16:00 i 19:00,
2D org. prod. Polska , 2026, kostiumowy, dramat obyczajowy, 155 min, od lat – 13

Ekipa zwierzaków — 30.09, 01.10 godz. 16:15
2D dubbing, 2026, Belgia, Francja, Luksemburg, Wielka Brytania, animowany, przygodowy, 85 min, b.o.

Mistyczka — 2, 6, 7.10, godz. 17:00
2D org. prod. Polska, 2026, dramat biograficzny, 90 min, od lat – 13

Tedi i magiczna lampa — 2, 6, 7.10, godz 15:00, 3, 4.10 - godz. 14:00
2D dubbing, 2026, Hiszpania, animowany, komedia, przygodowy, 106 min, b.o.

eprasa.pl 779c34d79c

Alternatywa dla supermarketu

Prosto od producenta smakuje lepiej

Są o tym przekonani nie tylko stali bywalcy Ryneczku dyniowego . Ta forma sprzedaży zyskuje na popularności.

Niedzielne wczesne popołudnie. W Chotowej przy Ranczu Muu za chwilę nie będzie gdzie zaparkować samochodu. Na placu, na którym wyłożone są dynie - w tym roku grubo ponad 100 odmian - przybywa kupujących. Warzywa przyciągają wzrok nie tylko różnorodnością, ale i urodą, kolorem.

Barbara Dykas odwiedza to miejsce od lat, a Ryneczek dyniowy otwiera się każdej jesieni już od sześciu. Przyjeżdża tutaj ze Zdziarca. Za każdym razem mówi sobie, że postara się niczego nie kupić. Ale za chwilę podchodzi do kasy w wielką dynią w koszyku i doniczką z miniaturowymi paprykami. I tym razem nie udało się oprzeć pokusie.

Pani Barbara uważa, że taka sprzedaży, prosto od rolnika producenta, ma same zalety.

- Przede wszystkim wiem co i skąd kupuję. W dzisiejszych czasach, przy zalewie przetworzonej żywności, to bardzo ważne - mówi.

Chwali pomysł właścicieli rancza, by przy okazji sprzedaży płodów rolnych zorganizować także atrakcje dla dzieci w postaci mini-zoo, czy strefy odpoczynku.

U Waldemara i Małgorzaty Czapiewskich oprócz dyni, które nieodmiennie znajdują swoich nabywców, można kupić także mleko. Takie prawdziwe, od krowy, a nie z kartonu, bo Czapiewscy prowadzą gospodarstwo mleczne.

- Oczywiście nalejemy, ile trzeba - mówi pan Waldemar, sołtys Chotowej.

Kiedy kilka lat wcześniej zaczynali sprzedaż dyń, nie myśleli nawet, że przedsięwzięcie nabierze takiego rozmachu, a oni zyskają stałych i wiernych klientów. Ludzie cenią sobie możliwość wyboru, jaką daje ich oferta, ale i możliwość odwiedzenia gospodarstwa.

Waldemar Czapiewski branżę rolną obserwuje z zawodowego obowiązku. Zauważa, że taka forma relacji z klientem, jak zaproszenie do miejsca, gdzie ma możliwość kontaktu z producentem żywności, zyskuje coraz większą popularność.

Kiedy rozmawiamy, do kasy podchodzi młoda mama z dwójką dzieci, by zapytać, która z dyń najlepiej nadaje się na aromatyczną zupę. Małgorzata Kochanowska-Czapiewska i jej mąż opowiadają o różnych odmianach, ich smaku i możliwościach, jakie dają w kuchni. To też dodatkowa wartość zakupów u źródła - nikt nie wie więcej o towarze, niż jego producent.



Można obejrzeć towar, podpytać właścicieli o konkretne odmiany.

Czapiewscy podkreślają, że sprzedaż bezpośrednia przyjmuje różne formy.

- Tu niedaleko ostatnio ktoś zapraszał do zakupu cebuli. Cena mocno preferencyjna, ale warunek, że trzeba przyjechać i samemu sobie wykopać. Rolnikowi to obniża koszty, więc może spuścić z ceny - mówi Waldemar Czapiewski.

W podobny sposób można kupić ziemniaki, pomidory i inne warzywa. Niekoniecznie z koniecznością samodzielnego zbioru, ale prosto z ogrodu. Na trasie z Chotowej do Dębicy zachęcają do tego własnej roboty banery w postaci informacji wypisanych markerem na tekturach. W Głowaczowej można kupić miód, w Grabinach ziemniaki i czosnek, ale też jajka. Przy okazji można na własne oczy zobaczyć kury, od których pochodzą.

Ofert sprzedaży bezpośredniej nie brakuje w internecie. Ostatniego lata domowe, piękne maliny w dobrej cenie i dużych ilościach można było kupić między innymi w Pilźnie. Producenci i tutaj oferują całą gamę towarów: warzywa, owoce, miody, nabiał własnego wyrobu.

Ale w ten sposób ogłaszają się nie tylko rolnicy czy właściciele sadów. Bardzo popularne są anonse z ofertą domowej kuchni, takiej jak u mamy czy babci. Najczęściej są to wypieki, ale też domowe pierogi czy makarony.

Czy takie zakupy mają szansę wyprzeć te robione w supermarketach? Na pewno nie. Ale stanowią nie tylko miłą odskocznię lecz także są gwarancją, że kupujemy produkty z pierwszej ręki i nie płacimy pośrednikom.

(nan)

Reklama



Reklama



Możesz kupić
Obserwatora Lokalnego
przez Internet:
www.egazety.pl www.eprasa.pl

eprasa.pl 779c34d79c

Zeznaje...

Paulina Wośko



Zajmuję się
Jestem nauczycielka nauczania wczesnoszkolnego.
W dzieciństwie chciałam zostać
Nauczycielką.
W wolnym czasie
Czytam.
Na bezludnej wyspie chciałabym się znaleźć z...
Z siostrami.
Pies czy kot?
Pies Kola.
Pierwsze zarobione pieniądze
Jako pomoc w pensjonacie w Krynicy.
Ulubiony lokal w powiecie
Czarny Sezam.
Najchętniej zjadłabym
Pizzę.
Podróż marzeń i dlaczego tam?
Kanada, z uwagi na krajobrazy.
Książka lub film, które polecam
„Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały. Jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły" Adele Faber, Elaine Mazlish, Mariola Więznowska.
Na urodziny chciałabym dostać
Podróż do Kanady.
Gościom w powiecie pokazałabym
Górę Śmierci i osadę w Stobiernej.
Tam, gdzie mieszkam brakuje
W Nagawczynie brakuje parku, gdzie można by zbierać kasztany.
Wygraną w Lotto wydałbym
Na pomoc ludziom chorym.

Dobry przepis, bo ze Straszęcina

Pamuła śliwkowa z ziemniakami

Poleca: Danuta Krawiec, KGW Straszęcin



Składniki:
ok. 3 kg żółtych lub różowych mirabelek, ok. 0,5 l wody, szczypta soli, cukier do smaku, cynamon do smaku, 100 ml śmietany 30%.
Składniki na zawiesinę: 0,5 szklanki zimnej wody, 1 łyżka mąki pszennej, 1 łyżka mąki ziemniaczanej.

Wykonanie:
Mirabelki dokładnie myjemy, przekładamy do garnka, dolewamy około pół litra wody i gotujemy do momentu, aż owoce całkowicie się rozpadną. Rozgotowane śliwki przecieramy przez sito. Z około 3 kg mirabelek i 0,5 l wody otrzymujemy około 2 litrów niezbyt gęstego przecieru. Pestki i skórki, które pozostaną, wyrzucamy. Otrzymany przecier ponownie zagotowujemy. Dodajemy szczyptę soli, cukier do smaku oraz cynamon. W osobnym naczyniu przygotowujemy zawiesinę. Do połowy szklanki zimnej wody dodajemy po jednej łyżce mąki pszennej i ziemniaczanej. Dokładnie mieszamy, aby nie było grudek, a następnie powoli wlewamy do gotującej się pamuły, cały czas mieszając. Gotujemy jeszcze chwilę, aż potrawa lekko zgęstnieje (podobnie jak kisiel). Na końcu dodajemy około 100 ml śmietany 30%. Po dodaniu śmietany już nie gotujemy. Pamułę można podawać na gorąco lub po ostudzeniu. Tradycyjnym dodatkiem są ugotowane ziemniaki okraszone masłem i posypane szczypiorkiem albo koperkiem. Ziemniaki podaje się w osobnej miseczce, natomiast pamułę w kubku lub innym naczyniu.

rar

CHCESZ, ABY TWÓJ PRZEPIS ZNALAZŁ SIĘ NA ŁAMACH OBSERWATORA LOKALNEGO? ZADZWOŃ: 14 670 27 87.

Twoja galeria



Nocny Spider-Man. **Fot. Damian Czyrek**

Chcesz, by Twoje zdjęcie ukazało się w OL? Ta galeria przeznaczona jest na fotografie wykonane przez Czytelników.
Można je przesyłać do redakcji. Temat jest dowolny i niczym nieograniczony.
Przesyłając zdjęcia prosimy koniecznie o podanie imienia i nazwiska autora. Tych danych nie będziemy przetwarzać, ale ich przesłanie oznacza zgodę na publikację w Obserwatorze Lokalnym w podpisie pod zdjęciem.
Co tydzień autor jednej z przysłanych fotografii otrzyma nagrodę w wysokości 30 złotych.
W tym tygodniu otrzymuje ją **Damian Czyrek** za zdjęcie: **Nocny Spider-Man**.
Nagrody do odebrania osobiście w redakcji Obserwatora Lokalnego, 39-200 Dębica, ul. Żeromskiego 10, III piętro (nad kwiaciarnią Róża), w terminie miesiąca od publikacji.
Na ten sam adres prosimy przesyłać zdjęcia wywołane metodą tradycyjną, natomiast fotografie cyfrowe na e-mail: **rozrywka@ol.com.pl.**
Uwaga: redakcja nie zwraca przesłanych zdjęć.

Informacja. Przesyłając zdjęcie do Twojej Galerii wyrażacie Państwo zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych wyłącznie w celu realizacji konkursu oraz zgodę na publikację swego imienia i nazwiska na łamach Obserwatora Lokalnego. Dane te będą przechowywane do zakończenia konkursu, zaś dane zwycięzców w terminie wymaganym przez przepisy podatkowo-księgowe. Administratorem danych jest Agencja Wydawnicza Agard, wydawca tygodnika Obserwator Lokalny. Dane te nie będą przekazywane innym podmiotom.
Szczegóły w regulaminie konkursu na stronie: www.ol.com.pl

HOROSKOP OBSERWATORA

Baran (21.03 - 20.04)

Zwolnijcie tempo i wsłuchajcie się w siebie. Spokojny weekend pomoże wam odzyskać energię i właściwą perspektywę.

Byk (21.04 - 20.05)

Nadchodzący tydzień bedzie sprzyjał odważnym decyzjom. Zaufajcie intuicji, ale nie działajcie zbyt pochopnie.

Bliźnięta (21.05 - 20.06)

Cierpliwość zwykle się opłaca. Konsekwentna praca przyniesie efekty, choć niekoniecznie od razu.

Rak (21.06 - 22.07)

W tym tygodniu relacje będą w centrum uwagi. Szczera rozmowa wyjaśni coś, co od dawna było niedopowiedziane.

Lew (23.07 - 22.08)

Spokojny rytm przyniesie najlepsze efekty. W relacjach postawcie na szczerość, a finanse planujcie rozsądnie.

Panna (23.08 - 22.09)

Czeka was sporo rozmów i nowych pomysłów. Wybierzcie sobie jeden cel i konsekwentnie go realizujcie.

Waga (23.09 - 23.10)

Pojawi się okazja na coś nowego w waszym życiu. Zachowajcie otwartość, zanim powiecie „tak", sprawdźcie szczegóły.

Skorpion (24.10 - 21.11)

Wasza energia przyciągnie uwagę innych. Wykorzystajcie ją konstruktywnie. Ale pozwólcie sobie także na chwilę wytchnienia.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Wasz nieszablonowy pomysł może okazać się strzałem w dziesiątkę. Podzielcie się nim z kimś, do kogo macie zaufanie.

Koziorożec (22.12 - 20.01)

Teraz jest dobry moment na uporządkowanie spraw. Mały krok w ważnej kwestii może przynieść większą korzyść.

Wodnik (21.01 - 19.02)

Znajdźcie wreszcie czas na odpoczynek i dla bliskich. Pod koniec tygodnia czeka was miła wiadomość.

Ryby (20.02 - 20.03)

Ten tydzień sprzyjał bedzie skupieniu na własnych potrzebach. Nie ignorujcie intuicji, szczególnie przy ważnych decyzjach.

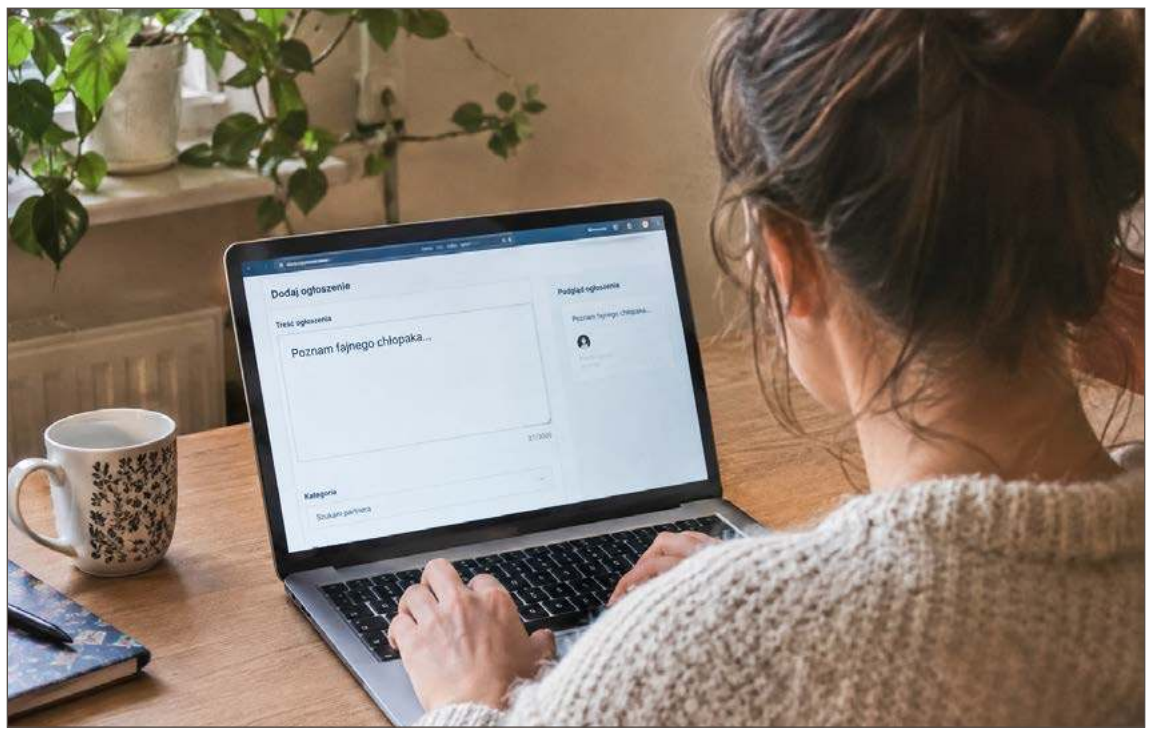
Wicewróżka Maga

eprasa.pl 779c34d79c

Nia ma co demonizować

W sieci szukają nie tylko miłości

Na lokalnych grupach w mediach społecznościowych nie brakuje ogłoszeń osób tęskniących za relacją.



Zdaniem psychologa i terapeuty szukanie relacji przez internet to nic złego. Fot. AI

- Szukam nowych koleżanek, z którymi mogłabym zbudować bliższą znajomość. Fajnie byłoby mieć kogoś, z kim można wyskoczyć na kawę, jedzenie, wybrać się na jakiś koncert, festyn, do klubu, wypad w góry, za granicę - to treść jednego z anonsów, jaki pojawił się na profilu lokalnej grupy, skupiającej mieszkańców Dębicy.

Jak się okazuje internet jest doskonałym miejscem do tego rodzaju poszukiwań, bo takich ogłoszeń jest więcej. Wśród nich takie, które są ukierunkowane na konkretny sposób spędzania czasu.

- Szukam towarzysza podróży. Mam ochotę wyrwać się gdzieś w ciepłe miejsce na około tydzień — najlepiej all inclusive, totalny chill, słońce i dobra energia. Najchętniej poznam jakąś fajną dziewczynę - pisze 24-latek.

Dodaje, że nie ma nic przeciwko, by wybrać się w podróż z większą grupą i zachęca do kontaktu.

Autorką kolejnego posta jest 21-letnia singielka, która szuka kompanki, bądź kompana w wieku od 18 do 25 lat. Jasno określa swoje preferencje. Interesują ją ludzie spokojni, z poczuciem humoru. Są też pewne obostrzenia: nie mogą palić, pić alkoholu, oceniający po pozorach lub nastawieni na wykorzystywanie innych. Tych skreśla od razu.

Są też anonse z kategorii matrymonialnych.

- Witam drogie panie. Jestem kawalerem i poznam panią do stałego związku - pisze 41-letni mężczyzna.

Chciałby poznać kobietę miłą, sympatyczną, poważnie myślącą o damsko-męskiej relacji, nastawioną na szczerość i wzajemny stosunek. Podkreśla, ze nie przeszkadza mu, jeśli potencjalna partnerka miałaby już dziecko.

Fajnego chłopaka w wieku od 18 do 25 lat szuka dziewczyna z Dębicy. Chciałaby wybrać się z nim na spacer, na kawę.

- Ciężko mi jakoś kogoś poznać, nie wiem co się dzieje w dzisiejszym świecie, że aż tak ciężko poznać drugą osobę - zauważa.

I choć taki sposób zawierania znajomości ma zagorzałych przeciwników, co widać w komentarzach pod postami, Klaudia Markowska, psycholożka i terapeutka z Oddziału Dziennego Psychiatrycznego ZOZ w Dębicy uważa, że to metoda taka sama dobra, jak każda inna. Dla dorosłych ludzi, wprzężonych w kierat codziennych obowiązków i brak czasu, bywa skuteczną drogą do nawiązania relacji.

- Dlatego w żaden sposób nie demonizowałabym tego, że ludzie teraz poznają się przez internet - mówi specjalistka.

Uważa, że narzędzie, jakim są internetowe grupy społecznościowe, daje wiele możliwości także tym, którzy nie mają śmiałości nawiązywać kontaktów w realu. Co nie znaczy, że relacje z sieci, nie przekształcają się z czasem w te rzeczywiste. Zwłaszcza, jeśli osoby szukające towarzystwa od razu mają zamiar kontynuować znajomość poza internetem.

Pan, który szuka towarzystwa w podróży, wspominał o terminie w październiku. Może warto spróbować?

(nan)

Ogłoszenie

NIWA®

INSTALACJE TECHNOLOGICZNE
APARATY CIŚNIENIOWE I ZBIORNIKI
PREFABRYKACJA WARSZTATOWA
MONTAŻE MECHANICZNE



Praca w Polsce, za granicą lub w warsztatach w Ropczycach

POSZUKUJEMY:
- Monterów rurociągów (ISO)
- Monterów zbiorników
- Spawaczy TIG 141
- Brygadzistów
- Mechaników przemysłowych

CO OFERUJEMY?
- Pracę w Polsce i za granicą
- Umowę o pracę lub B2B
- Przy wyjazdach zagranicznych pokrywamy koszty transportu i noclegu
- Możliwość zdobycia i rozwijania kwalifikacji zawodowych
- Stabilne zatrudnienie i ciągłość projektów

Nie szukamy „rąk do pracy", szukamy ludzi, którzy będą częścią zespołu!

Aplikuj: kadry@niwa.pl 605 054 172 | 606 312 778

PUPH NIWA Jan Niwa Sp. k.
ul. Robotnicza 38, 39-100 Ropczyce

www.niwa.pl

Dołącz do nas na facebook

eprasa.pl 779c34d79c

XVIII Memoriał Dębickich Mistrzów - Gala Zapaśnicza Ventor

Gwiazdy wróciły do Dębicy

Największą z nich był Turpal Bisultanov, mistrz świata i Europy, brązowy medalista igrzysk w Paryżu.



W walce o triumf w kategorii 97 kg Turpa Bisultanov z Danii (niebieski strój) pokonał Alexa Kessidisa ze Szwecji.

Ten turniej odbywa się dla sportowych emocji, ale równie ważna jest pamięć o dębickich mistrzach, dzięki którym przez całe dziesięciolecie Dębica była jednym z najsilniejszych ośrodków zapasów klasycznych na świecie. Wielu z nich, w tym medaliści olimpiad, mistrzostw świata i Europy już odeszło: Kazimierz Lipień, Andrzej Skrzydlewski, Ryszard Świerad, w tym roku Roman Orłowski. Przed rokiem zmarł także ich trener, ale także świetny zapaśnik, pierwszy dębicki mistrz Polski Czesław Korzeń.

To jego imieniem nazwany został plac na skrzyżowaniu al. Jana Pawła II i ul. Słonecznej, który w ramach memoriałowych uroczystości odsłonięty został w ostatnią sobotę.

Już na gali w Hali Wisłoki Janusz Urbanik, prezes firmy Ventor i wieloletni mecenas dębickich zapasów przypomniał, że memoriał odbywa się w roku dwóch wyjątkowych rocznic. Pierwsza to 50-lecie mistrzostwa olimpijskiego Kazimierza Lipienia, które Dębiczanin zdobył w 1976 roku w Montrealu. Druga to 30 lat od historycznego występu polskich zapaśników na igrzyskach w Atlancie, gdzie pod wodzą Ryszarda Świerada zdobyli pięć medali, w tym trzy złote: Ryszard Wolny, Andrzej Wroński i Włodzimierz Zawadzki.

- Do tej pory nikomu nie udało się powtórzyć takiego sukcesu - podkreślił podczas otwarcia zawodów Janusz Urbanik.

Memoriał miał formę dwóch miniturniejów, w kategoriach 77 i 97 kg oraz walk pokazowych. W jednej z tych drugich Igor Dęborowski z Wisłoki pokonał Piotra Dąbrowskiego.

- Cieszy, że ten nasz młody Dęborowski robi postępy - mówi Roman Roztoczyński, który zapasy w Wisłoce trenował w latach 60-tych XX wieku.

Wyniki w kategorii 77 kg: 1. Albin Olofsson (Szwecja), 2. Mateusz Bernatek (Polska), 3. Olivier Kruger (Dania).

Olofsson to medalista Mistrzostw świata i Europy, Bernatek jest wicemistrzem świata i Europy (obaj w kategoriach młodzieżowych), a Kruger był piąty w ME seniorów.

Kategoria 97 kg: 1.Turpal Bisultanov (Dania), 2. Alex Kessidis (Szwecja), 3. Jasin Ben Laben (Polska).

Kessidis to medalista mistrzostw świata i ME, Ben Laben zdobywał medale wśród młodzieżowców.

Do Dębicy przyjechał jeden z mistrzów z Atlanty Włodzimierz Zawadzki, który bardzo pozytywnie ocenił przebieg gali.

- To sposób na polskie zapasy, żebyśmy mogli wypromować tę dyscyplinę. Żebyśmy zachęcili młodzież, także w tych mniejszych miastach, że można trenować zapasy i można osiągnąć coś w życiu i być człowiekiem. I że to piękna dyscyplina sportu - powiedział.

Dawid Świerad był jednym z organizatorów wydarzenia. I on nie krył zadowolenia.

- Impreza jest na najwyższym poziomie. Po latach gwiazdy wróciły do Dębicy, udało nam się zaprosić naprawdę zawodników światowej klasy. To nie jest koniec, nie powiedzieliśmy ostatniego słowa, za rok będzie jeszcze lepiej - powiedział Dawid Świerad w rozmowie z OL.

- Może dzięki tej promocji zapasy drgną - nie kryje nadziei Roman Roztoczyński.

(rys)

Więcej o memoriale, także nasza fotorelacja, na portalu debica24.pl



W walce pokazowej Amelia Samuelsson Ze Szwecji pokonała reprezentantkę Polski Amelię Wrzesień.



Igor Dęborowski z Wisłoki (u góry) w walce z Piotrem Dąbrowskim.

Jesienna nowość w Dębicy okazała się hitem

Dębicka Strefa Jesieni przyciągnęła do Parku Sokoła tłumy mieszkańców.

Miejsce to na dwa dni zamieniło się w pełne kolorów jesienne miasteczko. Na odwiedzających czekało osiem tematycznych przestrzeni, wśród nich Targ Rękodzieła i Smaku oraz strefy kreatywności, relaksu, muzyki, literatury, ruchu i natury. Były warsztaty, lokalne przysmaki, rękodzieło, miejsca do zdjęć, przejażdżki konne z Ranczem Hucułek, spotkania z poezją i bajkami oraz zajęcia tai chi.

Frekwencja pokazała, że nowa propozycja przypadła mieszkańcom do gustu.

- W sobotę przewinęło się przez park około 2 tysięcy osób - mówi burmistrz Dębicy Mateusz Kutrzeba.

Następnego dnia nie było ich mniej. Niestety już po pierwszym dniu pojawił się również problem z niszczeniem przygotowanych ozdób. Miasto zaapelowało do rodziców o pilnowanie dzieci. Najmłodsi wchodzili na dekoracje, przewracali kompozycje ze słomy i skakali po dyniach. Urząd przypominał, że instalacje nie są placem zabaw, a wchodzenie na nie może być niebezpieczne. Mimo apelu podobne sytuacje można było obserwować również w niedzielę. Pierwszy weekend pokazał jednak przede wszystkim, że pomysł spotkał się z dużym zainteresowaniem.

Kto nie zdążył odwiedzić strefy w ten weekend, będzie miał jeszcze jedną okazję. Druga jej odsłona odbędzie się 3 i 4 października w godz. 12-20. W związku z tym przez cały ten tydzień Park Sokoła będzie zamknięty w określonych godzinach. Więcej o tym przeczytacie Państwo na str. 8.

rar



Ci którzy nie odwiedzili strefy będą mieć okazję w najbliższy weekend.

eprasa.pl 779c34d79c

Ich życie jest pełne kolorów

Nie dla pieniędzy i poklasku. Malują, bo chcą, a nie dlatego, że muszą

Malują inaczej, ale świat często widzą dokładnie tak samo. Sztuka od lat jest częścią ich życia.



Teresa Bednarczyk-Czech podkreśla, że wraz z mężem niemal identycznie widzą świat.

Oboje malowali na długo przed tym, zanim się poznali. Sztuka była też bezpośrednim powodem, dla którego ich drogi w końcu się przecięły. Stało się to przy okazji przygotowywania wystawy w nieistniejącej już Herbaciarni przy ul. Kolejowej. Teresa organizowała tam ekspozycję swoich prac, a Zbigniew zaoferował pomoc przy przygotowaniu plakatu-zaproszenia. Szybko okazało się, że wspólnych tematów jest znacznie więcej.

Nazwisko zwycięzcy zapamiętała

Teresa pamięta, że już jako dziecko wyobrażała sobie swoje przyszłe mieszkanie wypełnione obrazami niemal od podłogi po sufit. Zbigniew dorastał natomiast w rodzinie, w której zdolności plastyczne pojawiały się od pokoleń. Brat jego babci odnawiał freski, babcia wykonywała gipsowe figurki. Talent plastyczny miał też jego ojciec. Inspiracją był także starszy brat uczący się w liceum plastycznym.

Co ciekawe, Teresa i Zbigniew mogli zetknąć się ze sobą dużo wcześniej. Podczas pewnych ferii zimowych zorganizowany został konkurs na ilustracje do teatrzyku. Młody Zbigniew przygotował swoje prace i zdobył pierwszą nagrodę. Teresa również wykonała ilustracje, ale zabrakło jej odwagi, żeby je wysłać. Zapamiętała jednak nazwisko zwycięzcy. Dopiero po latach zorientowali się, że jako dzieci pojawiali się w tym samym ośrodku kultury przy ulicy Strumskiego.

Oboje pamiętają też swoje pierwsze poważniejsze próby malarskie. Teresa miała około szesnastu lat, gdy w Gliwicach namalowała gwaszem na dykcie postać kobiety. Zbigniew jako ósmoklasista zainteresował się wykopaliskami archeologicznymi na Górze Czcibora koło Cedyni, skąd pochodziła rodzina jego mamy.

- Zafascynowany tą historią namalowałem głowę rycerza - mówi Zbigniew Czech.

Dzisiaj widzi w tamtej pracy wiele niedoskonałości, ale pamięta ogromną satysfakcję, jaką dało mu stworzenie własnego obrazu.

Dwa różne sposoby malowania

Wspólna pasja nie oznacza, że Teresa i Zbigniew tworzą podobnie. On jest dokładny i cierpliwy. W czasach liceum plastycznego fascynował się impresjonizmem, a spośród polskich mistrzów szczególnie cenił Jacka Malczewskiego i Stanisława Wyspiańskiego. Dzisiaj chętnie sięga po pastele, a w jego pracach często pojawiają się realistyczne pejzaże. Szczególnie interesują go przestrzeń i światło. Potrafi zatrzymać wzrok na kępie polnych traw, promieniu słońca czy fragmencie krajobrazu, obok którego ktoś inny przeszedłby obojętnie.

Ona idzie w innym kierunku. Maluje akrylami i farbami olejnymi, zajmuje się fotografią, zainteresowała się również ceramiką i pracą z gliną. Nie interesuje jej wierne kopiowanie rzeczywistości.

- Jeżeli chciałabym dokładnie odtworzyć to, co widzę, to mogłabym przecież zrobić zdjęcie - podkreśla.

Płótno daje jej możliwość pokazania świata po swojemu. Stąd mocniejsze kolory, płaskie powierzchnie, dekoracyjne formy i więcej swobody. Zbigniew z czasem docenił ten sposób malowania, zauważając, że płaskie tła Teresy świetnie współgrają choćby z przestrzennie namalowanym portretem. Ona z kolei podziwia cierpliwość męża. Tam, gdzie sama chciałaby już odłożyć pędzel, on potrafi jeszcze długo dopracowywać szczegóły.



Dla Zbigniewa Czecha, ale też dla jego żony, czas spędzony przy sztaludze pozwala na odcięcie się od otaczającego świata.

Sparingi przy sztalugach

Wspólne malowanie dwóch artystów pod jednym dachem nie zawsze oznacza sielankę. Sztalugi często stoją niedaleko siebie. Jedno pracuje, drugie zerka kątem oka, a wtedy trudno powstrzymać się od komentarza.

- Może tutaj coś zmienić? Może dodać trochę przestrzeni? A może ten fragment powinien wyglądać inaczej? - mówi Teresa Bednarczyk-Czech.

Tak zaczynają się ich małe artystyczne „sparingi". Teresa przyznaje, że czasami musi wręcz odwrócić sztalugę, żeby spokojnie dokończyć obraz zgodnie z własną wizją. Wzajemne uwagi potrafią jednak motywować i pozwalają spojrzeć na pracę z innej perspektywy. Z czasem oboje nauczyli się też, gdzie przebiega granica między podpowiedzią a ingerencją w cudzy styl.

Zdarza się również, że pracują nad jednym obrazem. Teresa rozpoczyna płótno, tworzy kompozycję i kładzie pierwsze plamy, a kiedy potrzebna jest większa cierpliwość i dokładność, do pracy włącza się Zbigniew. Dopracowuje szczegóły i stawia ostatnie pociągnięcia pędzla. W jednym obrazie spotykają się wtedy dwa temperamenty.

Nie każda praca musi być szybko skończona. Są też płótna, które czekają na właściwy moment. Skoro malowanie nie jest obowiązkiem ani sposobem zarabiania, mogą odłożyć obraz i wrócić do niego, kiedy pomysł dojrzeje.

Widzą to samo

Jedną z rzeczy, które najmocniej ich łączą, jest sposób obserwowania świata. Inspiracja może pojawić się podczas spaceru, zakupów albo zwyczajnego wyjścia z domu.

- Byliśmy nad rzeką, stoję, patrzę i myślę: Boże, ale piękne są tamte drzewka, jaka piękna przestrzeń. A Zbysiu mówi: Terenia, patrz, jakie piękne są te drzewka - śmieje się dębicka artystka.

Takie sytuacje zdarzają się częściej. Patrzą w tym samym kierunku i zauważają podobne rzeczy. Dlatego fotografie wykonywane przez Teresę niejednokrotnie stają się później pomocą dla Zbigniewa podczas malowania. Często okazuje się, że żona uchwyciła dokładnie ten fragment rzeczywistości, który zwrócił również jego uwagę.

Oboje przyznają też, że wiele spraw przeżywają mocno, a sztuka pomaga im uporządkować emocje. Przy sztaludze można odciąć się od codziennego hałasu i skupić wyłącznie na kolorze, kształcie i świetle.

Nie malują dla pieniędzy

W czasach, kiedy niemal wszystko próbuje się przekuć w biznes, Teresa i Zbigniew podchodzą do swojej twórczości inaczej. Nie malują dla zarobku. Nigdy nie zakładali, że kolejny obraz ma znaleźć klienta i przynieść określoną kwotę.

- Dlatego pytania w rodzaju: A co ty z tego masz? bardziej nas bawią, niż skłaniają do zastanowienia - mówią zgodnie.

Paradoksalnie większym problemem niż brak zamówień może być właśnie zamówienie. Wraz z klientem pojawiają się konkretne oczekiwania. Obraz ma wyglądać w określony sposób, być podobny do fotografii, mieć odpowiednie kolory i detale. Zamiast swobodnego tworzenia zaczyna się realizowanie czyjejś wizji. A właśnie swoboda jest dla nich najważniejsza.

Zbigniew przyznaje, że dużą przyjemność sprawia mu już samo wymyślanie obrazu. Zanim pojawi się pierwsze pociągnięcie pędzla, temat może długo dojrzewać w głowie. Teresa podchodzi do tego podobnie.

- Nie zależy nam na poklasku. Oczywiście miło jest usłyszeć dobre słowo, ale nie dlatego siadamy przed sztalugami - mówi Zbigniew Czech.

- To nam nasze prace mają się podobać - dodaje jego żona.

Ważne jest dla nich również to, że obrazy pozostaną, kiedy ich już nie będzie. Chcieliby, aby ich prace trafiały przede wszystkim do bliskich. Nie jako kosztowne przedmioty czy inwestycja, ale jako pamiątka. Coś, co za kilka lat przypomni o ludziach, którzy je stworzyli. Nie potrzebują wielkich galerii. Wystarcza im możliwość tworzenia. Malują nie dlatego, że muszą, ale dlatego, że po prostu chcą.

Grzegorz Król

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl 779c34d79c

Informator medyczny

Chirurgia

Lek. med. Stanisław Plata
chirurgia, endoskopia
Dębica, ul. Paderewskiego 2
porady gastroenterologiczne- gastroskopia - wycinki na badanie histopatologiczne i na testy ureazowe
porady proktologiczne - rektoskopia, leczenie hemoroidów: skleroterapia, opaskowanie, leczenie operacyjne, szczeliny i przetoki odbytu
małe zabiegi chirurgiczne - znamiona, tłuszczaki, szwy.
Przyjmuje w poniedziałki i piątki
Rejestracja codziennie od 12:00 do 19:00
Tel. 604 489 052

Dermatologia

lek. med. Marek Haslinger
specjalista dermatolog
LASERY
usuwanie naczynek, brodawek, plam, piegów itp.
BOTOX
zmarszczki, nadpotliwość, mezoterapia i inne zabiegi dermatologii estetycznej
Dębica, ul. Piłsudskiego 10, tel. 602 789 581

Lek. med. Małgorzata KRASOŃ
specjalista dermatolog–wenerolog
- porady dermatologiczne
- kriochirurgia
- fototerapia dermatologiczna
- zabiegi dermatologii estetycznej

przyjmuje od poniedziałku do czwartku
Dębica, ul. Żołędziowa 3,
rejestracja telefoniczna **14 670 41 83**

Endokrynologia

Lek. med.
Bolesław Komorowski
specjalista chorób wewnętrznych
ENDOKRYNOLOGIA i CUKRZYCA
wtorek, środa od 15.00
Dębica, ul. Paderewskiego 2
Tel. +48 887 807 566

Lek. med. Jadwiga Niemiec-Kulij
Endokrynolog
Spec. chorób wewnętrznych
Dębica, ul. Królewska 55
Godziny przyjęć:
poniedziałek, czwartek od 15.30.
Rejestracja tel. 608 879 367

Medycyna bólu

lek. med.
Barbara Pietruszewska
specjalista neurolog
MEDYCYNA BÓLU
blokady, akupunktura, mezoterapia kolagenem
Tel. 608 638 129
Dębica, ul. Piłsudskiego 10

Medycyna pracy

SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
lek. med. Jan Marć
BADANIA PROFILAKTYCZNE WSTĘPNE, OKRESOWE, KONTROLNE, SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNE, BADANIA DLA KIEROWCÓW WSZYSTKICH KATEGORII
Dębica, ul. Krakowska 88 A
(przy aptece Medella)
przyjmuje w poniedziałek i środę 16.00-18.00
Inne terminy po uzgodnieniu tel. 604 472 462

Medycyna rodzinna

PRYWATNY GABINET LEKARSKI
LEKARZ MEDYCYNY RODZINNEJ
Joanna Ożóg-Budzisz
- wizyty dla dzieci i dorosłych
- EKG
- Leczenie otyłości
- kompleksowa opieka dla całej rodziny
- wizyty: wtorek/piątek/sobota

Rejestracja telefoniczna lub przez Znany Lekarz
Sędziszów Młp., ul. Jana Pawła II 38/13
tel. 726 577 489

Neurologia

SPECJALISTA NEUROLOG
Krzysztof Bałabuszek
Dębica, ul. Wielopolska 123 A,
Rejestracja tel. 507 971 563,
14 676 97 40
EEG badanie głowy

dr n. med. Sławomir Kroczka
NEUROLOG DZIECIĘCY
PEDIATRA
rejestracja telefoniczna
14-670-30-98
„Domed" - konsultacje specjalistów z Krakowa i Rzeszowa
Dębica, ul. Sobieskiego 31

lek. Barbara Pietruszewska
specjalista neurolog
rejestracja tel.: 608-63-81-29
Przyjmuje:
ul. Piłsudskiego 10, Dębica

Okulistyka

dr n. med.
Barbara Brożyna-Żyłka
specjalista chorób oczu
przyjmuje
od poniedziałku do czwartku
od 9:00 do 12:00
Rejestracja tel.:
14 677 65 60, 502 071 715
Dębica, ul. 3 Maja 12/11

6 optyk
Pokorna-Stafin
Kolejowa 30c,
Kolejowa 18,
Rynek 18
DĘBICA
14 670 27 07
www.optyk-debica.pl
BADANIE WZROKU
REALIZACJA RECEPT NFZ

OPTYK
Wiesława Kędzior
Dobór okularów
Terapia widzenia
Dębica ul. Sobieskiego 7
Tel. 502 869 454

SOCZEWKA
SALON OPTYCZNY
BADANIE WZROKU
APLIKACJA SOCZEWEK
Realizacja recept NFZ
Beata Grzyb - OPTOMETRYSTA
Dębica, ul. Piłsudskiego 20
Tel. 537 222 150

Optyka

Zakład Optyczny „OPTI"
Pocica-Niziołek
Dębica, Rynek 24.
pn. - pt. 9.00-17.00,
sob. 10.00-13.00
Komputerowe badanie wzroku - dobór szkieł rejestracja
tel. 14 676 42 74

Ortopedia

Lek. med.
Maksymilian Chmura
specjalista
ortopeda - traumatolog
Przyjmuje: środa od 15.00 do 18.00
Dębica, ul. Paderewskiego 2
Rejestracja i informacja: **609 051 589**

Lek med. Paweł Jasiński
ORTOPEDIA
SZPITAL MSWIA w Rzeszowie
USG stawów biodrowych u dzieci
ARTROSKOPIE- REKONSTRUKCJE
PROTEZY BIODER I KOLAN
tel. kom. 662 667 998
Dębica, ul. Czarneckiego 5, II p., (obok Żabki)

Psychiatria

Lek. Anna Czarnecka-Ożóg
Specjalista psychiatrii
Dębica, ul. Paderewskiego 2
lub Sędziszów Młp ul. 3 Maja 29
Rejestracja telefoniczna
Tel. 536 308 387

Agnieszka Orechwo
LEKARZ SPECJALISTA
PSYCHIATRA
Kompleksowa pomoc psychiatryczna
Dębica, ul. Kolejowa 30C
Rejestracja telefoniczna
664-445-406
Możliwe wizyty online

Gabinet Lekarski
Agnieszka Żaba–Susz
Specjalista psychiatra
Dębica, ul. Paderewskiego 2
Przyjmuje: poniedziałki od 15.00
Rejestracja telefoniczna
607 366 336

Radiologia

Prywatny rentgen
ogólny i stomatologiczny
cyfrowy
Czynne: pon.-pt. 16.00-18.00.
Dębica, ul. Bławatowa 12
kom. 509 181 373

Rehabilitacja

Fizjo-Med
Studio Terapii Manualnej i Rehabilitacji
od 1994 r.
FIZJOTERAPEUTA
mgr Norbert Podgórski
Terapia schorzeń kręgosłupa i stawów obwodowych
Dębica, ul. Kościuszki 18
602 481 553, 14 676 96 96

Stomatologia

JANECZKO profesjonalna stomatologia
dr n. med. Ewa Janeczko
lek. dentysta
Pełny zakres usług stomatologicznych w tym abrazja powietrzna i leczenie kanałowe w mikroskopie
D-ca, ul. Konarskiego 17 a,
rej. tel. 14 670 87 88, 604 298 923
Brzeźnica, ul. Szkolna 4a. rej. tel.: 500 038 130 NFZ

JASIŃSKI
STOMATOLOGIA
lek.dent. Bartosz Jasiński
• stomatologia cyfrowa • implantologia
• endodoncja mikroskopowa
• tomografia komputerowa
780 711 920 DĘBICA KRAKOWSKA 55

STOMATOLOGIA LEWICCY
Diana i Paweł Lewiccy
pn. - pt. 9.00-18.00
Leczenie kanałowe pod mikroskopem
Tel. 500 526 800
Dębica, ul. Rzeszowska 26,
(naprzeciw kościoła św. Jadwigi)

Prywatny Gabinet Stomatologiczny
lek. stom. Mariusz Pogorzelski
Dębica, ul. Słowackiego 8
14 670 35 50, 602 557180
Umowa z NFZ

Gabinet Stomatologiczny
lek. stom. EWA POŁOMSKA
przyjmuje codziennie
ul. Paderewskiego 2
rejestracja telefoniczna
14 677 98 20, tel.kom 693 461 770
www.dentysta-debica.pl

Stomatologia

ODONTIC®
KLINIKA STOMATOLOGICZNA
MIEJSCE NA TWÓJ UŚMIECH
Dębica ul. Głowackiego 17A
Rzeszów Aleja J. Piłsudskiego 44 - I piętro
tel: 500 828 228
rejestracja@odontic.pl

Urologia

Urologia
lek. Urolog FEBU Daniel Łukaszewski
Przyjmuje w soboty i poniedziałki.
Dębica, ul. Paderewskiego 2,
rejestracja tel. 530 309 303
Diagnostyka i leczenie chorób urologicznych mężczyzn i kobiet. Badanie USG. Biopsja gruczołu krokowego, również fuzyjna. Leczenie niepłodności męskiej. Operacja mikroskopowa żylaków powrózka nasiennego. Wazektomia. Zabieg na stulejkę metodą staplera. Zapraszam.

USG

USG NARZĄDU RUCHU
lek. Maksymilian Chmura
Diagnostyka: uszkodzeń układu mięśniowo więzadłowego; stawów barkowych, kolanowych i innych; torbieli dołu podkolanowego (cysty Bakera)
Profilaktyka: dysplazji stawów biodrowych u dzieci
Dębica, ul. Paderewskiego 2
Rejestracja i informacja: **609 051 589**

Lek. Marcin Gajewski
specjalista chorób wewnętrznych i chorób naczyń
- **USG** jamy brzusznej, piersi, tarczycy
- **USG** doppler (przepływy) tętnic i żył

Gabinet lekarski **ULTRAMED**
Dębica, ul. Sobieskiego 3 *(obok Kaprysu)*
REJESTRACJA: **517 408 805**

Pracownia USG
dr n. med. Robert Undas
Dębica, ul. Ks. Nosala 6
Tel. 14 676 32 63, 538 363 127
USG jamy brzusznej tarczycy tętnic szyjnych (Doppler) inne
ELASTOGRAFIA

Ogłoszenia drobne przez SMS w Obserwatorze Lokalnym.
Wyślij SMS na nr 79567 wpisując w treści:
DEBICA.INNE spacja treść ogłoszenia.
Koszt SMS – 11,07 zł (9,00 zł + VAT 23%).
Regulamin na www.debica24.eu lub w redakcji

Możesz kupić
Obserwatora Lokalnego
przez Internet:
www.egazety.pl **www.eprasa.pl**

Informacja dotycząca ochrony danych osobowych

Informujemy osoby fizyczne, zlecające druk ogłoszenia drobnego lub reklamy w tygodniku Obserwator Lokalny, że administratorem Państwa danych osobowych jest Agencja Wydawnicza Agard, 39-200 Dębica, ul. Żeromskiego 10; kontakt: pajura@ol.com.pl. Dane te będą przetwarzane tylko w celu realizacji umowy, czyli druku ogłoszenia/reklamy, na podstawie otrzymanego zlecenia. Będą przekazywane odbiorcom zewnętrznym tylko w celu wykonania obowiązków księgowych. Okres przechowywania danych - 5 lat, wymagany przepisami prawa podatkowego.
Ogłoszeniodawcom przysługuje prawo dostępu do swoich danych osobowych, do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych oraz prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego.
Podanie danych osobowych jest warunkiem druku ogłoszenia/reklamy, wynikającym z przepisów podatkowo-księgowych.

eprasa.pl 779c34d79c

kmOKNO
PVC and Aluminium Manufacturer

Producent Stolarki Okiennej i Drzwiowej Z PCV I ALUMINIUM



www.kmokno.pl

DZIAŁ PCV
BOROWA 171, 39-215 CZARNA
TEL. + 48 **609 996 677**, + 48 14 **681 42 98**
EMAIL: zamowienia@kmokno.pl

690 997 751

DZIAŁ ALUMINIUM
PODLESIE MACHOWSKIE 48 B, 39-221 ŁĘKI GÓRNE
TEL. + 48 **609 997 766**
EMAIL: aluminium@kmokno.pl

OBSŁUGA KLIENTA INDYWIDUALNEGO
UL. RZESZOWSKA 1, 39-200 DĘBICA
TEL. + 48 **690 997 751**
EMAIL: debica@kmokno.pl

wizytownik Obserwator Lokalny debica 24

OFERTA REKLAMOWA

199 zł netto/m-c

stała reklama Twojej firmy
w tygodniku Obserwator Lokalny
oraz na portalu debica24.pl

- reklama wielkości wizytówki w 4 kolejnych wydaniach tygodnika Obserwator Lokalny
- wpis w katalogu firm na portalu debica24.pl z linkiem do Państwa strony/Facebooka
- **Bonus:** przy zamówieniu na 3 miesiące - dodatkowy wpis promocyjny na naszym profilu na Facebooku (ponad 30 000 aktywnych obserwujących)

Skorzystaj już dziś!
607 434 912
reklama@ol.com.pl

Obserwator Lokalny debica 24

Wczasy dla Seniora

Krynica Morska - wrzesień od 1699 zł / os., październik od 1299 zł/os., listopad od 1099 zł / os., Święta Bożego Narodzenia - 6 nocy - 2049 zł/os., Sylwester - 5 nocy - 1699 zł/os., pakiet Święta + Sylwester - 11 nocy - 3199 zł/os.

www.owjantar.pl, www.wczasy-senior.pl,
tel. 690-283-853 lub (55) 247 60 30

Wypożyczalnia przyczep, skup złomu
w Głowaczowej
zaprasza firma Tomex Tomasz Czapla
Rewelacyjne ceny wynajmu przyczep i skupu złomu.
Usługa ważenia - waga do 30 ton.
Tel. 508 461 117

Burmistrz Miasta Dębica informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Dębicy przy ul. Ratuszowej 2 na okres 21 dni zamieszczony została do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia obejmujący:

- **Lokal użytkowy o pow. użytk. 75,16 m² położony w budynku przy ul. Stefana Batorego w Dębicy przeznaczony do sprzedaży w trybie przetargowym**

Wykaz umieszczono również na stronie internetowej miasta www.debica.pl w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce: Sprzedaż i dzierżawa nieruchomości > Sprzedaż nieruchomości > Sprzedaż nieruchomości w drodze przetargu > Wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży

DAM PRACĘ

- Praca dla Mechanika/Elektryka Pojazdów. Branża militarna, współpraca B2B. Stawka 79-99 zł netto/h, praca w delegacjach przy granicy z Czechami (Koprivnice). Kontakt: 530 370 789.

DZIAŁKI SPRZEDAM

- Sprzedam działkę budowlaną 9 arów w Dębicy, ul. Sandomierska, media dostępne. Tel. 797 650 402.

KUPIĘ

- Skupujemy: motocykle, antyki, starocie, pamiątki PRL. Tel. 698 693 846.

MALOWANIE DACHÓW, ELEWACJI; OBRÓBKI BLACHARSKIE

- **Atrakcyjne** ceny. Malowanie dachów, elewacji oraz wnętrz. Rabaty. Gwarancja. Tel. 691 419 597.
- **Elewacje**. Mycie, malowanie, docieplanie, naprawa dekortynku. Rabaty. Gwarancja. Tel. 691 419 597.
- Malowanie dachów. Tel. 516 267 207.
- MALOWANIE DACHÓW i ELEWACJI, mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, WYCENA GRATIS + GWARANCJA. Tel. 786 344 700.
- Malowanie dachów; mycie, malowanie elewacji; montaż rynien i śniegołapów; obróbka kominów. Konkurencyjne ceny, 5 lat gwarancji, faktury vat. Tel. 788 060 441.

MIESZKANIA - KUPIĘ

- Kupię mieszkanie. Może być do remontu. Tel. 534048479.

MIESZKANIA - SPRZEDAM

- Mieszkanie 48,89 m², Os. Pana Tadeusza ; 3-pokoje, parkiet bukowy, kuchnia meble na wymiar pełne wyposażenie agd, 2 pokoje pełne umeblowanie. Klimatyzacja, internet, tv – sat, tv cyfrowa naziemna, żaluzje wewnętrzne i zewnętrzna, nowa stolarka okienna, mieszkanie nie wymaga remontu. Tel: 694 857 553.
- Na sprzedaż 3-pokojowe mieszkanie 47,40 m² (+ balkon i piwnica) w Pustkowie-Osiedlu. 1 piętro. Księga wieczysta, możliwość zakupu na kredyt. Sprzedaż bezpośrednio od właściciela. TEL: 509 636 056.
- Sprzedam mieszkanie 48 m², I piętro, Os. Matejki. Tel. 692 143 038.
- Sprzedam mieszkanie znajdujące się przy ulicy Gawrzyłowskiej. Mieszkanie znajduje się na parterze, 47,31 m², dwa pokoje, kuchnia, łazienka. Mieszkanie po remoncie gotowe do zamieszkania. Cena 359 000 zł. Tel. 609 105 402; pawel.radwan@gmail.com.

MIESZKANIA - WYNAJEM

- Do wynajęcia mieszkanie 41 m², II p., osiedle zamknięte. Dębica, ul. Gawrzyłowska. Tel. 602 199 038.
- Do wynajęcia mieszkanie 54 m², Dębica, ul. Paderewskiego. Tel. 724 015 833.

MONTAŻ I NAPRAWA ANTEN

- Montaż i naprawa anten satelitarnych, telewizyjnych, instalacje wewnętrzne, monitoring. Tel. 602 199 038.

MOTORYZACJA

- Auto Skup Dębica. Płacimy najwięcej. Zadzwoń: 574 283 937.

PRODUKTY ROLNE - SPRZEDAM

- Ziemniaki Denar, Ignacy, Red Sonia; odpadowe; buraczki ćwikłowe; dynie. Możliwy trans-port. Wola Wielka 8P. Tel. 784 574 771.

DOCIEPLENIA - ELEWACJE typu SIDING
WYKONAWSTWO, MATERIAŁY - WOJCIECH MICEK

PODSUFITKI
antracyt, grafit, brąz, krem, biały
złoty dąb, winchester, orzech

BORYSZEW

SIDING
PANELE PCV

Dębica ul.Tysiąclecia 21 tel/fax.14 6703746 kom 501 477174
micekw@gmail.com docieplenia-debica.pl

RÓŻNE SPRZEDAM

DREWNO OPAŁOWE SUCHE - 80 zł/m³
pocięte, gotowe do pieca
Transport gratis
Tel. 576 750 815

- Polski Węgiel Groszek Certyfikowany 26-28 MJ - BEZPŁATNA DOSTAWA. Tel. 692 904 889; |pwkatowice@int.pl.
- Sprzedam pianino marki Legnica. Cena do negocjacji. Możliwość obejrzenia na miejscu po wcześniejszym umówieniu telefonicznym. Kontakt: 606 809 721.
- Tani opał, zrzyny dębowe. Tel. 607 611 868.

SPRZĄTANIE

- Atrakcyjne ceny: czyszczenie dywanów, wykładzin oraz tapicerek meblowych i samochodowych. Ozonowanie. Faktury vat. Dębica, ul. Bojanowskiego 3. Tel. 696 952 833.
- Czyszczenie dywanów i wykładzin; ozonowe odgrzybianie klimatyzacji. Jerzy Matłok, Dębica, ul. Szkotnia 2. Tel. 604 244 919.

SPRZEDAŻ I TRANSPORT KRUSZYWA

- Kopalnia Kruszywa Wola Żyrakowska sprzeda: pospółkę, piasek zasypowy, piasek płukany, piasek żółty, żwir, kamień, kamień drenarski otoczak, ziemię ogrodową, kliniec, tłuczeń, grysy. Transport. Tel. 510 457 303.

UBEZPIECZENIA

- UBEZPIECZENIA na każdą okazję, dla CIEBIE i TWOJEJ RODZINY. Ponad 20 firm w ofercie, na rynku od 1992 r. Zapraszamy pn. – pt. 8:30 - 17:00, 39 - 200 Dębica, Rynek 16. Tel. 14 682 65 15, 14 670 22 01. www: ubezpieczeniamarco.pl.

USŁUGI BUDOWLANE I REMONTOWE

- Adaptacja poddaszy, bezpyłowe szlifowanie, malowanie, szpachlowanie, płytki, panele, tapetowanie. Tel. 733 433 311.

cd. na str. 24

eprasa.pl 779c34d79c

- Adaptacja poddaszy, bezpyłowe tarcie, malowanie, szpachlowanie, płytki, panele. Tel. 668 437 530.

- Adaptacja poddaszy, malowanie elewacji, szpachlowanie, panele, g/k, docieplenia. Tel. 516 199 782.

- **Malowanie i mycie dachów,** elewacji, ogrodzeń, wnętrz, **mycie kostki brukowej,** montaż rynien, śniegołapów, okuwanie kominów, rachunek i 5 lat gwarancji. Tel. 881-564-317.

- Malowanie, szpachlowanie, adaptacja poddaszy, płytki, panele, regipsy. Tel. 692 930 325.

- **Montaż** ogrodzeń panelowych, ogrodzenia ozdobne, kostka brukowa, odwodnienia, usługi remontowo - budowlane. Tel. 730 633 756.

- Ocieplenia, elewacje, wykonujemy, myjemy, odgrzybiamy, malujemy. Kontakt 881 564 317.

- Odśwież swoje wnętrze! Kompleksowe malowanie i przygotowanie ścian. Estetyczne wykonanie • konkurencyjne ceny • solidność. Tel. 690 108 638.

- Remonty mieszkań, łazienek: szpachlowanie, malowanie, płytki, zabudowy g/k, farby i tynki dekoracyjne. Tel. 691 899 752.

- Remonty, wykończenia, gładzie, panele, zabudowy G-K, sufity podwieszane, płytki, łazienki kompleksowo, wyburzenia ręczne. Tel. 881 564 317.

USŁUGI CYKLINIARSKIE

- Bezpyłowe cyklinowanie, kompleksowa renowacja podłóg, parkietów. Usuwanie subitu. Tel. 14 676 03 31, 880 597 732.

USŁUGI DEKARSKIE

- Dekarskie prace, wymiana, uszczelnienia rynien, okuwanie kominów, montaż śniegołapów, podbitek, wymiana pokryć dachowych i inne. Tel. 881-564-317.

USŁUGI KOMINIARSKIE

- Czyszczenie kominów, doradztwo, ekspertyzy, opiniowanie. Mistrz kominiarski Dariusz Pieniążek. Tel. 664 492 296.

USŁUGI OGRODNICZE

- Automatyczne systemy nawadniania. Firma Extremis Ogrody specjalizuje się w projektowaniu i zakładaniu systemów automatycznego nawadniania ogrodu. Zapraszamy do rezerwacji terminów!! Tel. 724 061 117.

- Extremis Ogrody kompleksowa pielęgnacja i wycinka drzew. Pielęgnacja terenów zielonych. Cięcie, formowanie roślin oraz żywopłotów. Usługi rębakiem. Przygotowanie terenów pod inwestycje. Tel. 724 061 117.

- Kompleksowe usługi ogrodnicze. Profesjonalnie i kompleksowo: - przygotowanie terenu pod trawnik glebogryzarką separacyjną, zakładanie trawników z siewu i z rolki. Tel. 724 061 117. Zarezerwuj termin.

- Kompleksowe usługi ogrodnicze. Zakładanie i pielęgnacja ogrodów, porządki jesienne, przycinanie drzew i żywopłotów, wycinki, koszenie oraz inne prace ogrodnicze. Własny sprzęt, solidne wykonanie. Tel. 722 161 899.

- Pielęgnacja i wycinka drzew trudnych; usługi ogrodnicze; usługi rębakiem, frezowanie pni; www.kornikdrzewa.pl. Tel. 663 198 971.

USŁUGI RÓŻNE

- Czyszczenie pierza, przeróbka pierzyn, szycie kołder, poduszek. Tel. 14 683 11 17, 663 603 807.

USŁUGI STOLARSKIE

- Meble na wymiar: kuchnie, szafy i inne. Pomiar i wycena gratis. Vega Toboła Krzysztof. Tel. 663 795 727.

ZWIERZĘTA - SPRZEDAM

- Ferma Drobiu MACHOWA Beata Fornal sprzedaje: kokoszki, brojlery, kaczki, gęsi, perliczki. Tel. 600 137 375, 14 626 50 87.

- **Ferma Drobiu Żmuda w Zdziarcu 119 posiada w sprzedaży: kokoszki i koguty 18-tygodniowe; brojlery 7-tygodniowe na żółtej nóżce, odchowane - 7 zł/kg. W sprzedaży pasza. Zapraszamy od poniedziałku do soboty w godz. 8.00-16.00. Tel. 602 817 064, 14 681 13 53.**

- Sprzedam krowę 8 lat, od początku w gospodarstwie, zacielona 5 miesięcy. Dojona ręcznie i dojarką, pasiona przy paliku. Cena 8 200 zł. Tel. 880 156 660.

Ogłoszenia drobne przez SMS w Obserwatorze Lokalnym

Wyślij SMS na nr 79567
wpisując w treści:
DEBICA.INNE spacja treść ogłoszenia.
Koszt SMS – 11,07 zł (9,00 zł + VAT 23%).
Regulamin na www.ol.com.pl lub w redakcji

LEWIATAN

NAJLEPSZE OKAZJE? MAMY TO!



Schab wieprzowy
1 kg
[12,99 zł/ 1 kg]
Limit 2 kg na kupon.



Palma
250 g
[9,96 zł/ 1 kg]
Przy zakupie 2 szt. cena za pakiet 4,98 zł.
Limit 3 pakiety na paragon.



Syrop Łowicz
malina,
wiśnia
400 ml
[13,73 zł/ 1 l]



Przyprawa do potraw Kucharek
200 g
[12,45 zł/ 1 kg]



Ser Edam Rycki
1 kg
[29,99 zł/ 1 kg]



Pinsa 33Fine Foods
230 g
[43,43 zł/ 1 kg]
Limit 3 szt. na paragon.

Oferta ważna od **01.10.2026** do **07.10.2026** lub do wyczerpania zapasów.

eprasa.pl 779c34d79c

Parastrzelectwo

Złoto, srebro i... problemy

Tak start na MŚ w Korei Południowej zapamięta Barbara Moskal.



Drużynowo Polska zdobyła złoty medal. W jej składzie strzelała Barbara Moskal (trzecia od prawej), jej asystentką była mama Katarzyna (czwarta).

Mieszkanka Żyrakowa i zawodniczka Podkarpacia Przemyśl reprezentowała Polskę w zawodach parastrzeleckich dla osób z dysfunkcją wzroku. Ta impreza nie zaczęła się dla niej dobrze, ale nie ze względów czysto sportowych.

Dużo stresu i niepewności co do startów w kolejnych konkurencjach przyniósł Barbarze Moskal niespodziewany przebieg wydarzeń w kwalifikacjach do finału rywalizacji w postawie stojącej. Dla naszej zawodniczki to koronne współzawodnictwo.

Tym razem niewątpliwie byłaby również pretendentką do medalu, bo w pierwszej fazie pokonała wszystkich rywali. Miała bardzo wysoki wynik i zagwarantowała sobie awans do finału z pierwszego miejsca. Ale wtedy podczas pomiarów kurtki okazało się, że nie spełnia ona parametrów, choć przed startem wszystko z nią było w porządku. Kilka milimetrów zadecydowało o tym, że Barbara Moskal została zdyskwalifikowana.

Zawód, jaki wtedy poczuła, niejednego sportowca mógłby załamać. Ale ona się nie poddała i w kolejnych startach udowodniła, że ma ogromnego ducha walki. Do drugiej konkurencji, czyli strzelania w postawie leżącej podeszła jeszcze bardziej skoncentrowana. Walczyła do końca.

Oczywiście dużo zawdzięcza swojej asystentce prowadzącej, którą jak zawsze była jej mama Katarzyna Moskal. Ta współpraca, ale też dziesiątki godzin treningów i wielkie opanowanie przy oddawaniu kolejnych strzałów po raz kolejny doprowadziły Żyrakowiankę na podium najważniejszych w tym roku zawodów.

Barbara Moskal wywalczyła tytuł wicemistrzyni świata. Na najwyższym stopniu stanął zaś jej kolega z kadry Polski Bogusław Rutkowski. Mogła się więc cieszyć, że razem z nim wysłucha Mazurka Dąbrowskiego. Trzecią pozycję zajęła Francuzka Heloise Mendouze.

W ostatniej konkurencji, którą była rywalizacja drużynowa, nasza zawodniczka wspięła się na sam szczyt. W postawie leżącej, w której wcześniej wywalczyła srebrny medal ustanowiła nowy rekord życiowy. A że Bogusław Rutkowski z Olsztyna utrzymał formę z rywalizacji indywidualnej, a Grzegorz Kłos z Bydgoszczy im dorównywał, to złoty medal stał się faktem.

A tuż po powrocie z Korei do Polski, po zaledwie tygodniowej przerwie odbyły się Mistrzostwa Polski w trzech postawach w Starachowicach. W nich Żyrakowianka była już bezkonkurencyjna ustanawiając przy okazji rekord zawodów.

JAG

Sumo

W Rzeszowie wywalczyli trzy medale

Po raz pierwszy w stolicy naszego województwa odbyły się zawody Pucharu Europy.

Do Rzeszowa przyjechali reprezentanci Polski, Ukrainy, Węgier, Anglii, Irlandii, Włoch, Azerbejdżanu i Gruzji. Nasz kraj reprezentowała m.in. czteroosobowa ekipa El-Bet LUKS Lubzina. Piątym powołanym był Jakub Micek, ale start uniemożliwiła mu kontuzja kolana.

Nasi zawodnicy zdobyli trzy medale, w tym jeden złoty i dwa srebrne. W rywalizacji kobiet po srebro sięgnęła Gabriela Warchoł, która w finale uległa aktualnej mistrzyni Europy Dianie Rysowej z Ukrainy.

Wśród mężczyzn w kategorii do 77 kg super dyspozycję potwierdził Daniel Mosior. Nasz 18-latek nie dał szans przeciwnikom, zdobywając złoty medal. Drugi był Gruzin Luka Beridze, który w kwietniu wygrał Puchar Europy w Batumi, a w ME zdobył brąz. Trzeci zaś aktualny mistrz Europy w kat. do 70 kg Dmytro Mykhniuk z Ukrainy.

Daniel Mosior wygrał też z aktualnym mistrzem Polski Denisem Żdanowiczem z Warszawy. Teraz przed nim pracowita jesień, bo wystartuje w ME w grupie kadetów, juniorów i młodzieżowców w Veszprem (Węgry) i w Warszawie. Został też powołany do reprezentacji, która przygotowuje się do mistrzostw świata w Baku (Azerbejdżan) w połowie października.

W kategorii 85 kg świetny wynik zanotował Adrian Gondek. W finale musiał uznać wyższość Nikity Kanevskyiego z Ukrainy, aktualnego wicemistrza Europy. Piąty był Dawid Kuraś, który przegrał walkę o brąz z Antonim Czebaturą.

JAG



Andrzej Jedynak znów może być dumny ze swoich podopiecznych.

V liga

Na szczycie remis. Chemik skraca dystans do lidera

Pustkowianie w derbach powiatu byli minimalnie lepsi od Brzostowianki.

Brzostowianka - Chemik Pustków 0:1 (0:1)

Bramka: Ziobro (17).

Brzostowianka: Balasa - Cesarz, Stanek (71 Ogrodnik), Lechwar, A. Pocica, M. Wolański, Majewski (71 Bała), Kowalski, Szymański, Chmura (89 J. Pocica), J. Wolański (82 Juszkiewicz).

Chemik: Skowron - Mendalka, Smoczyński, Gwóźdź, Zaskalski, Kopacz, Kawała, Zabrzeński (36 Susz), Jezuit (75 Gołąb), Ziobro (70 Lik), Gawęda.

Stara Jastrząbka-Róża - Victoria Czermin 3:1

Bramki: Strzałka (11), Cetnarski (57), Czerwiec (67) - Bugaj (80).

St. Jastrząbka: K. Kieraś - Czerwiec (80 Czuba), Iwański, Kurowski, Strzałka (75 Łękawa), Falarz (90+1 Kot), Cetnarski (75 Radecki), Kitrys, Kłak (88 Bryg), Mrozowski (46 D. Kieraś), Szewczyk (78 Pudło).

Głowaczowa - Igloopol II 1:2 (0:2)

Bramki: Pyskaty (83) - Sz. Kożuchowski 2 (27, 44).

Igloopol: Jasiński - Łagowski, Muniak, Sz. Kożuchowski, Grzanka, Wójcik (90 Marut), Tutak, Strzępek, Barszcz, Kurek, Bogdański (72 Sabat).

Pustków - Atut Podborze 0:2 (0:1)

Bramki: Szczur (23) - Węgrzyn (59).

Kamieniarz Golemki - Inter Gnojnica 3:4

Bramki: Pociask (18), M. Kantor (31), M. Stefanik (90+1) - Charchut (29), Baran (47), Kłósek (71), Jasek (77).

Pozostałe wyniki: Florian Ostrowy Tuszowskie - Smoczanka Mielec 2:4, Kolbuszowianka - Lechia Sędziszów Małopolski 1:1, Stal II Mielec - Piast Wadowice Górne 1:1.

1	Lechia	8	19	27-5
2	Kolbuszowianka	8	17	32-9
3	**Chemik**	**8**	**17**	**15-10**
4	**St. Jastrząbka**	**8**	**15**	**17-14**
5	Stal II	8	14	20-9
6	Piast	8	14	19-14
7	Atut	8	14	19-14
8	**Głowaczowa**	**8**	**13**	**19-16**
9	Smoczanka	8	11	15-13
10	**Igloopol II**	**8**	**11**	**14-15**
11	Victoria	8	10	32-27
12	**Brzostowianka**	**8**	**10**	**18-18**
13	**Pustków**	**8**	**7**	**14-32**
14	Inter	8	7	10-23
15	**Kamieniarz**	**8**	**3**	**12-29**
16	Florian	8	0	7-40

Klasa A

Rośnie przewaga Teamu

Drużyna z Przecławia pokonała Paszczyniaka. Goniący ją DAP tylko zremisował w Pilźnie.

Legion II - DAP Dębica 1:1 (0:1)

Bramki: B. Tragarz (62) - Kłusek (27).

Legion: Pietruszewski - T. Tragarz, Mroczek (60 Kasprzyk), Barszcz, Cyboroń, B. Tragarz (85 Szlachta), Gliwa, Bogacz (65 Klucznik), Jędrzejczyk (60 Łukaszewski), Haptaś (80 Kopala), Chmura (60 Galus).

DAP: Nylec - Sikorski (80 Stręk), Tokarz (61 Rogowski), Kłusek, Piekarczyk, Sokół, Kędzior (60 Kaleta), Prokulski (72 Ostafin), Hładyszewski (70 Mosior), Biernat (82 Królikowski), Gwóźdź (52 Skóra).

Team Przecław - Paszczyniak 3:1 (0:0)

Bramki: Jemioło (47), Kukla (77), Tetlak (87) - Cieślik (50).

Żyraków - Pogórze Wielopole Skrzyńskie 3:2 (1:1)

Bramki: K. Rokita (37), Jasicki (65), Ciepły (90+2) - Mamouche (33), Malski (80).

Victoria Ocieka - Borowiec Straszęcin 4:2 (1:1)

Dla Borowca: Burza, Ryński.

Progres Kawęczyn - Nagoszyn 1:1 (1:1)

Bramki: Pieja (22) - Jemioło (27).

Korona Góra Ropczycka - Czarnovia 3:3 (1:1)

Łopuchowa - Kaskada Kamionka 5:1

JAG

1	Team	6	18	25-4
2	**DAP**	**6**	**13**	**27-8**
3	**Nagoszyn**	**6**	**13**	**18-8**
4	Victoria	6	12	18-8
5	**Paszczyniak**	**6**	**12**	**16-11**
6	Łopuchowa	6	12	20-17
7	**Żyraków**	**6**	**12**	**20-17**
8	Progres	6	7	12-14
9	**Legion II**	**6**	**6**	**9-8**
10	Pogórze	6	6	10-17
11	Kaskada	6	6	13-26
12	Korona	6	3	7-15
13	**Czarnovia**	**6**	**1**	**7-27**
14	**Borowiec**	**6**	**0**	**5-25**

eprasa.pl 779c34d79c

Sport szkolny

Lekkoatleci pokazali się z dobrej strony

Szkolną rywalizację rozpoczęli przedstawiciele królowej sportu.



Bartosz Janik (SP 6 Dębica) ma ogromne szanse na zwycięstwo w finale wojewódzkim w biegu na 1000 m.

Powiatowe mistrzostwa w LA połączone z Dębickimi Igrzyskami Młodzieży Szkolnej zgromadziły rekordową liczbę 16 szkół. Zawody odbyły się w ramach programu PZLA Zacznij od Lekkiej. Pierwszych stu zgłoszonych zawodników otrzymało pamiątkowe koszulki, dyplomy i medale, o co zadbała MUKLA Dębica.

Dziewczęta: 100 m: 1. Klaudia Wadas (SP 4) – 13,49; 2. Karolina Dziedzic (SP Pilzno) - 14,42; 3. Julia Koblańska (SP 5) – 14,73.

300 m: 1. Sabina Popławska (SP Czarna) – 44,86; 2. Karolina Podraza (SP 1 Jodłowa) – 50,44; 3. Dominika Dydo (SP 9) – 50,60.

600 m: 1. Aleksandra Wójcik (SP 5) – 1:56,34; 2. Laura Wójcik (SP 11) - 2:01,78; 3. Lena Podrazik (SP 1 Jodłowa) – 2:04,17.

skok w dal: 1. Lena Wodzisz (SP 5) – 4,56; 2. Gabriela Mitan (SP 4) – 4,13; 3. Milena Kaczmarczyk (SP 3) – 4,10.

skok wzwyż: 1. Emilia Kozioł – 145; 2. Weronika Szerszeń (obie SP Góra Motyczna) – 140.

pchnięcie kulą (3 kg): 1. Kamila Lisowska (SP Korzeniów) - 8,50; 2. Kaja Reichel (SP 6) – 7,70; 3. Katarzyna Kopacz (SP 1 Jodłowa) – 7,67.

rzut oszczepem (500 g): 1. Emilia Kozioł (SP Góra Motyczna) – 21,97; 2. Paulina Delikat (SP 1 Jodłowa) – 21,60,

rzut dyskiem (0,75 kg): 1. Izabela Strzałka (SP Góra Mot.) – 20,70.

Chłopcy, 100 m: 1. Krystian Białek (SP 5) – 13,18; 2. Mikołaj Wójtowicz (SP 10) – 13,20; 3. Kacper Skrzypek (SP 4) – 13,22.

300 m: 1. Szymon Bała (SP Góra Motyczna) – 45,60; 2. Fabian Kędzior – 46,13; 3. Antoni Pysz (obaj SP 10) – 46,19.

1000 m: 1. Bartosz Janik (SP 6) – 2:57,53, 2. Igor Zdziebło - 3:13,17; 3. Kacper Reguła (obaj SP Pilzno) – 3:21,23.

w dal: 1. Mykhailo Yarmolenko (SP 5) – 5,26; 2. Jakub Wójcik (SP 9) – 4,95; 3. Karol Pisarczyk (SP Strzegocice) – 4,91.

wzwyż: 1. Mikołaj Bereszczyk (SP 11) – 140; 2. Ignacy Potyrała – 130; 3. Antoni Rogowski (obaj SP 10) – 125.

kula (5kg): 1. Igor Smoła (SP Strzegocice) - 10,05; 2. Krzysztof Bielatowicz (SP 5) - 8,58; 3. Michał Czochara (SP Machowa) – 8,55.

oszczep (600g): 1. Adam Szumowicz (SP Czarna) - 22,44; 2. Kaspian Zaborowski (SP 5) – 21,02.

Klasyfikacja medalowa DIMS:

Szkoła	złoto	srebro	brąz
SP 5	5	4	1
SP 6	2	1	0
SP 10	1	2	3
SP 11	1	1	2
SP 4	1	1	1
SP 9	1	1	0
SP 3	0	0	1

Igrzyska Dzieci

Dziewczęta, 60 m: 1. Martyna Bryk (SP 9) – 8,91; 2. Milena Gmyrek (SP 5) – 9,11; 3. Amelia Mądro (SP Pustków) - 9,25.

600 m: 1. Julia Niedziela – 1:59,43; 2. Mia Dziurgot (obie SP 5) – 2:10,46; 3. Martyna Drag (SP Korzeniów) 2:12,15.

w dal: 1. Jowita Nowak (SP 4) – 3,90; 2. Hanna Smykla (SP 9) – 3,88; 3. Antonina Dobosz (SP Pilzno) 3,86.

rzut piłeczką palantową: Helena Wójcik (SP 5) – 38,5; 2. Oliwia Mroczek (SP 6) 34,0; 3. Aleksandra Pragłowska (SP 5) – 32,0.

wzwyż: 1. Nicola Warzecha – 125, 2. Aleksandra Kozioł (obie SP Góra Motyczna) – 120.

Chłopcy: 60 m: 1. Aleksander Szczepanik (SP Pilzno) – 8,66, 2. Adam Warzecha (SP 1 Jodłowa) - 8,73, 3. Franciszek Podraza (SP Łęki Górne) i Filip Woźniak (SP 5) obaj po - 8,93

1000 m: 1. Michał Mroczek (SP Pilzno) – 3:26,98; 2. Szymon Wójcik (SP 6) – 3:28,70; 3. Mikołaj Smykla (SP 5) – 3:33,01.

w dal: 1. Szymon Bizoń (SP 6) – 4,03; 2. Fabian Więcek (SP 9) - 4,02; 3. Paweł Szymalski (SP 3) - 3,95.

p.pal.: 1. Błażej Ziaja (SP Łęki Dolne) – 44,5; 2. Hubert Kędzior (SP 10) – 40,5; 3. Vladyslav Yarytskyi (SP 5) – 40,0.

wzwyż: 1. Miłosz Biduś (SP Góra Motyczna) – 130.

Klasyfikacja medalowa DID

Szkoła	złoto	srebro	brąz
SP 5	3	4	2
SP 6	2	1	1
SP 9	1	3	2
SP 10	1	0	2
SP 4	1	0	0
SP 3	0	0	1

Marek Z. Celejewski

Lekkoatletyka

Rekord życiowy ustanowił w ostatniej próbie

Oskar Sak zajął szóste miejsce w wieloskoku w Mistrzostwach Polski Młodzików w Lubinie.



W wieloskoku Oskar Sak jest szóstym młodzikiem w Polsce.

Zawodnik MUKLA Dębica w ostatnim skoku uzyskał swój najlepszy wynik 12,81 m.

- Oskar jest waleczny, ambitny i nie odpuszcza do końca - mówi jego trenerka Anna Bigus.

Jest przekonana, że wynik byłby jeszcze lepszy, gdyby nie wymuszona problemami zdrowotnymi przerwa w treningach. Był zakwalifikowany do kadry wojewódzkiej, ale nie pojechał na zgrupowanie. Po pobycie w szpitalu wrócił do skakania i zdołał się przygotować do zawodów.

Oskar Sak zaczynał treningi w Górze Motycznej, od dwóch lat prowadzi go Anna Bigus. Początkowo próbował sił w skoku wzwyż, ale wzrost nie pozwalał mu na osiąganie dobrych wyników. Lepiej szło mu w wieloskoku. Już w ubiegłym roku robił bardzo duże postępy, a w tym wskoczył na jeszcze wyższy poziom.

JAG

Quady

Alan Ciepły wygrywa

Zawodnik z Dębicy był najlepszy w Super Race Polaris Cup w Grabinach.

Była to szósta eliminacja cyklu, ale pierwsza, która zorganizowana została w powiecie dębickim. Na starcie stanęły 94 załogi z Węgier, Słowacji, Czech, Niemiec i Polski. Zawodnicy rywalizowali w różnych klasach i pojazdach cross country.

Nasi reprezentanci odnieśli podwójny sukces wygrywając w klasie Polaris 4×4 i w klasie 4×4 open. W obu przypadkach na pierwszym miejscu meldował się Alan Ciepły jadący quadem Polaris Scrambler, a drugi był Łukasz Sak na Polaris 100 S.

Dębiczanie prowadzą też w klasyfikacji generalnej po sześciu rundach pucharowych zawodów. Alan Ciepły, który wygrywał cztery razy (Nova Kelca, Chojnów, Kleczew, Grabiny), raz był trzeci (Niegowoniczki) i raz piąty (Hodonin), zgromadził na koncie 552 punkty. Drugiego Łukasza Saka wyprzedza o 88 pkt, a trzeciego Łukasza Olczyka o 106 pkt. Tylko oni wystartowali we wszystkich zawodach.

JAG



Po kolejne zwycięstwo zmierza Alan Ciepły.

MASZ PROBLEM
POTRZEBUJESZ POMOCY
Nasi dziennikarze czekają
na Twoje zgłoszenie


majba@ol.com.pl
tel. 14 670 27 87


krol@ol.com.pl
tel. 14 670 27 87


grajcar@ol.com.pl
tel. 14 670 27 80


ratuszniak@ol.com.pl
tel. 14 670 27 80

eprasa.pl 779c34d79c

III liga

Ten karny był bardzo ważny

Wywalczył go Damian Łanucha, który wcześniej strzelił też bramkę.

Wiślanie Skawina – Wisłoka Dębica 1:2 (0:1)

0:1 Łanucha (26), 0:2 Żmuda (66-k.), 1:2 Szywacz (70).

Wisłoka: Huczek – Kron, Gaubert, Paśko, Gil, Kulon (90+2 Cionek), Feret, Łanucha (75 Kieraś), Żmuda, Bator (90+2 Kasza), Śliwa (61 Czuchra).

Żółte kartki: Kron, Kulon, Feret, Bator.

To był mecz za przysłowiowe sześć punktów. Przed nim Wiślanie, którzy zajmowali czwarte miejsce w tabeli, wyprzedzali Wisłokę zaledwie o jedno oczko. Biało-zieloni wiedzieli więc, że zwycięstwo pozwoli im wskoczyć na pozycję tuż za podium.

Choć początkowo przewagę mieli gospodarze, to niewiele z niej wynikało. Kiedy do głosu doszli wreszcie podopieczni Michała Bogacza, to od razu zrobiło się groźnie pod bramką Michała Niedbały, szczególnie po stałych fragmentach gry.

Ale gola dała im dopiero akcja z 26. minuty. Jakub Bator obsłużył dokładnym podaniem kapitana drużyny Damiana Łanuchę,



Wisłoka pokonała bezpośredniego rywala w walce o podium.

a ten przymierzył precyzyjnie zza szesnastki i umieścił piłkę w siatce strzałem tuż przy słupku. Niewiele jednak brakowało, by chwilę później Wiślanie doprowadzili do wyrównania. Po uderzeniu Mateusza Dudy piłkę na rzut rożny zdołał jednak sparować Jan Huczek.

Po zmianie stron wynik podwyższyć powinien Karol Czuchra, ale bramkarz gospodarzy dobrze się ustawił. Kiedy zaś Duda sfaulował Łanuchę w polu karnym, tylko od Krzysztofa Żmudy zależało, czy Wisłoka wyjdzie na dwubramkowe prowadzenie. I wyszli.

Ten gol okazał się kluczowym dla dalszych losów spotkania. Cztery minuty później Remigiusz Szywacz pokonał bowiem Huczka i zrobiło się nerwowo. W końcówce wyrównać mógł Hubert Skocz, nie zrobił tego, bo Sebastian Kieraś wybił piłkę z linii bramkowej.

W kolejnym spotkaniu biało-zieloni podejmą przy ul. Parkowej Pogoń-Sokół Lubaczów. Choć rywale zajmują ostatnie miejsce w tabeli, lekceważyć ich nie można. Mecz rozpocznie się w piątek 2 października o 17:30.

JAG

1	Chełmianka	10	26	16-3
2	KSZO	10	19	15-8
3	Czarni	10	19	17-15
4	**Wisłoka**	**10**	**19**	**14-12**
5	JKS	10	17	26-17
6	Wiślanie	10	17	15-10
7	Naprzód	10	17	24-20
8	Siarka	10	14	13-13
9	Hetman	10	13	18-18
10	Wisła II	10	13	13-13
11	Sokół KD	10	12	10-10
12	Podlasie	10	11	8-11
13	AKS	10	11	14-21
14	Star	10	10	11-15
15	Korona II	10	8	21-26
16	Wieczysta II	10	8	9-14
17	Moravia	10	7	11-20
18	Pogoń-Sokół	10	7	10-19

IV liga

Zmiana trenera pomogła Legionowi

Igloopol stracił punkty po szalonym meczu w Rzeszowie. Pozostał jednak liderem.

Stal II Rzeszów - Igloopol 3:3 (2:2)

0:1 Buczek (6), 0:2 Bajorek (13), 1:2 Jaskot (24), 2:2 Gujda (28), 2:3 Bajorek (51), 3:3 Bieniaszewski (58).

Igloopol: Zdeb - Bakowski, Kozłowski, Król, Mucha (68 Dydak, 88 Łagowski), Peda, Buczek, Bajorek (80 Muniak), B. Kożuchowski (60 Placek), Pieniążek, Cyganowski (56 Pawłowski).

Morsy bardzo szybko wyszły na dwubramkowe prowadzenie po golach Doriana Buczka i Bartosza Bajorka. Równie szybko jednak go straciły, kiedy do bramki Miłosza Zdeba w ciągu pięciu minut piłkę posyłali Jaskot i Gujda. Na początku drugiej odsłony trzeciego gola dla Igloopolu zdobył Bajorek. No i znowu chwila dekoncentracji wy-



Dawid Król (na niebiesko) rządził w środku pola. (fot. Bogusław Mitan)

starczyła, żeby gospodarze odpowiedzieli trzecim trafieniem.

Legion - Ekoball Sanok 2:0 (0:0)

1:0 Nazarenko (54), 2:0 Chmura (80).

Legion: Lepucki - Buras, Remut, Mazur, Strózik - D. Kędzior (89 Bogacz), Rudny, Manzo, Nazarenko (83 S. Kędzior) - Maik (72 Chmura), Smoleń (79 Baniak).

Żółta kartka: S. Kędzior.

Po zmianie trenera (Szymon Cetnarowski zastąpił Arkadiusza Barana) piłkarze Legionu odnieśli drugie zwycięstwo w sezonie. Nikita Nazarenko co prawda nie wykorzystał w pierwszej odsłonie rzutu karnego, ale zrehabilitował się w 54. minucie.

JAG

1	**Igloopol**	**9**	**23**	**20-5**
2	Wiązownica	9	20	22-9
3	Izolator	9	17	11-9
4	Ekoball	9	16	24-12
5	Błękitni	9	16	20-11
6	Górnik	9	14	14-10
7	Sokół N.	9	12	12-14
8	Sokół S.	9	12	12-14
9	Pogoń-Sokół	9	11	20-16
10	Stal II Rz.	9	11	17-13
11	Polonia	9	11	9-14
12	Stal Ł.	9	10	17-15
13	Wisłok	9	10	14-17
14	**Legion**	**9**	**9**	**7-10**
15	Radomyślanka	9	8	13-20
16	Czarni	9	7	11-19
17	Strug	9	7	15-27
18	Pogoń	9	5	7-20

Klasa B

Hat-trick Damiana Kozaka

LKS Zasów-Mokre rozgromił na swoim obiekcie rezerwy LKS-u Pustków.

Grupa I:

Brzeźnica - Lechia II Sędziszów Małopolski 4:3

Bramki: Dybowski 2 (73, 90+3), Różak (54), Pieczara (87) - Salamon (16), Wątroba (22), Majka (29).

Brzeźnica: Słonina - B. Różak (67 D. Pasiecznik), Kurczyk (57 Kowal), Żak, Rembiasz (88 Kucharski), Pluta, Pieczara, Pęcak, Klabacha (81 K. Pasiecznik), Jaskot (46 M. Różak), Jarosz (67 Dybowski).

Grupa II:

TS Jodłowa - Baszta Zawada 3:2 (2:0)

Bramki: Potyrała (8), Serafin (42), Bałut (80) - Kobos (70), Rojek (89).

Jodłowa: Czuba (83 Mokrzycki) - Czapla, T. Czarnawski (65 Kieca), K. Czarnawski (56 Wadas, 87 Drąg), Kita (75 Dzierwa), Kłusek, Potyrała (14 Król), Serafin (68 Bułat), Studniarz, Tarasek, Wadas.

Baszta: S. Radoń (46 Puzia) - Bandzyra, Dwojak (40 Matyjewicz), Jedynak (46 Konsur), Kita, Kobos, Rojek, Siwula, P. Strzałka (75 Kwaśny), R. Strzałka (73 Siwula), Śliwa.

Wiewiórka - Dąb Żdżary 2:2 (1:2)

Bramki: K. Kaczor (6), Szkutak (61) - Wnęk (11), Wiejacki (20).

Dragon Korzeniów - Kamieniarz II Golemki 0:1 (0:1)

Bramka: Waśko (33).

Zasów-Mokre - Pustków II 8:1 (2:1)

Bramki: Kozak 3 (25, 43, 87), Dubik 2 (70, 89), Ryczek (44), J. Zioło (53), Garbacz (86) - Gawryś (9).

Łęki Górne - Stasiówka 2:3 (1:2)

Bramki: Kula (20), Bączek (82) - Gil (22), Ozimek (28), Wanat (73).

JAG

1	Piast	5	13	14-4
2	Lechia II	5	9	14-8
3	Strażak	5	9	17-8
4	Bystrzyca	5	9	15-7
5	Plon	4	7	9-3
6	Borkovia	5	7	7-15
7	**Brzeźnica**	**4**	**6**	**14-15**
8	Sokół	5	6	6-11
9	Mała	5	3	12-24
10	Olimpia	5	1	7-20

1	TS Jodłowa	5	12	11-6
2	Stasiówka	5	10	9-6
3	Zasów/Mokre	5	9	20-11
4	Kamieniarz II	5	7	7-6
5	Pustków II	5	7	10-14
6	Wiewiórka	5	7	7-6
7	Baszta	5	7	15-14
8	Dąb	5	6	7-10
9	Łęki Górne	5	4	9-13
10	Dragon	5	1	3-12

Obserwator lokalny

Tygodnik powiatu dębickiego

Wydawca:
Agencja Wydawnicza AGARD

Adres redakcji:
39-200 Dębica, ul. Żeromskiego 10
tel. 14 670 27 87, 14 670 27 80,
14 670 42 38, fax.14 670 42 34
e-mail: redakcja@ol.com.pl

Redaguje zespół: Ryszard Pajura (red. naczelny), Agnieszka Kruszyńska-Idzior, Agnieszka Majba-Pochwat, Janusz Grajcar, Grzegorz Król, Tomasz Ratuszniak.

Red. techniczny: Artur Barwacz

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
Agata Pajura, tel. 607 434 912
tel/fax 14 670 42 34 e-mail: reklama@ol.com.pl
Czynne: pn., wt. 8[00]-15[00]; śr., czw., pt. 8[30]-15[30]

ISSN 1507-1049

Druk: Polska Press oddział Poligrafia Drukarnia w Sosnowcu

Nakład: 5 500 egz.

Redakcja nie zwraca nie zamówionych tekstów i zastrzega sobie prawo do ich dowolnego redagowania i skracania. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.

eprasa.pl 779c34d79c

Wcale nie na marginesie

Powołanie nosi lekarski kitel



Kilka dni temu miałam okazję odwiedzić nasz szpital w charakterze pacjentki. Odwiedziny trwały dwie doby, w sam raz, żeby zatęsknić za własnym łóżkiem. Wystarczająco długo i na to, by poczynić obserwacje szpitalnego życia.

Wiadomo, że o atmosferze każdego miejsca decydują ludzie. W takim, jak szpital, gdzie przebywają chorzy i cierpiący, szczególnie ważnym jest, by mogli poczuć się bezpieczni i zaopiekowani. Nikt tego nie sprawi, tylko personel oddziału.

Złego słowa nie powiem, choć zimny dreszcz przebiegł mi po plecach, kiedy jedna z pielęgniarek zapytała mnie na dzień dobry, gdzie pracuję. A kiedy odpowiedziałam, uśmiechnęła się tylko, ale tak ciut złowrogo. Po tym, jak (w dobrej przecież wierze) napisałam o zarobkach pielęgniarek, ponoć nie cieszę się specjalną estymą w tym gronie, zatem niepokój był uzasadniony. Ogólnie panie pielęgniarki zrobiły na mnie dobre wrażenie: miłe, uśmiechnięte, cierpliwe i wyrozumiałe dla pacjentów. Przy czym po raz kolejny utwierdziłam się w przekonaniu, że zawód, jaki wykonują, jest tak trudny i wymagający, że nie wybrałabym go nigdy w życiu, choćbym miała zarabiać wór złota. Tu trzeba powołania, bez niego się nie da, nie ma mowy.

To samo w mojej ocenie dotyczy lekarzy - nie ma dobrego przedstawiciela tego fachu bez powołania. I tu - oczywiście cały na biało- wkracza doktor Damian Baran z Oddziału Chorób Wewnętrznych. Jako pacjentka z jego sali nie za wiele miałam z nim do czynienia, ale widziałam, jak odnosi się do pań z sąsiednich łóżek. I powiem Państwu, czapka z głowy!

Pani Ania leżąca obok wprost nachwalić się nie mogła lekarza, wróciwszy z bolesnego przecież zabiegu. Zrobił szybko, sprawnie i „cały czas przy mnie siedział jeszcze" - jak opowiadała wzruszona.

A kiedy zobaczyłam, jak sam doktor przyjechał po nią wózkiem, by zawieźć na badanie, uwierzyłam zapewnieniom sąsiadki, że lepiej trafić nie mogła.

Doktor nie miał oporów, by innej pacjentce poprawić prześcieradło, z jeszcze inną zażartować subtelnie. Uśmiechnięty, dyskretny, zarażający spokojem. Wcale się nie dziwię, że wszystkie panie z mojej sali wypowiadały się o nim tylko pozytywnie. Cóż, mogę się tylko pod tym podpisać.

majba@ol.com.pl

Obserwatorium

- Dość hejtu! - zakrzyknął wójt Adam Pieniążek i wrzucił na swój profil film z konferencji prasowej dotyczącej tego tematu. - Brawo Panie Wójcie jesteś cierpliwy dasz radę, a Twoja mądrość pokona wszystko - napisała mu jedna z internautek. No i tak trzeba pisać, niczym do Cezara, a nie tylko te hejty i hejty, jak co niektórzy.

- Niektórzy zapominają, że należy traktować innych tak, jakby się chciało być samemu traktowanym. Chyba że ktoś lubi być wyzywany od pedofili i takich na k... i ch... - napisała pod tym samym postem radna Małgorzata Kosińska-Pezda. To jak ktoś sam lubi, to wtedy można na k... i na ch... innych wyzywać, czy też nie pani radna? Bo już się zgubiliśmy.

Radny Mariusz Blezień zdjęcie z Krzysztofem Diablo Włodarczykiem nam zadedykował. A to dlatego, że wcześniej o innym jego zdjęciu napisaliśmy - takim z ring girls, które już usunął. - Szanowni Państwo dodaje zdjęcie z osobą o płci mężczyzny, aby uspokoić Państwa fantazje. Bo w boksie też są faceci - napisał. I choć jeszcze jedno, tym razem z Andrzejem Gołotą, do sieci wrzucił, to już jednak nie jest to. Bo męska część redakcji to jednak z osobami o płci kobiety woli. No takie mamy fantazje.

Reklama





Reklama



Reklama







eprasa.pl 779c34d79c